

O KSIĄŻKACH ELEMENTARNYCH
NA SZKOŁY WOJEWÓDZKIE
Z CZASÓW
KOMISYI EDUKACYI NARODOWEJ.

PRZEZ

Dra ANTONIEGO KARBOWIAKA.

— Odbitka z „MUZEUM”. —

LWÓW.

Z P. ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE.

1893.

13320

II



51-

X-43100	
13320	<u>II</u>

13320
II

O książkach elementarnych

na szkoły wojewódzkie z czasów Komisji edukacji narodowej.

Uwagi wstępne.

Stydium niniejsze nie powstało przypadkowo. Szeregiem monografij pragnę sobie utorować drogę do obszernej pracy, do której sporo już nagromadziłem materyału, pracy, mającej objąć dzieje szkolnictwa narodowego od r. 1740. do dni dzisiejszych na całym obszarze ziem polskich w granicach przed pierwszym rozbiorem Polski, oraz dzieje szkół polskich poza temi granicami. A nadto chciałbym zarazem temi drobiazgowemi roztrząsaniem zachęcić Szanownych kolegów do podobnych studyów w tym lub owym kierunku. Prace takie i pomnożą naszą zawodową wiedzę i będą pożądanym przyczynkiem do dziejów oświaty narodowej. Mając dokładny wykaz literatury i źródeł do dziejów szkolnictwa, gotów jestem, wiedząc z doświadczenia, ile to drogiego czasu te wstępne przygotowania pochłaniają, posłać na żądanie każdemu szczegółowy spis dzieł i źródeł, wchodzących w zakres jakiejś monografii czyli specjalnego studyum, które podejmuje. Może ta moja gotowość wyda się komu śmieszną; mniejsza o to! Ja mam w tym względzie swoje zdanie!

Stydium niniejsze ma pewne braki, które autor bardzo dobrze widzi. Wynikły one z trudności i niemożebności dotarcia do źródeł tak ważnych jak n. p. „Protokoły posiedzeń Komisji edukacji narodowej i Towarzystwa do ksiąg elementarnych“, jak „Uwagi“ członków tegoż Towarzystwa o sposobie prowadzenia nauk, który miał być ściśle przeprowadzony w książkach elementarnych; wspomina o nich ks. Píramowicz (Mowy str. 13) jako o cennym dokumencie, który złożono w archiwum Towarzystwa. Że to i owo źródło i dzieło drukowane lub wreszcie niektóre książki elementarne nie są należycie wyzyskane, to już wina autora, który, zapominając, że mieszka na prowincyi, wziął się do pracy, do której trzeba koniecznie mieć pod ręką stołeczne biblioteki.



Że na sprowadzanie książek musiał poświęcić wiele drogiego czasu, że praca w tych warunkach doznawała co chwila nieznacznej przerwy, to tylko osobista strata autora; ale gdy piszący, naraziwszy się wskutek ciągłych prośb o coraz to inne książki na odmowę lub bojąc się jej, musiał odstąpić od dalszej żebraniny a zadowolić się częścią tego, co mieć chciał, to już przyniosło uszczerbek samej pracy. Przyznawszy, że tu i owdzie nadużył cierpliwości i zasłużył na odmowę, czuje autor tem żywszą potrzebę podziękować wdzięcznem sercem tym wszystkim, którzy niezrażeni ciągłemi prośbami wspierali go w pracy z całą gotowością i uprzejmością, a przedewszystkiem WP. dyrektorowi Sewerynowi Arztowi, prof. Dr. Leonowi Cyfrowiczowi i Dr. Bolesławowi Mańkowskiemu.

Dla uproszczenia cytat w tekście oraz dla ułatwienia kontroli załącza się wykaz ważniejszych źródeł i literatury. Inne dzieła podane będą w toku pracy.

1. Estreicher K.: Bibliografia polska, tom IX., w Krakowie 1888.

2. Komisya eduk. nar. i ks. Kopczyński contra ks. Koźmiński r. 1794., rękopis Arch. Uniw. Jag. l. 77.

3. List okólny Komisji edukacyi narodowej do rektorów i prefektów względem używania ksiąg na szkoły wyznaczonych dnia 22. marca 1779. r. w Warszawie.

4. Piramowicz Grzegorz ks.: Mowy miane w Towarzystwie do ksiąg elementarnych w latach 1776—1788, w Krakowie 1889. Wyd. Dr. Wład. Wisłockiego.

5. — Ustanowienie Towarzystwa do ksiąg elementarnych, w Gazecie warszawskiej z dnia 8. marca r. 1775, Addytament nr. 19.; przedruk zob. Wisłockiego „Poczet“. — To samo wyszło w Bouillonie w tłumaczeniu Jana Dubois'a w r. 1778.

6. — Obwieszczenie od Komisji ed. nar. względem napisania książek elementarnych dla szkół wojewódzkich z r. 1775. Po raz wtóry wyszło to Obwieszczenie z dodatkiem w r. 1776. Równocześnie wychodził i w r. 1775. i 1776 łaciński przekład Obwieszczenia p. t. „Programma seu publica invitatio a Collegio, praefecto publicae institutioni, facta omnibus libros scientiarum elementares scripturis. W r. 1778 ukazało się w Bouillonie francuskie tłumaczenie Obwieszczenia, dokonane przez Jana Dubois'a.

7. — Ustawy Komisji ed. nar. dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej, przepisane r. 1783., wydał Stan. Sobieski we Lwowie 1872. — Ustawy z r. 1790.

8. Popławski Antoni ks. Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do ks. elem. na sesji dnia 8. marca r. 1780, w Warszawie 1780.

9. Wisłocki Wł. Dr. Poczet chronologiczny prac drukowanych i rękopiśmiennych Grzegorza Piramowicza, w Rozpr. i Sprw. z posiedzeń wydz. filol. Akad. Um. tom V. w Krakowie 1877.

10. Zapis książek elementarnych z drukarni krak. Uniw. sprowadzonych i sprzedanych w szkole podwydziałowej pinchowskiej, 1784—1792, Rękopis Uniw. Jag. l. 4015 (248).

Książek elementarnych, wydanych przez Komisję edukacyjną, które, prócz kilku, miałem w ręku, w tym spisie źródeł nie podaję, omawiając każdą z osobna w toku pracy.

I.

Zarys dziejów zaprowadzenia nowych książek elementarnych.

1. Nowy cel edukacji; wybór umiejętności, zastosowany do tego celu; istota i przymioty nowych książek elementarnych.

Przyjąwszy na siebie wielki obowiązek „rozrządzeniem krajowej instrukcyi służyć Ojczyźnie“, a pragnąc kierować nauki „ku wykształceniu cnotliwych a oświeconych ludzi i dobrych obywatelów“, musiała Komisya edukacyi narodowej zerwać z dotychczasowym planem i systemem uczenia i wychowania. Doświadczenie uczyło, jako „wydoskonalenie nauk nie zawsze się łączyło z dobrocią i uczciwością obyczajów“, jako „przeciwnym sposobem zbyt często rozwiązałość i zepsucie z kształtem, wprowadzonym przez umiejętności, jednym szły krokiem“. Jak zresztą prawie wszędzie tak i w Polsce nie zakładano w bliskich Komisji edukacyi narodowej czasach w naukach innego celu „tylko wydać uczonych“ i przywiązywano nieomal zupełną wagę do pięknego i rozmaitością nabytych wiadomości ustrojonego dowcipu. Wyniknąć musiało z tego fałszywego celu, wytkniętego szkołom wyższym, „złe użycie nauk, które równie szko-

dliwe być musiało, jak gruba niewiadość i owoce jej — błędy“¹⁾)

Zdaniem Komisji edukacyjnej nie mogło lepiej „ochraniać od żalosnych w tej mierze pomyłek, jak założenie sobie w rozporządzeniu nauk tego celu, który sam jest zdolny okazać, na co użyte być mają nauki“. Jednym z środków urzeczywistnienia tego celu miały być książki elementarne czyli szkolne.

W „Obwieszczeniu“ względem napisania książek elementarnych na szkoły wojewódzkie, wydanem w r. 1775. a powtórzonem następnego, określiła Komisya edukacyjna ten nowy cel, wytknięty swoim szkołom, wzywając tych, którzyby się do pisania żądanych ksiąg myśleli zabierać, aby „zawsze mieli przed oczyma ten jedyny nauk i książek cel: pożyteczność w życiu i społeczeństwie ludzkim“, dodała oraz, że instrukcja częścią i pomocą jest edukacji człowieka, a edukacja czynić go powinna szczęśliwym i dla drugich pożytecznym“²⁾) i zdolnym do obywatelskich usług³⁾.

W imię tej ogólnej zasady wytknęła Komisya zreformowanym i zorganizowanym przez siebie szkołom średnim, które wojewódzkimi⁴⁾) nazwała, taki cel, aby młodzież, odebrawszy w nich nauki, znajdowała się przygotowaną do wszelkich stanów i do dalszych nauk tymże stanom właściwych⁵⁾.

Stosownie do celu i zadania wprowadzono do planu naukowego tychże szkół tylko rzetelnie użyteczne umiejętności⁶⁾.

Podwaliną instrukcyi miała być nauka chrześcijańska i moralna, „zasadzona na prawie przyrodzonym“ a mająca się dawać przez wszystkie siedm lat, na które naukę szkolną rozłożono. Z innych umiejętności wprowadzono do szkół wojewódzkich: matematykę, poznanie natury w dziełach jej i owocach, które miało rozmnożeniem i używaniem jej darów kierować, naukę stawiania machin z znajomością sił i praw ruszania, umiejętność obracania na pożytek mocy, wagi i biegu wód, przepisy zachowania zdrowia, używania władz duszy ku docieczeniu prawdy i drugim onejże udzieleniu, naukę języka ojczystego i łaciń-

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 11. i 12. — ²⁾ Obwieszczenia Art. VI. —

³⁾ Piramowicza Mowy str. 21. — ⁴⁾ Szkoły wojewódzkie czyli wydzielone, mające sześć klas i rektora, i podwydzielone o 6, 5, 4, lub 3 klasach z prorektorem na czele. — ⁵⁾ Objąśnienia Art. II. — ⁶⁾ Tamże i Piramowicza Mowy str. 14.

skiego, uwagi o wymowie tak wolnej jak wiązanej, wiadomości o kunsztach i rzemiosłach, historię i geografję. Inne wyższe i szczególnym stanom właściwe umiejętności zostawiono szkołom głównym czyli uniwersytetom ¹⁾.

Te wszystkie aczkolwiek tak różnorodne umiejętności tworzyły jedną całość edukacyjną, zmierzającą do jednego jasno wytkniętego celu, t. j. aby młodzież narodową uczynić jak najzdolniejszą do służby w Ojczyźnie, aby każdemu z osobna i wszystkim razem w tejże Ojczyźnie dobrze było. I tak nauka chrześcijańska czyli religia miała młodemu podawać wyższe prawdy i nadprzyrodzonymi światłami utwierdzać i poświęcać to wszystko, co z innych umiejętności czerpać może. Nauka moralna, zastosowana do wieku i okoliczności, miała najprzód wpoić w młodych uczniów, co winni rodzicom, krewnym, jakożkolwiek dobrze im czyniącym, a starszej wiekiem młodzieży miała przedstawić i objaśnić obowiązki względem niższych, względem zwierzchności, współobywatelów, przyjaciół, sąsiadów, w dalszym ciągu, połączona z nauką prawa, miała jej dać poznanie rządu krajowego, praw swoich, prawa narodów, wszystkich powinności prawodawcy i podległego prawu. Jako przyszłym ziemianinom, mającym pracować na pożytek swój i kraju, dawała historia naturalna uczniom szkół wojewódzkich pojęcie o wszystkich żyjących i nieżyjących stworzeniach bliższego i dalszego otoczenia i wskazywała zarazem, jak i czegooby z nich na swój i narodowy pożytek użyć należało. Wiadomości o sztukach i kunsztach, o ich wzroście i wydосkonaleniu miały wskazać młodemu, jako tego wszystkiego używali ludzie, jako podobnie i oni tego samego używać mają.

Fizyka, ściśle związana z historią naturalną a nieoddzielna od kunsztów, uwiadamiiała ucznia o mocy, ruszaniu, ciężarze żywiołów i innych rzeczy i czyniła go sposobnym do wydосkonaleń niedokładnych a w codziennem życiu potrzebnych machin, oraz do wprowadzenia innych niewytwornych a korzyść przynoszących. W obmyślaniu tych rzeczy, w ich dozorowaniu i użyciu, równie w ekonomii jak i w wojennej sztuce i własnem powołaniu obywatela polskiego, znajdował młody pomoc w matematyce, która go uczyła, jak się obchodzić z miarą i liczbą. Historia

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 14. i 15.

dziejów ludzkich z geografją sposobila młodzieź do przystojnej i pożytecznej zabawy i działalności w życiu prywatnem i publicznem: uczyła cnoty, wpajała wstręt do występków, obudzała chęć rzetelnej chwały, podawała znajomość rządów i spraw publicznych, tak bardzo potrzebną w stosunkach i poźyciu z obcemi mocarstwami. Tych wszystkich wiadomości rozsądnie użyć, myśl rzuconą ugruntować, od błędów ubezpieczyć, w poznaniu prawdy upewnić, miało być zadaniem logiki z geometryą. Wzory mówienia i pisania znajdował uczeń szkół wojewódzkich w wybornych autorach a wprawę w ćwiczeniach swego stylu, któremi uwagi o wymowie i pisaniu, z najlepszych źródeł czerpane, kierować miały. Kto takowej instrukcyi bieg siedmioletni przeszedł, ten, poprzestawszy na nich, mógł się stać pożytecznym obywatelem, a pragnąc wyższych nauk, właściwych obranemu przez siebie zawodowi, znajdował je w szkołach głównych, do których mu patent szkół wojewódzkich wstęp otwierał ¹⁾.

Ten układ instrukcyi, zamierzający oświecenie gruntowne i polepszenie obyczajów, a zatem szczególną każdego i powszechną kraju szczęśliwość, łączył nauki, jak już nadmieniliśmy, przez jedność założonego celu, oraz przez związek i porządek naturalny w nierozdzielne edukacyi ciała, a zarazem przywracał umiejętnościom własne ich przeznaczenie i oczyszczał je od przywar, próżności i błędów.

Za istotny i najskuteczniejszy środek uiszczenia układu tego uznała Komisyja edukacyjna książki elementarne ²⁾. Każdy przedmiot nauki szkolnej miał być opracowany w nich zgodnie z tym celem, z ścisłem zastosowaniem wykładu i treści do wieku i pojęć rosnącego i rozwijającego się człowieka. Bez tego zastosowania cel instrukcyi byłby chybiony.

Odpowiadając na liczne zapytania, co Komisyja przez książki elementarne rozumie, określił ks. Piramowicz ³⁾ wyczerpująco i trafnie ich istotę i własności. Ciekawy ten wywód podajemy w obszernem streszczeniu a miejscami w dosłownem brzmieniu.

Każda umiejętność składa się i powstaje z pewnych pierwszych początków niby elementów. Kiedy machinę jakąś, z którą każdą umiejętność porównać można, złożyć i w jedną całość

¹⁾ Tamże str. 27—29. — ²⁾ Tamże str. 14. i 20. — ³⁾ Tamże str. 40 i następujące.

z należytych części złączyć chcemy, zbieramy już gotowe części, dając każdej swoje miejsce według porządku i związku. W ten sposób jest już dzieło zrobione. Kto ani cząstek osobnych jeszcze nie widział ani roboty i spajania nie zna, musi oboje poznać; trzeba mu w tym celu machinę ową rozebrać i w tym rozbiórze iść od rozejmowania większych i złożęszych części do mniejszych i pojedynczych, póki się nie dojdzie do takich, których dzielić już więcej przemysł ludzki nie potrafi. Trzeba znowu w oczach jego powtórzyć spajanie machiny, idąc zwrótnie od układania mniejszych części do większych. W ten sposób ciekawy nabierze jasnego wyobrażenia i pojęcia o dziele, którego dotąd nie znał, dopiero wtedy mówić może, iż się nauczył.

Obraz to jest umiejętności ludzkich i nauki onych. Pierwsze początki każdej acz najwyższej i na pozór najtrudniejszej umiejętności są bardzo proste; z tych początków powstały prawdy i wnioski, a tak urosła cała nauki budowa.

Jak budowy machiny uczono, tak należy wyklądać dzieciom poszczególne umiejętności. Co się w naturze dzieje, co podpada pod zmysły człowieka, wszystkie przypadki w tem, co ciałem i materją jest, te to rzeczy są pierwszymi początkami wszystkich umiejętności fizycznych. Kiedy więc, ucząc człowieka postrzegać, co się około niego dzieje, wprowadzam go dalej w poznanie związków między jednymi a drugimi czynami natury, z tych ogniwnem nieprzerwanem wiodę z jednej wiadomości do drugiej, od wniosków bliższych do dalszych i tak przywodzę go do znajdywania prawd ogólniejszych, do wystawienia sobie w myśli powszechnych własności tych rzeczy, które pojedynczo podlegają zmysłom: dałem mu elementa fizyki. Tak samo postąpić należy z innemi naukami. Ten sposób wyłożenia nauki w książce czyni tę książkę elementarną. Takich książek chce Komisya edukacyi narodowej dla swoich szkół wojewódzkich. Ale nie dosyć na tem!

Dzieło elementarne, jako przeznaczone dla młodocianego wieku, nieskorego i niezdolnego do wielkich wysiłen umysłowych, winno odznaczać się porządkiem, jasnością i łatwością przedstawienia rzeczy. To są istotne przymioty ksiąg elementarnych. Nie może się nikt ośmielać na złożenie książki elementar-

nej, kto nie widzi jasno wszystkich części, które składają naukę, o której chce pisać, kto nie zna miejsca, które ma każdej szczególnej prawdzie w niej naznaczyć, kto nie potrafi samym nauczycielom przepisać porządku, jakim uczyć mają. Bo i to jest celną książki elementarnej powinnością, oświecać i prowadzić uczących. Będą w jakimś dziele te same nauki, te same prawdy zawarte, ale nie tak umieszczone, żeby widzieć jednej z drugiej wypływanie, aby pojedyncze i proste, łatwiejsze i pod zmysły podpadające szły przed ogólnymi, wyższymi i myślą oderwanymi: takie dzieło może być nawet głębokie, ale nie będzie elementarne. Trzeba jeszcze do tego porządku, aby łańcuch prawd, z których cała umiejętność wynika, tak był połączony, iżby między ogniwami przerwy i próżnego miejsca nie było, ile słabość rozumu ludzkiego powinowactwo prawd postrzec wydola. Tym się sposobem dokaże, aby młody zdawał się sobie sam wynajdować dalsze prawdy, odkrywać nowe wiadomości. Korzyść ta jest w nauce największej wagi, bo w samej rzeczy to tylko dobrze umiemy, czegośmy się sami rozważą i myśleniem nauczyl, bądź że nam to wskazano, bądź żeśmy sami na to wpadli.

Porządek rzuci światło na całkowitość dzieła, za tem pójdzie jasność w uczeniu, bez której nauka w każdym wieku, dopieroż młodemu jest również niepożyteczną jak przykra. Kto sam względem przedsięwziętej nauki nie stawi się w takim położeniu, z któregooby jasno wszystko widział, co się w jej krainie znajduje, kto ma ciemne rzeczy wyobrażenia i na nich przestaje, kto, jak się sam nauczył, wierząc niewolniczo w nauczyciela i książkę, tak ślepego zaufania po uczniach wymaga, ten jasnym być nie może ani dać takiego dzieła, jakie zamierzeniu ksiąg elementarnych ma odpowiadać.

Z porządku i jasności wynika łatwość, gładząca w nauce ostre i przykre z początku drogi. Łatwość tak jest istotną elementarnych ksiąg własnością, jak jest pewną prawdy cechą. Cokolwiek w umiejętnościach jest prawdą, łatwem jest do poznania i pojęcia. Zawsze trudność w nauce jest winą uczącego, jest skutkiem nieporządku w jej prowadzeniu albo fałszu i błędowi w jej wyobrażeniu. Nikt z ludzi nie lubi trudu; w dzieciach wstręt do niego zwiększa się niecierpliwością i słabością ich

wieku. Stosować się do ich pojętności a zatem stawiać się na ich miejscu, nic nie wspominać, czegooby wiadomości, już nabytej albo przez zmysły albo przez wykład poprzedzający, nie mieli, mówić z niemi o rzeczach do umiejętności należących, jak o pospolitych, są to pozory i środki ułatwienia wszystkiego, co ona w sobie acz najwyższego zawiera. Od mowy i wyrażeń po największej części łatwość pojęcia zawisła. Mówić w naukach pospolitemi i wszystkim znanemi słowy, z pewnem znaczenia ich obmyśleniem, a gdzie do właściwych umiejętności wyrazów potrzeba przymusza, tamże zawsze ich w jednym braniu używać, wprzód prostą objaśniewszy mową, jest obowiązkiem piszącego elementarne książki.

Takie dzieło, słusznie dodaje ks. Piramowicz, dane w ręce uczniów i nauczycieli, może uczynić naukę łatwą i przyjemną. Najważniejszą jednak, a przynajmniej nie mniej ważną własnością od poprzednich, o której wielki nasz pedagog nie wspomina, a którą my po tylu cierpkich doświadczeniach z tem większym naciskiem podnosimy jako przyrodzony, od Boga dany przymiot każdej książki elementarnej, przeznaczonej dla polskiej młodzieży, jest język polski dla szkół polskich bez żadnego ograniczenia, a więc dla wszystkich przedmiotów. Tę zasadę wypowiedziała i przeprowadziła z całym naciskiem pierwsza Komisya edukacyi narodowej. Ta reforma, wprowadzająca do szkół narodowych i do książek elementarnych dla wszystkich przedmiotów język narodowy polski, jest dziełem wielkiego rozumu, zapewniającem Komisyi, choćby ona żadnych innych zasług nie miała, jak ich na prawdę ma wiele, nieśmiertelną sławę i niewygasłą w narodzie wdzięczność. Ta reforma nadawała instrukcyi publicznej w Polsce piętno rzeczywiście narodowe a dla postępu szkolnictwa naszego i dla prawidłowego rozwoju języka i literatury ojczystej wydała korzyści nie dające się ściśle obliczyć.

2. Założenie Towarzystwa do ksiąg elementarnych. Jego członkowie.

Ułożyć dobrą książkę elementarną było wtedy i jest dziś jeszcze i będzie zawsze rzeczą bardzo trudną. „Trudno jest i ciężiej podobno, niż rozumiemy, pogodzić prostotę i łatwość z dokładnością i zwięzłością. Ciężko jest a często niepodobna postrzeć związek i następowanie prawd, składających naukę“.

Prócz tego trudno znaleźć ludzi, którzyby albo mogli albo chcieli wykonać to przedsięwzięcie. Ci, których wyższy geniusz stawiał na samej nauki wierzchołku, z którego jednym spojrzeniem widzą całą jej ośnowę, drogi i granice, kiedyż sobie dają tyle pracy, aby to wszystko w szczególności rysować? kiedyż się tak zniżają, żeby światło wiadomości swoich do dziecinnego wzroku miarkowali? Drudzy, skończywszy dopiero sami bieg nauki, młodzi co do wieku, bez znajomości filozoficznej człowieka, bez głębszej myśli i doświadczenia, prędko się roboty podejmą, ale zbierać będą z pism swoich szkolnych książkę, którą elementarną nazwą. Sami dotąd drogą zwyczaju bez roztrząsania prowadzeni, chcą drugich temiż samemi ścieżkami jako wodzowie prowadzić.

Autor książki elementarnej winien łączyć w jednej osobie gruntowną znajomość rzeczy i bystrość wyższego dowcipu mistrza i niestrudzoną uwagę i sumienną pracę robotnika. Ma on szybko i z wysoka upatrywać, gdzie jest prawda, i ukazywać ją bez uprzedzenia tym, którzy jej u niego szukają ¹⁾.

Te trudności, wynikające już z samej natury książek elementarnych, trudności, piętrzące się wskutek konieczności przeprowadzenia w podręcznikach nowego układu instrukcyi i nowej metody uczenia, oraz wobec zupełnego braku dobrych podręczników w przeszłości, jak nie mniej a może przede wszystkim skutkiem potrzeby książek pisanych w języku polskim, w którym niektóre umiejętności nie miały dotąd ustalonej terminologii, — te wszystkie ważne względy spowodowały Komisję edukacyi narodowej, oceniającą wszystkie zadania z wielką bystrością, że sprawy dostarczenia książek elementarnych, tak ważnych i koniecznie potrzebnych do przeprowadzenia całego edukacyi układu, nie pozostawiła prywatnej inicjatywie i chęci, ale ujęła ją w własne ręce, zakładając osobne „Towarzystwo do książek elementarnych“.

Nie był to zresztą pomysł nowy. Prócz zagranicznych stowarzyszeń uczonych, pozawiazywanych dla rozmaitych literackich celów, istniało i w Warszawie od lat kilkunastu prywatne „Towarzystwo literatów“, które zajmowało się między innymi sprawami także opracowaniem i wydaniem niektórych książek

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 44. i 45.

szkolnych w języku polskim dla szkoły kadetów, założonej r. 1766 ¹⁾

Myśl założenia Towarzystwa mężów biegłych w sprawach szkolnictwa, którzyby za stosowne wynagrodzenie pod okiem i kontrolą Komisji edukacyjnej dostarczali wzorów i układów książek początkowych i roztrząsali napisane już, podawali zgodnie autorowie „rad i uwag co do nowego urządzenia szkół narodowych“, Fr. Bieliński ²⁾, ks. Ant. Popławski ³⁾ i ks. Adolf Kamiński ⁴⁾.

Do założenia „Towarzystwa do ksiąg elementarnych“ przyczynił się w znacznej części wpływem swoim ks. Grzegorz Piramowicz, który brał udział w pracach Komisji jako jej sekretarz do „ekspedycyi zagranicznych“.

Piramowicza radami wsparty wystąpił Ignacy Potocki, członek Komisji edukacji narodowej, na posiedzeniu Komisji z wnioskiem utworzenia „Towarzystwa“. Komisya przyjęła ten projekt i zamianowała Potockiego przewodniczącym Towarzystwa, Piramowicza zaś, któremu poleciła wypracowanie statutu, „sekretarzem Komisji edukacji narodowej w Towarzystwie elementarnem“. Statut, wygotowany niezwłocznie, zatwierdziła Komisya na sesji dnia 10. lutego r. 1775. i zamianowała jednocześnie 10 członków nowego Towarzystwa i kazała je uroczystie otworzyć ⁵⁾.

Otwarcie nastąpiło we wtorek dnia 7. marca w obecności trzech komisarzy edukacji, ośmiu członków Towarzystwa, oraz licznych gości, na ten akt zaproszonych. W imieniu Komisji przemówił Potocki i odczytał ustawy Towarzystwa; imieniem Towarzystwa odpowiedział Piramowicz ⁶⁾.

Rocznicę otwarcia swego obchodziło Towarzystwo aż do roku 1788 w uroczysty sposób. W obecności króla i jego dworu, przed członkami Komisji edukacji narodowej i licznie zgromadzoną doborową publicznością zdawał sekretarz Towarzystwa w treściwych „Mowach“, które na kilka dni przed posiedzeniem drukowano, zwięzłą sprawę z „rozrządzeń i trudów“ Towarzy-

¹⁾ Wisłockiego Poczet str. 244. — ²⁾ Sposób edukacji w XV. listach w Warszawie 1775; wyd. II. w Krakowie, str. 147. — ³⁾ O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej w Warszawie 1755, str. 132. —

⁴⁾ Edukacya obywatelska, str. 94. — ⁵⁾ Wisłockiego Poczet str. 245. —

⁶⁾ Tamże str. 246 i 300—307.

stwa i Komisji. Takich uroczystych posiedzeń było jedenaście a mianowicie dnia 7. marca w latach 1776, 1778, 1781 i 1782, dnia 8. marca w r. 1777, 1779, 1780, 1783 i 1786, dnia 10 marca r. 1785 i dnia 15. marca 1788 r. ¹⁾).

Gdy po otwarciu sejmku, nazwanego później czteroletnim, sprawy edukacyjne innym ustąpić musiały, Towarzystwo rocznicy założenia swego już więcej nie obchodziło. Przerwę w roku 1784. spowodowała ciężka choroba Piramowicza a w r. 1787 nieobecność króla w Warszawie. W r. 1780 zastąpił sekretarza, bawiącego we Włoszech, ks. Antoni Popławski ²⁾).

Zadaniem Towarzystwa według pierwszego paragrafu Statutu jego miało być: układanie, egzaminowanie i wydawanie dla szkół ksiąg elementarnych i ksiąg klasycznych.

Prócz tego głównego zadania miało Towarzystwo polecone sobie do załatwienia niektóre inne sprawy jak n. p. oznaczenie liczby godzin dziennej nauki w szkołach wojewódzkich ³⁾, „ułożenie tablicy na przemiany i przechody nauczycieli z jednej do drugiej szkoły (= klasy), na uczenie umiejętności jednejże tak, aby wyznaczenie na to godzin ani porządkowi przez zamieszanie nie szkodziło ani równości pracy przy równej nagrodzie nie zepsuło“ ⁴⁾. Najważniejszą z owych ubocznych robót, poleconych Towarzystwu przez Komisję, było ułożenie zbioru ustaw dla szkół narodowych i dla całego stanu akademickiego t. j. nauczycielskiego ⁵⁾.

Towarzystwo składało się pierwotnie z dziesięciu później mniej więcej od r. 1778 z dwunastu osób „głos mających“, każdy atoli komisarz jako taki miał wnijsięcie i głos na sesjach ⁶⁾: Na każdej sesji mogły się znajdować obce osoby, które jednak, gdy co sekretne przychodziło do traktowania, salę posiedzeń opuścić musiały ⁷⁾.

Prezylujący przedkładał od Komisji materje do traktowania spraw; przez Komisję niepotwierdzonych spraw nie wolno było Towarzystwu wciągać w zakres swych prac; mogło jednak Towarzystwo, upatrzylwszy jaką materję, potrzebną do egzaminu na sesjach swoich, przedstawić Komisji do zbadania i zatwierdzenia ⁸⁾.

¹⁾ Wisłockiego Wstęp do Mów Piramowicza. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 66. i 115. — ³⁾ Tamże str. 37. — ⁴⁾ Tamże str. 38. — ⁵⁾ Tamże str. 72. ⁶⁾ Tamże §. 9. i 10. — ⁷⁾ Statutu Towarzystwa §. 2. — ⁸⁾ Tamże §. 6.

Wszystkie uchwały, powzięte na sesjach, spisywał sekretarz w protokole, który co miesiąc podawano do egzaminu Komisji edukacyjnej ¹⁾.

„Wakacye Towarzystwa nie od prywatnych robót, któremi po gorliwości wyznaczonych osób spodziewać się należy iż ciągle zaprzatać się będą, ale od schodzenia się na sesye, wyznacza się a prima Maji ad ultimam Augusti“ ²⁾.

Sesye odbywały się co tydzień w dni wtorkowe, ale już w r. 1784. z powodu nawału pracy włożyli członkowie Towarzystwa na siebie obowiązek częstszego zgromadzania się ³⁾.

W pierwszym roku wydała Komisya na Towarzystwo 15.075 złp.; jeżeli cała ta suma poszła na pensye członków, jeżeli nadto wszyscy członkowie w liczbie 10 płatnymi byli, wtedy na jednego członka przypadła płaca około 1.500 złp. ⁴⁾. Później obok członków „pensyonowanych“ czyli płatnych byli „niepensyonowani“.

Osoby Towarzystwa zmieniały się w miarę potrzeby; w miejsce odchodzących przychodziły inne; w ostatnich latach istnienia okazuje się znaczna chwiejność w liczbie członków. W następującym alfabetycznym spisie, opartym przeważnie na materyale, zebrany przez Dr. Wisłockiego ⁵⁾, podane są znane daty należenia do Towarzystwa.

1. Potocki Ignacy, komisarz ed. nar., przewodniczący Towarzystwa przez cały czas jego istnienia.

2. Piramowicz Grzegorz ks., sekretarz Kom. ed. nar. w Towarzystwie do ksiąg elementarnych przez cały czas istnienia Towarzystwa, płatny.

3. Albertrandy Jan ks. 10. lutego 1775—1791 r.; od r. 1784 do 1791 wspominany jest w źródłach jako członek bezpłatny ⁶⁾.

4. Bogucicki Józef ks. 1778—1791; od r. 1784 nie brał pensyi.

5. Czempiński Paweł, doktor medycyny, 1781—1783; 1784 i 1785 bez pensyi; 1786 z pensją; jest członkiem do r. 1793.

¹⁾ Tamże §§. 7. i 11. — ²⁾ Tamże §. 14. — ³⁾ Piramowicza Mowy str. 120. — ⁴⁾ Wisłockiego Poczet str. 247. — ⁵⁾ Tamże str. 307—312. — ⁶⁾ Wyrazy płatny lub niepłatny, umieszczone obok niektórych lat, nie wykluczają wcale, że tak samo być mogło w latach innych.

6. Dubois Jan 1778—1781.

7. Gawroński Andrzej ks., lektor królewski, 1778—1783; 1784—1791 z pensją; 1792—1794.

8. Hołowczyc Szczepan ks. 10. lutego 1775—1783; 1784—1791 płatny; 1792—1794.

9. Jakukiewicz Adam ks., prefekt szkół warszawskich w kolegium jezuickim w Starej Warszawie, 10. lutego 1775 do 1783; 1784—1791 z pensją; 1792—1794.

10. Kniaziewicz Grzegorz ks., profesor matematyki, 10. lutego 1775—1777.

11. Koblański Józef ks. 10. lutego 1775—1783; 1784 do 1791 z pensją; 1792—1794.

12. Kollataj Hugon ks. 10. lutego 1775—1783; 1784—1791 bez pensyi.

13. Kopczyński Onufry ks. 1781—1783; 1784—1791 z pensją; 1792—1794.

14. Lhuillier Szymon 1782—1783; 1784 z pensją; od r. 1786—1791 bez pensyi.

15. Łojko Jan 1778 i 1779.

16. Narbutt Kazimierz ks., Pijar, 10. lutego 1775—1783; 1784—1791 z pensją; 1792—1794.

17. Pflejderer C., dyrektor nauk w korpusie kadetów J. K. M., 10. lutego 1775—1782; po wyjeździe z Warszawy w r. 1782 na profesurę do Tübingen nie bierze bezpośredniego udziału w pracach Towarzystwa.

18. Piattoli Scypion ks. od r. 1784, bez pensyi.

19. Poczubut Marcin ks., 1784—1791 nie bierze pensyi.

20. Popławski Antoni ks., Pijar, 10. lutego 1775—1783; 1784—1791 bez pensyi.

21. Roussel Stefan ks. 1778—1781.

22. Sierakowski Sebastian ks., kanonik, 1780—1783; 1784—1791 bez pensyi.

23. Wybicki Józef 1778—1783; 1784—1791 bez pensyi.

24. Zabłocki Franciszek 1784—1791 płatny; 1792—1794.

Powyższy spis przekonywa nas dowodnie, że w skład Towarzystwa wchodziłi mężowie w znacznej części bardzo światli, znający dobrze sprawy szkolnictwa w teoryi i w praktyce. Tacy też tylko ludzie mogli sprostać trudnemu zadaniu, jakie na nich Komisya edukacyi narodowej wkładała.

Według projektu sejmowego z r. 1791. miała nastąpić reorganizacya Komisyi edukacyjnej i Towarzystwa do ksiąg elementarnych, zdaje się jednak, że projekt ten nie przyszedł nawet pod obrady i uchwałę sejmu ¹⁾).

3. Jakimi środkami pragnie Towarzystwo dojść do doskonałych ksiąg elementarnych.

Przystępując do tak trudnej a zarazem tak ważnej pracy, chwyciło się Towarzystwo dróg najbezpieczniejszych i środków pełnych rozsądku i roztropności a nie goniących za blaskiem i chwałą z niezwykajnych wynalazków. Trzeba było dzielności w robieniu ale miarkowanej cierpliwem oczekiwaniem. Tej zasady trzymało się Towarzystwo w tem przekonaniu, że rzecz, gdy się dobrze stanie, nigdy późno nie będzie, że dojrzałość w wybieraniu i sądzeniu uczyni ją tem lepszą, że nagłem przedsięwzięcia przyspieszeniem przedsięwzięciu samemu zaszkodzićby można. Idąc środkiem między ślepem przywiązaniem do starych zwyczajów a niebezpiecznem nowości chwytniem, nie ustępując od żywości w działaniu a nie wpadając w nierozmyślną skwapliwość, miało sobie Towarzystwo za powinność zasięgać ze wszech stron światłych uwag i zdań a zasadzać wszystko na doświadczeniu, na poznaniu dziecięcia i człowieka ²⁾).

Za najskuteczniejszy środek otrzymania ksiąg elementarnych osądzono polecić napisanie jednych zdacnym wybranym osobom, a do ułożenia drugich przez współubieganie się zaprosić biegle w tym względzie osoby w kraju i za granicą, obiecując za najlepsze prace stosowne nagrody ³⁾).

Wyłączono z konkursu napisanie książek elementarnych do nauk chrześcijańskich, do nauk moralnych, do historii dziejów, do języka polskiego i łacińskiego, książki o człowieku względem zachowania zdrowia, polecając ich ułożenie Popławskiemu, Skrzetuskim, Kopczyńskiemu i Czempińskiemu, zażądano natomiast, ogłaszając wolną w Polsce i w obcych krajach konkurencyę, dostarczania elementarnych książek do historii naturalnej, do fizyki, do arytmetyki, algebry, geometryi, do mechaniki, do logiki, do wymowy i poezyi ⁴⁾).

¹⁾ Wisłockiego Poczet str. 426 – 431. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 13. —

³⁾ Tamże str. 15. — ⁴⁾ Obwieszczenia Art. IV.

Wszelkie potrzebne objaśnienia wyłożono w osobnem „Obwieszczeniu od Komisji edukacji narodowej względem napisania ksiąg elementarnych dla szkół wojewódzkich“, które dla zagranicznych autorów przetłómaczono na język łaciński a później nieco i na język francuski. Obwieszczenie składało się z ośmiu artykułów: w I. określono, co się ma rozumieć przez szkoły wojewódzkie, w II. powiedziano, które nauki w tych szkołach dawane będą, w III. wskazano porządek i tok tych nauk, w IV. wymieniono nauki, dla których potrzeba książek, w V. wyłożono nauki, w których będą pisane książki elementarne, oraz opisano pokrótce to, czego w tychże naukach Komisja żąda, w VI. podano potrzebne przestrogi do pisania wszystkich książek elementarnych, w VII. podano sposób przygotowania i przesłania Towarzystwu do ksiąg elementarnych prospektów książek przed napisaniem samej książki, w VIII. wyznaczono nagrody za najlepsze prace.

Za matematykę i za wiadomości potrzebniejsze z nauk obiecano po 100 czerwonych złotych, za fizykę i mechanikę, za książkę o gospodarstwie po 150 cz. zł., za historję naturalną, za logikę, za książkę o wymowie i poezji po 50 czerwonych złotych.

Obwieszczenie wyszło w pierwszych miesiącach r. 1775, a już w listopadzie tegoż roku domagano się nadesłania żądanych prospektów. Tym pospiechem sprzeniewierzyło się Towarzystwo swej tak rozsądnej co dopiero wspomnianej zasadzie. Prospektów nie otrzymano tyle, ile było potrzeba, i takich, jakich żądano. Gdy i przedłużenie terminu do końca stycznia r. 1776. sprawy nie naprawiło, powtórzono w marcu tegoż roku Obwieszczenie, obiecując za każdą książkę po 50 czerwonych złotych więcej, jak w Obwieszczeniu z poprzedniego roku. Wyznaczając krótki termin do napisania prospektów, spodziewało się Towarzystwo pomyślnego rezultatu, sądząc, że tak szlachetne powołanie uczonych do pracy zagrzeje ich umysły i sprawi pospiech w ubieganiu się o chwałę całego społeczeństwa¹⁾.

Prospekty były jednym z ważnych środków otrzymania dobrych książek. Towarzystwo badało je bowiem szczegółowo

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 20.

i roztrząsało, czy się zgadzają z Obwieszczeniem i odpowiadają zamiarom Komisji. W tym celu uchwalono nawet osobny regulamin postępowania. Nadesłane prospekty brał najprzód każdy z członków Towarzystwa i przedkładał, zbadawszy je, swoje zdanie na posiedzeniu.

Po skończeniu szczegółowych roztrząsań jednego rodzaju prospektów wybierano trzech członków Towarzystwa, którzy zbierali wszystkie szczególne zdania oraz przyczyny przyznania pierwszeństwa jednemu z prospektów, jak niemniej uwagi względem popraw i odmian dla autora, jeżeli tego była potrzeba. Wtedy sprawa przychodziła jeszcze raz pod obrady całego Towarzystwa, poczem następował sąd przyjęcia ¹⁾.

Gdy autor nadesłał dzieło ukończone, następowała nowa uciążliwsza jeszcze praca. Według ustaw Towarzystwa nie dosyć było przyjąć wzór książki i układ jej za dobry osądzić, trzeba było nadto dokładnie zbadać, czy dzieło samo zgadzało się z pierwszym swoim rysunkiem. W ciągu tej roboty doznało Towarzystwo, jak nie łatwo jest otrzymać elementarne księgi, godne zamierzenia swego t. j. zdadne do sprawienia sposobem łatwym wielkich pożytków ²⁾. Jeżeli kiedy to przedewszystkiem teraz wskazana była największa ostrożność. „Nie można zbyt używać pilności, gdzie idzie o to, aby żadnego fałszywego wyobrażenia młodemu nie dawać, aby niepewnym systematycznym mniemaniom pewności nie przyznawać, żeby porządku samych prawd nie mieszać i, jako mądry jest Horacego przepis, wiedzieć co teraz mówić, a co albo wcale zamilczeć albo dalszemu zostawić czasowi“ ³⁾.

Przy książkach nadesłanych w języku obcym praca się podwajała, bo prócz roztrząsania układu i treści trzeba było tłómaczenia. Była to praca trudniejsza wtedy, aniżeli dziś, praca, wymagająca zawsze wielkiej bystrości i cierpliwości, jak niemniej znajomości rzeczy. Są roboty, mówi Piramowicz, które mechanicznemi się zdają i pracującym nie mogą być zbyt miłemi i w oczach ludzi, nie mających doświadczenia, nie znajdując uwagi i szacunku, ale opuścić je albo zwolnić w pilności około nich, znaczyłoby skazać najlepsze dzieło rozumu i doskonałość

¹⁾ Tamże str. 21. i 22. — ²⁾ Tamże str. 36. i 37. — ³⁾ Tamże str. 101.

jego w niwec obrócić. Tysiączne omyłki wciśnione przez opuszczenie się w wyrazach, w składach słów, w rozłożeniu i podziale rzeczy, w przypisach, stałyby się przyczyną ciemności, zamieszania i błędów, sprawiłyby trudność nauczycielom i uczniom, ściągnęłyby sprawiedliwą naganą¹⁾.

Ten wywód Piramowicza jest tylko jednym z wielu dowodów, z jaką troskliwością zajmowało się Towarzystwo poruczoną sobie sprawą publiczną. Postępując tak, nie bano się sądu publiczności, nie unikano go jednak, owszem proszono o niego, wychodząc z tej zasady, że w sprawach publicznych, jaką jest instrukcja, każdy ma prawo być sędzią, i że każde choćby najpracowitsze dzieło ludzkie nie ustrzeże się błędów²⁾.

Ale prawo krytyki przyznawano z góry tylko ludziom dobrej woli, nieuprzedzonym a światłym. Proszono o krytykę, godną prawdziwie mądrych, o krytykę nieporywczą, ale rozsądną i rozsądną, szczerze gorliwą o dobro pospolite, o krytykę bez żółci i satyry, bo krytyka taka wskazuje omyłki i niedostatki, które przy każdym nowem wydaniu usunąć należy³⁾. „Kto nagania z niechęci i z spornej myśli, nie obejdzie się bez goryczy, rozdrażni, nie poprawi. Kto się porwie sądzić a nie zna gruntu rzeczy, nie zna umiejętności lub sztuki, o której mowa, nie ogarnia zamierzenia, nie obejmie całości dzieła i części je składających, przez tysiączne błędy i bałamuctwa ściągnie na siebie pogardę. Kto nakoniec albo wyśmiewania albo grubiaństwa udaje za krytykę, nie będzie słuchany i często nawet prawdzie zaszkodzi“. Towarzystwo z góry zasłaniało swych autorów przed tego rodzaju zjadliwą krytyką, która prócz żółci nie ma ani słowa pochwały i wdzięczności dla prac najszlachetniejszych, podjętych dla dobra Ojczyzny⁴⁾.

4. Gorliwość członków Towarzystwa. Ogólna ocena osiągniętego rezultatu.

Zadanie, które Towarzystwo miało do spełnienia i którego rzeczywiście dokonało, było niezmiernie trudne i wymagało od członków wielkiej gorliwości i nateżenia sił. W dniu otwarcia

¹⁾ Tamże str. 49. i 50. — ²⁾ Tamże str. 40. i 119. — ³⁾ Tamże str. 46. — ⁴⁾ Tamże str. 55. i 56.

Towarzystwa zapewniał ks. Piramowicz Komisję edukacyjną, że członkowie spełnią położone w sobie zaufanie z całą sumiennością i według najlepszych sił swoich. Przyrzeczeniu temu pozostali oni wierni przez cały czas istnienia Towarzystwa, co na tem większą zasługuje pochwałą i uznanie, gdy się uwzględni, że ciężka praca nie przynosiła odpowiednich sobie korzyści materialnych. Członkowie pełnili obowiązki za stosunkowo bardzo liche wynagrodzenie a w znacznej części bezpłatnie. Materyalne więc korzyści nie mogły być dla nich ani jedyną zachętą do pracy ani jedynem wynagrodzeniem. Marny pieniądz grał tu najmniejszą rolę!

Piramowicz oświadcza imieniem Towarzystwa, że miło członkom oddawać swe usługi Komisji, która, widząc całą nadzieję naprawy stanu Rzeczypospolitej w edukacji młodzieży, obraca i wyteża na ten najzbawienniejszy koniec swoje usilne starania przeciw powodzi przeszkód. W tem pewnem kroczeniu naprzód widzą członkowie Towarzystwa, że droga, którą Komisja do celu wybrała, jest bezpieczna. O dobroci celu i zamiarzeń Komisji utwierdza członków bezinteresowność, z jaką komisarze pracę swą pełnią. Dalecy od własnych zysków, nie pragną członkowie Komisji innej nagrody krom chwały i ukontentowania, że oddali usługi Ojczyźnie. Częstokroć w razie braku publicznych funduszków edukacyjnych pokrywają nieuchronne edukacji narodowej wydatki z własnych funduszków. Owo poświęcenie się członków Komisji dla sprawy publicznej, ich bezinteresowność i ofiarność jest zniewalającym przykładem dla członków Towarzystwa, a pochwały odbierane od Komisji i oddanie sprawiedliwości pracy i ochocie całego Towarzystwa i każdego członka są Towarzystwu najśłodsza i najchwalebniejszą nagrodą ¹⁾).

Z członków Komisji najwięcej moralnego poparcia dał Towarzystwu prezes jego Ignacy Potocki, któremu też Piramowicz nie szczędzi słów rzetelnej wdzięczności ²⁾. Duszą zaś i sprężyną pracy i w Komisji i w Towarzystwie był Piramowicz. Zasługi jego oceniło już tylu z prawdziwym entuzjazmem.

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 17. i 37. — ²⁾ Tamże 18, 67, 116, 117 i gdzieindziej; co do innych tamże str. 16, 17, 18.

Imię jego wymienia się tylko z najgłębszą czcią. Piramowicz jest ideałem pracownika na niwie szkolnej, w który się z zachwytem wpatrujemy. On zrobił więcej aniżeli jeden człowiek zwyczajny w życiu zdziałać potrafi a zrobił dobrze i przyznać musimy, że w wszystkich swych pracach pozostał wierny swemu hasłu: *Nisi utile est, quod facimus, stulta est gloria*: nie masz rozumnej, nie masz prawdziwej sławy, tylko czynić, co jest pożyteczne ¹⁾.

Gorliwością odznaczeni są wszyscy członkowie a dowodem tego Mowy Piramowicza, gdzie są zarejestrowane ich prace, świadectwem są dzieła przez nich napisane, roztrząsane, tłómaczone i wydane. Ale opierając swój sąd o pracy Towarzystwa li tylko na tym widzialnym rezultacie, nie nabraliśmy należytego wyobrażenia o rzeczywistej zasłudze, o wielkich trudach, jakie Towarzystwo ponosiło. Słusznie mówi Piramowicz, że są roboty, których odgłos mniejszy jest aniżeli skutek, w których praca bez przyjemności, pożyteczność bez blasku u małej liczby sędziów znajduje nagrodę, pochwalenie i zachęcenie do wytrwania. Widzi przechodzień ciekawy piękną równinę a na niej kształtne gmachy, rozkoszne ogrody i łąki a nie zgaduje, wiele trudu i nakładu kosztowało zasypywanie parowów, zniesienie wzgórków i porównanie placów. Tego doświadczyło Towarzystwo w przedsięwzięciach swoich. Gdyby nam, mówi Piramowicz, pozwolono było stawiać się w oczach całej powszechności narodowej, gdy się powinnością powołania naszego zabawiamy, i to wszystko jawnie czynić, co w spokojnem zaciszu czynimy, przybyłoby zaiste posługom naszym blasku i odgłosu; ale wartość onych cała jest w szlachetnych pożyteczności chęciach i zapewnionych za rozszerzeniem światła w przyszłości skutkach ²⁾. Droga wiodąca do tego celu była jednym łańcuchem trudów i znojów. Piramowicz kreśli barwny obraz całej pracy, jaka musi być dokonana, aby dzieło dobrze wypadło: Przychodzą do roztrząsania naszego dzieła, które mają być elementarne to jest łatwością a razem dokładnością swoją służące do wprowadzenia młodzieży w dalsze nauki i umiejętności przybytki, okazujące prawdy fizyczne i moralne, które zabraniają przystępu błędom

¹⁾ Tamże str. 150 i 151. — ²⁾ Tamże str. 82.

i skażeniu do rozumu i serca, zachowujące przyrodzoną rzeczy osnowę i porządek a uczące w taki sposób, aby wytknięta każdej nauki do szczególnego i pospolitego dobra użyteczność przywiązywała wiek młody do pracy i słodziła mu przykrości. Trzeba być na straży przeciw wysokości geniuszu, żeby wzrok słaby jeszcze młodocianego wieku, zbytciem rażąc światłem, od prawd, które miał okazywać, na zawsze nie odstręczył; a przecie trzeba geniuszu, żeby wszystkich nauk związek, wszystkie drogi jednym niby oka rzuceniem objąć i do jednego celu ściągnąć, żeby miarę samej słabej pojętności zgadywać i do niej wyroki nasze stosować. Jakiego gruntu w samej treści rzeczy, jakiego uszykowania prawd podług ich, że tak rzekę, genealogii, jakiej zwięzłości a zarazem jasności nie wyciągają takowe dzieła. Chcemy być łatwymi, wkłada się niedokładność i rozwolnienie w wyrazach, a powierzchowność i lekkość szkodzi gruntowności i zgłębianiu. Usiłujemy poczynającemu uczniowi wyluszczyć obszerniej naukę, unikając ciemnej krótkości — wpadamy w długość i rozwlekłość, w której tonie prawda szukana, w której przez roztargnienie myśli związek i osnowa nauki niknie z przed oczu. Z zwięzłością najczęściej miesza się wycieńczona subtelność, nie ma za co ująć dowcip i uwaga ucznia. We wszystkim przedmioty dobre stykają się nieznacznie z przeciwnymi w rzeczy, acz na pozór podobnymi cnocie wadami. Natężonej potrzeba na uchronienie się niebezpieczeństwa tego pilności. Wiele trudu i pracy poznać nam przychodzi, nim się zapewnimy, że co rozumiemy sami, rozumieją uczniowie. Stąd wynika, że robota usilna nie jest spora i praca rzetelna nie jest zawsze widoczna. Wielbimy z tej okoliczności Najwyższego prawodawcy rozrządzenie, iż, aby cokolwiek uczynić pożytecznego, nie obejdzie się bez cnoty. Ta nam przepisuje oddawać na ofiarę prawdziwego dobra mniemania ludzkie, okazałość poświęcać pożyteczności ¹⁾.

Praca Komisji i Towarzystwa do ksiąg elementarnych zyskiwała zasłużony poklask i uznanie w kraju i za granicą, u ludzi najuczestniejszych a co większa najrozsądniejszych. Podnoszono prawie wszędzie, że „takim sposobem prowadzona instrukcja zdoła zadosyć uczynić prawdziwemu edukacyi narodowej celowi“ ²⁾. Ale z drugiej strony nie brakło licznych przeciwników

¹⁾ Tamże str. 145. i 146. — ²⁾ Tamże str. 15.

i napaści. Przyniosły to z sobą okoliczności i warunki, w których pracę reorganizacyjną podjęto. Obalwszy dawny system, musiała Komisya pozostawić z konieczności dawnych nauczycieli, którzy przywiązani do starego zwyczaju zwalczali jawnie i ukrycie nowy układ instrukcyi i nowe książki elementarne, które na pierwszy ogień torowały drogę reformie. Nie można się poczuć z żalem, skarży się Piramowicz, jak mnogie i mocne przeszkody przedsięwzięciu naszemu stawiane były od przyczyn, które zasłoną milczenia pokryć należy ¹⁾. Na innem miejscu powiada, iż ufność obywateli kraju i rzetelne młodzi pożytki od nauczycieli zawisły. W ich ręku jest najrozsądniejsze rozrządzenia, najlepiej wybrane środki albo skutecznymi uczynić albo wcale zniszczyć. Smutna jest mieć doświadczenie, iż się znajdują wezwani lub dopuszczeni do edukacyi ludzie, których w uściech oświadczona powolność nadzieje zwierzchności zawodzi, którzy sami ciemni i fałszywe światło za prawdziwe biorący, więcej szkodzą, podjąwszy się prowadzić młodych, niż gdyby ich samych dowództwu natury zostawili. Siebie, uczniów, rodziców bałamucąc i wikłając, stają się winnymi zatamowanego oświecenia, oszkalowanych najlepszych chęci, rzuconej nawet na najzacniejsze osoby ohydy i nienawiści. Smutna jest słyszeć z pomiędzy tych, których usta nie powinny się otwierać, tylko na opowiadanie prawd i nauki obyczajów, jaki oni bądź z uprzedzenia, z nieświadomości, która w tej mierze wymówioną być nie może, bądź ze złego serca i niezgodnych z prawdziwą gorliwością pobudek fałsz, w pozory jakiegoś dobra przybrany, rozwiewają. Publiczność, nie mając czasu i sposobności, ani zdolności i chęci badać sprawy szkolnictwa, daje się uwodzić pobocznym mowom tych zwłaszcza, którzy w oczach ich większych fortuny, stanu i innych przypadkowych korzyści powagę mają. I tak się pospolicie dzieje, iż tacy, którzy nigdy sobie nie zadali pracy ani bywać na popisach szkolnych ani czytać przepisów i ksiąg do nauk podanych ani osnowę całą roztrząsnąć, najporywczejszymi są do pomowy, do nagany, do sądenia ²⁾.

A przecież każdy nieuprzedzony powinien być z góry przyznać, nie badając nawet dzieł przez Towarzystwo wydanych,

¹⁾ Tamże str. 16. — ²⁾ Tamże str. 113. i 114.

że te nowe książki elementarne, nad któremi pracowano z wielką miłością sprawy narodowej, z całą oględnością i spokojem oraz nakładem i natężeniem wszystkich możliwych zasobów sił, mogły być doprowadzone do pewnego stopnia doskonałości. Byłoby rzeczą nadzwyczaj wdzięczną i pożyteczną zbadać szczegółowo książki elementarne, wydane przez Komisję edukacyjną i Towarzystwo, i oznaczyć ściśle ich wartość naukową i dydaktyczną. Jestto zadanie biegłych w poszczególnych umiejętnościach a przechodzi siły jednego. My poprzestaniemy na ogólnych tylko uwagach.

Przedewszystkiem podnieść należy, że książki elementarne, wydane przez Towarzystwo, aczkolwiek nie wolne od usterek, bez których dzieło ludzkie, zwłaszcza tak trudne, obejść się nie może, mogły być i były rzeczywiście doskonalszemi od dotychczasowych. Że miały pewne braki, dowodzą ulepszenia w następnych edycjach, że doskonalszemi być mogły, złożyły się na to rozmaite okoliczności. Najprzód środki, jakich się Towarzystwo chwyciło, były doskonalsze niż dotąd. Przedtem wydawały je jednostki, teraz ustanowiono Towarzystwo, któreby podaniem na nie układu, roztrząsaniem i poprawianiem onych się zabawiało. Zawsze oczy wielu więcej widzą aniżeli jednego człowieka, więcej potrafi zdziałać i lepiej zrobić zbiorowy rozum i doświadczenie, aniżeli jednostka. W Towarzystwie zasiadali w znacznej części najdoświadczeńsi pedagogowie swego czasu; dość wspomnieć Piramowicza, nie mówiąc o innych. Nadto wezwano Obwieszczeniem do pracy uczonych i biegłych ludzi w kraju i zagranicą i wyznaczono nagrody. Gdy książki wyszły z druku budziły powszechną ciekawość i były roztrząsane i sądzone. A nadto wezwiała Komisya edukacyjna wszystkie zgromadzenia nauczycielskie i każdego profesora z osobna, aby, cokolwiek w biegu uczenia potrzebującego poprawy lub odmiany w porządku i wyrazach spostrzegą, Towarzystwu do ksiąg elementarnych bądź przez swoich przełożonych bądź wprost donosili ¹⁾. Postrzeżone omyłki i niedostatki usuwano przy każdym nowem wydaniu i czyniono potrzebne odmiany.

Księgom elementarnym, wydanym przez Towarzystwo, dawał pierwszeństwo przed dawnymi cel wytknięty naukom przez

¹⁾ Ustawy Kom. eduk. nar. str. 77.

Komisję edukacyjną. Komisya pojmowała edukację „jako ważną i istotną część rządu“ i pragnęła ją obrócić na pożytek Ojczyzny a nie chciała, aby młodź narodowa na ludzi tylko uczonych wychodziła. Patrzała na instrukcję publiczną jako na środek wykształcenia ludzi, chrześcijan, obywateli. Wszystkie nauki stosowała do osobistego i publicznego pożytku synów Ojczyzny, temu je poddała i podległemi uczyniła. Wszyscy ci młodzi obywatele, których pod opiekę swoją brała, mieli być ziemianinami w domu, prawodawcami i urzędnikami w Rzeczypospolitej. Wszystkie zatem nauki zmierzały do tego celu, aby „w oboim tym stanie jak najwiadoszszymi i najlepszymi czyniły“. Zgotowano młodzieży w książkach elementarnych pewny i szczerzy pokarm, który biorąc miała nabyć mocy i czerstwości w wykonaniu powinności swoich, w utrzymywaniu praw swoich, w ratowaniu Ojczyzny ¹⁾.

Trzecią ważną zasadniczą różnicą nowych książek szkolnych był język polski, w którym wszystkie bez wyjątku wydano. Wydanie książek elementarnych w języku ojczystym było zadaniem jak na owe czasy niezmiernie trudnem z powodu braku utartej terminologii dla wielu umiejętności, które szkołom przepisano. oraz z powodu braku pracowników w tych właśnie działach. Książki elementarne Komisji stanowią nietylko w naszym szkolnictwie ale i w historii terminologii polskiej przełom. Ustalono i stworzono w nich cały szereg nowych wyrazów i rozpowszechniono je w całym narodzie.

Z powodu tej nowości czyniono Towarzystwu najrozmaitsze zarzuty do tego stopnia, że aż trzeba było na nie odpowiedzieć z całą stanowczością. Odnośny wywód Piramowicza przytaczamy tu w całej rozciągłości jako ważny dokument do dziejów szkolnictwa i terminologii polskiej.

„Gramatyka, arytmetyka, geometrya, fizyka, w których mało dzieł w języku polskim pisemnych było, nie mogły się obejść bez nowych wyrazów, które czytelnika, przyzwyczajonego do obcej mowy i terminologii, całkiem naturalnie zastanawiać muszą. Ale każdy, co się na tej osobliwości w wyrazach zatrzymuje, nie zna powodów tej nowości, które rozsądek i znajomość rzeczy nasuwa.

¹⁾ Tamże str. 45—47.

Nowe rzeczy, nowe materye nowemi nazwiskami nazywane być muszą. Tym się prawidłem rządził, tą się uwagą ośmielał Cicero, gdy pierwszy z Rzymian, pisząc filozofię po łacinie, niezwykłych w owym języku wyrażen sobie pozwalał.

Książki elementarne pisane są najprzód dla tych, którzy pierwszy raz w bieg nauki wstępują. Dla poczynających wszystko jest równo, jakim nazwiskiem rzecz im nieznajomą wyrazisz. Jeśli zaś jaka w tym względzie między ojczystymi a obcymi wyrazami zachodzi różnica, ta jest na większą uczniów korzyść, bo Polak w wyrazach polskich łatwiej zaraz pojmuje albo dochodzi znaczenia słów bądź przez nie same, bądź przez podobieństwo z innemi, a przeto ubywa potrzeby ustawicznych a zatrudniających definicyi, jak zowią, słownych. Jeśli nauczyciele wprawni w obce nazwiska, dawnością utarte, znajdą nieco trudności w przywyknieniu do nowych, tedy wiadomość nauki, jaka w nich znajdować się powinna, w krótkim czasie te trudności pokona.

Gdyby zaś bojaźń w przyjmowaniu ojczystych i nowych wyrazów pochodzić mogła z tego względu, iż zaszkodzić ona może wzajemnemu w różnych krajach ksiąg i uczonych zrozumieniu, łatwo jej zaradzono, kiedy przy każdym nowym wyrazie dawne z greckiego lub łacińskiego używane obok położone są i do wiadomości uczących się zalecone.

Przydać jeszcze należy, iż wiele słów takowych nowemi nie są. Znajdują się w najlepszych dawnych pisarzach naszych, w słownikach, w gramatykach polskich wieku Zygmunta I. i Zygmunta Augusta. Lecz kiedy w jakiej materyi albo pisanie ojczystym językiem zaniedbane zostało albo się takowych dzieł nie czyta, wydać się nowemi muszą. Bywa codziennie, że dobrze nawet umiejący swój język właściwych rzemiosłom i kunsztom wyrazów nie rozumieją.

Nakoniec utworzenie słów nowych w potrzebie i z rozsądkiem nie tylko nic w sobie nagannego nie ma, ale skraca mowę i rozumienie ułatwia. Stąd częstokroć trudność nauk wypływa, iż obcymi i niby tajemniczymi wyrazami dawane były.

Te słowa, te sposoby mówienia, które dziś są starymi, były kiedyś nowe i niezwyčajne. Jeśli się z przyjęciem potrzebnych opóźnimy, dłużej im być nowymi przyjdzie. Czas

ten, który przed wiekiem utworzone dawnością upoważnił, jeszcze ma dosyć placu do przebiegania i dosyć mocy do odmian, żeby z swym lotem nowość ich uniósł i zatarł jej ślady. Rozsądna jest w tej mierze uwaga pisarza i senatora Maksymiliana Fredry, która i obfitość języka pokazuje i łatwe jego z bogactwem wyrazami, których cała nieznajomość osłuchaniem się, jak on mówi, i częstą o rzeczach rozmową utrząć się może¹⁾.

Świadoma wielkiego nakładu rozumnej i rozsądnej pracy, jakiej książkom elementarnym nie szczędziła, pewna korzyści, jaką z tych nowych dzieł młodzież narodowa odniesie, oraz przekonana, że te nowe podręczniki są najważniejszym i najpewniejszym na razie środkiem powszechnego przeprowadzenia podjętej reformy i instrukcyi publicznej, domagała się Komisya edukacyi narodowej z całą stanowczością wprowadzenia ich do wszystkich szkół po województwach i wyłącznego ich używania. Odnośna ustawa brzmi: „W każdej klasie układu od Kom. przepisanego a w książkach elementarnych podanego nauczyciele nieodstępnie trzymać się będą“²⁾. Dopilnować tego było obowiązkiem wizytatorów szkół.

W tym względzie miała Komisya edukacyjna do pokonania liczne trudności i uprzedzenia. Pokolenia nauczycielskie wychowane na Alwarach i innych przestarzałych książkach, przyzwyczajone do łaciny, jako języka wykładowego, nie chętnie przyjmowały zwłaszcza w szkołach bazylikańskich na dalekim wschodzie, gdzie kontrola była utrudniona, wszelkie reformy i nowe książki³⁾, zniewalające nauczycieli do większej jak dotąd pracy. Trzymano się potajemnie a nawet jawnie pod rozmaitymi pozorami z zawziętym uporem starych zapleśniałych książek, skąd oczywiście wielka dla nauki wynikała szkoda. O sile oporu świadczy ta okoliczność, że Emanuela Alwara Gramatyka łacińska „De institutione grammatica libri tres“ miała mimo gramatyki Kopczyńskiego za czasów Komisji edukacyjnej aż 20 wydań w samych granicach Rzeczypospolitej. Z szkół szerzono nieufność pomiędzy publicznością. Ksiądz Szczepan Hołowczyc, wizytator południowo-wschodnich wydziałów szkolnych, zwalcza

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 56—59. — ²⁾ Ustawy Kom. ed. nar. str. 78.

³⁾ Arch. do dziejów l. i o. w Polsce tom I. str. 38.

w r. 1782 z godną dobrej sprawy wytrwałością owe szeroko rozpowszechnione i głęboko zakorzenione przesady. Znajduje „niektórych“ zaledwie „wchodzących w użyteczność układów Komisji“ i dodaje z żalem: „Gdyby wszyscy nauczyciele byli w tej mierze chętliwymi opowiadaczami, a dyrektorowie (t. j. domowi dzieci dozorca), przynuczeni do Alwara, opacznie o naszych książkach nie mawiali rodzicom, zapewne krzywe uprzedzenia, zwłaszcza względem łaciny, nie miałyby tyle miejsca, a porządek i światło brałoby wzrost prędszy“¹⁾.

Jednocześnie dążyła Komisja, aby nabywanie nowych książek uczniom i szkołom ułatwić. Znaczną część niektórych podręczników rozdała na opatrzenie nimi konwiktów funduszowych i uboższych uczniów oraz na nagrody pilnych uczniów²⁾. Profesorom stanu akademickiego dawano książki za darmo. Pijarzy proszą również o ten przywilej³⁾. Z wydawnictw książek szkolnych nie ciągnęła Komisja żadnych zysków a tak samo i uniwersytety, którym jeszcze przed rokiem 1786 tę sprawę oddano. W odezwie, przesłanej r. 1785 przez Szkołę główną koronną rektorom, prorektorom i przełożonym podległych sobie szkół, zaznaczono z naciskiem, że Szkoła główna, przyjąwszy obowiązek drukowania i dostarczania książek elementarnych podług potrzeby na wszystkie szkoły w Koronie, nie założyła sobie w sprzedaży innych pożytków prócz odzyskania znacznych nakładów i kosztów corocznych, które tak rozległe wyciąga przedsięwzięcia⁴⁾.

Ceny książek elementarnych były niskie. Arkusz druku w oktawce małej samego tekstu, nielicząc obszernych czasem wstępów, spisów, tablic kosztował od 1 $\frac{1}{3}$ do 4 groszy⁵⁾ arkusz druku naszych dzisiejszych podręczników w oktawce kosztuje od 3 do 15 centów⁶⁾.

5. Przegląd książek elementarnych przez Komisję wydanych i wydać się mających na podstawie planu naukowego.

Ustawy z r. 1783 ustaliły ostatecznie plan naukowy. Według tych Ustaw zamykał się w szkołach wojewódzkich, mają-

¹⁾ Tamże str. 26. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 160; Ustawy Kom. ed. nar. z r. 1788, str. 60. — ³⁾ Archiwum str. 59. — ⁴⁾ Arch. Sen. Uniw. Jag. l. 248 (druk współczesny). — ⁵⁾ Zobacz Tablicę w rozdz. następnym. —

⁶⁾ Zob. Spraw. Rady szk. kr. o stanie szkół średnich w r. szk. 1891/2 str. 21. i 22.

cych sześciu profesorów, bieg nauk w siedm lat; w klasie piątej rozłożono naukę na dwa lata. W innych szkołach wojewódzkich, mających mniej jak sześciu a mianowicie pięciu, czterech lub trzech profesorów, rozłożono naukę na sześć lat ¹⁾).

Na przedmioty główne wyznaczono w każdej klasie tygodniowo po 20 godzin a mianowicie po 2 godziny rano i popołudniu z wyjątkiem dwu dni w tygodniu t. z. rekreacyjnych, w które nauki popołudniowej nie było. Obowiązkowych przedmiotów uczono codziennie od 8—10 i od 2—4; nadobowiązkowe brano po obowiązkowych.

W klasie I. wszystkich przedmiotów obowiązkowych uczył jeden i ten sam nauczyciel, zwany profesorem pierwszej klasy; tak samo i w drugiej klasie wszystkie przedmioty obowiązkowe wykładał profesor drugiej klasy. W czterech następujących klasach podzielono przedmioty obowiązkowe pomiędzy czterech nauczycieli, uczących tygodniowo po 20 godzin: pomiędzy profesora wymowy, prof. matematyki, prof. fizyki, prof. moralnej nauki i prawa.

W klasie I. uczono gramatyki języka łacińskiego i polskiego, arytmetyki, moralnej nauki, początków geografii, pierwszych wiadomości z historyi naturalnej (zoologii) ²⁾, kaligrafii czyli formowania charakteru i czytano wypisy łacińskie, zastosowane do moralnej nauki i zoologii.

W klasie II. uczono tych samych przedmiotów, co w klasie I., tylko w dalszym ciągu i z książek na tę klasę przepisanych.

Zestawiając w niżej załączonej tabeli przedmioty naukowe według klas, grupujemy je tu według profesorów, którzy je wykładali.

Profesor wymowy uczył w klasie III. gramatyki łacińskiej i polskiej, łaciny „najbardziej przez tłumaczenie wypisów z au-

¹⁾ Szkoła wojewódzka, zwykle sześcioklasowa, zwała się wydziałową, gdy na jej czele stał rektor wydziału, czyli okręgu naukowego; wszystkie inne szkoły, nawet sześcioklasowe, zostające pod kierunkiem prorektorów, zwały się podwydziałowymi. Prócz przepisanej liczby profesorów był w każdej szkole wojewódzkiej, wydziałowej i podwydziałowej, kaznodzieja a nadto w szkołach wydziałowych wchodził do zgromadzenia akademickiego prefekt, profesorowie zasłużeni czyli emeryci i substytucji z grona kandydatów do stanu nauczycielskiego.

²⁾ Zob. Ustawy z r. 1787, str. 80.

torów“ a mianowicie: z Korneliusza Neposa, niektóre Żywoty, Listy Cicerona i Pliniusza; w kl. IV. łaciny na podstawie wypisów z tych samych autorów, co w kl. III.; w kl. V. pierwszego roku razem dla pierwszoletnich i drugoletnich przekładał wybrane miejsca z Horacyusza, Juwenalisa, lub innych, oraz mowy niektóre w wypisach wyznaczone; drugiego roku także dla pierwszoletnich i drugoletnich wypisy w rozmaitym rodzaju z poetów klasycznych i niektóre mowy; nakoniec w kl. VI. dawał wiadomości i uwagi o wymowie i poezyi, przekładając wraz wybrane mowy Cicerona, Liwiusza, Salustyusza, Tacyta, Kurcyusza i list Horacego „de arte poetica“.

Profesor matematyki powtarzał w klasie III. arytmetykę z klas poprzednich i dawał geometryę; w kl. IV. najprzód powtórzył część geometryi, dawaną w trzeciej klasie, potem przystąpił do dalszego ciągu pierwszej części geometryi, którą w klasie tej winien był dokończyć; a wreszcie uczył algebry; w klasie V. pierwszego roku razem dla pierwszoletnich i drugoletnich dawał drugą część geometryi, drugiego roku także dla pierwszoletnich i drugoletnich kończył algebrę, rozpoczętą w klasie IV., i uczył rysunków mierniczych; w VI. klasie dawał logikę.

Profesor fizyki wykładał w klasie III. historię naturalną o ogrodnictwie, oraz wypisy z autorów łacińskich, zastosowane do tejże części historii naturalnej; w kl. IV. historię naturalną o rolnictwie z wypisami z autorów klasycznych do tejże historii i wstęp do fizyki; w kl. V. roku pierwszego razem dla pierwszoletnich i drugoletnich powtarzał wstęp do fizyki i dawał część jej pierwszą tudzież historię naturalną o kopalnych z wypisami łacińskimi i botaniką; drugiego roku również dla pierwszoletnich i drugoletnich powtórzył wstęp do fizyki i dawał część jej drugą i botanikę oraz wykładał naukę o zachowaniu zdrowia wraz z wypisami łacińskimi, zastosowanymi do niej; w klasie VI uczył historii sztuk i kunsztów i tłómaczył stosowne do niej wypisy łacińskie.

Profesor moralnej nauki i prawa dawał w III. klasie naukę moralną i tłómaczył wypisy łacińskie, wykładał dzieje asyryjskie i perskie z geografją i wypisy łacińskie, stosujące się do tejże historii; w kl. IV. moralną naukę i wypisy do niej, dzieje greckie z geografją i wypisy do nich; w klasie V. roku pierw-

szego razem dla pierwszoletnich i drugoletnich dzieje rzymskie z geografią z wypisami do tychże dziejów, powtarzał moralną naukę z poprzedzających klas co do istotnych jej prawideł, łącząc zawsze wypisy łacińskie; roku drugiego także dla pierwszoletnich i drugoletnich moralną naukę i prawo i wypisy do tychże; w VI. klasie moralną naukę i prawo z wypisami do tychże; dzieje narodowe z geografią i kierował czytaniem historii powszechnej, które w tej klasie pozostawione było domowej pilności uczniów. Sprawę z tego czytania zdawali uczniowie w klasie w lekcjach na to przeznaczonych. Lektura ta obejmowała widocznie historię średniowieczną i nowożytną, dla której w planie naukowym żadnego nie wyznaczono miejsca; dziwić się trzeba, że tak ważny przedmiot pozostawiono prywatnej uczniów pilności. Luki tej nie wypełniło częściowe uwzględnienie tych dziejów w nauce prawa.

Obowiązkowym przedmiotem była wreszcie dla wszystkich klas szkół wojewódzkich nauka chrześcijańska czyli religia. Powinność uczenia religii, wszystkim nauczycielom i dozorcóm spólna, przedewszystkiem do urzędu kaznodziei przywiązana była. Każdego nauczyciela obowiązkiem było podług okoliczności przekładać uczniom prawdy wiary i obowiązki chrześcijańskie. W celu religijnego wykształcenia i wychowania zaprowadzono cały szereg rozmaitych religijnych ćwiczeń. Prócz tego nauka chrześcijańska była dawana co niedziela i święto, a mianowicie tym sposobem i porządkiem: Uczniowie dwóch pierwszych klas brali w swoich klasach i od swoich nauczycieli początki wiary i wykład historii religii t. j. starego i nowego testamentu. Zaczawszy zaś od klasy trzeciej bywali uczniowie na kazaniach lub naukach chrześcijańskich w też same dni i godziny, w których młodszym naukę chrześcijańską dawano. W dni świąteczne wyznaczone na uroczystość szkół i na spowiedzi miesięczne, słuchali kazania uczniowie wszystkich klas. W czasie adwentu i wielkiego postu prócz słuchania zwykłych kazań pobierali naukę katechizmu i nauk chrześcijańskich w godzinach wyznaczonych od kaznodziei, mającego dawać te katechizmy, a to dla odnowienia i przypomnienia dawniej pobieranej nauki.

Prócz tych głównych przedmiotów ¹⁾ uczono, mając wzgląd na stosunki polityczne i handlowe kraju z ościennymi państwami, prawie we wszystkich szkołach wojewódzkich języka niemieckiego, do którego osobni byli metrowie. Na naukę tego przedmiotu wyznaczono 12 godzin w tygodniu a uczniów podzielono na trzy części a mianowicie na oddział poczynających, postępujących i doskonalących się, wyznaczając dla każdego oddziału po 4 godziny.

Język słowiański t. j. ruski „z uczeniem się czytać dawnych skoropisów“ wykładano po wszystkich szkołach bazylianskich.

Język francuski, rysunki i inne tym podobne nauki były Ustawami z r. 1783 z szkół wojewódzkich wykluczone, uczono ich jednak, zwłaszcza języka francuskiego, na żądanie rodziców dość powszechnie.

Aby uzyskać możność łatwiejszego i przejrzystego obliczenia, ilu i jakich ksiąg elementarnych do nauki głównych i pobocznych przedmiotów w poszczególnych klasach potrzeba było, zestawiamy też przedmioty w załączonej tablicy według klas, dodając liczbę godzin, jaką dla każdego w ciągu tygodnia przeznaczano. Liczba godzin może nam posłużyć do oznaczania stosunku pomiędzy materiałem naukowym, zawartym w książce elementarnej, a czasem, wyznaczonym na przerobienie tegoż. Może to być materiał ciekawy dla tych, którzy się zajmują popularną dziś dosyć kwestyą przeciążenia naukami naszej młodzieży w dzisiejszych szkołach średnich.

¹⁾ W szkołach wojewódzkich pięcioklasowych, czteroklasowych i trzechklasowych, uczono w ciągu sześciu lat, na które w nich naukę rozłożono, tych samych głównych przedmiotów tylko według innego planu, zastosowanego do tychże szkół. Przedmiotów pobocznych udzielano według potrzeby również według osobnego planu.

Tablica I.: Plan lekeyjny szkół wojewódzkich sześcioklasowych
z roku 1783.

Grupa nauk	Przedmioty nauki	Liczba godzin tygodniowej nauki w klasie							
		I.	II.	III.	IV.	V.		VI.	Razem
						roku 1.	roku 2.		
Nauki moralno-prawne i historyczno-geograficzne.	Moralna nauka, Wypisy . .	1	1	1	1	—	—	—	4
	Powtórzenie moralnej z poprzednich klas, Wypisy .	—	—	—	—	1	—	—	1
	Wypisy łacińskie do moralnej nauki	—	—	—	—	—	1	—	1
	Wypisy łacińskie do moralnej nauki i prawa . . .	—	—	—	—	—	—	1	1
	Moralna nauka i prawo . .	—	—	—	—	—	3	7	10
	Nauka chrześcijańska co niedziele i święta	1	1	{ jedna godzina dla wszystkich klas od III.—VI. }					7
	Dzieje asyryjskie i perskie z geografją, Wypisy łacińskie	—	—	2	—	—	—	—	2
	Dzieje greckie z geografją, Wypisy łacińskie	—	—	—	2	—	—	—	2
	Dzieje rzymskie z geografją, Wypisy łacińskie	—	—	—	—	3	—	—	3
	Dzieje średniowieczne i nowożytne z geografją . .	—	—	—	—	—	—	prywatnie	—
	Dzieje narodowe z geografją	—	—	—	—	—	—	2	2
	Początki geografii teraźniejszej	2	2	—	—	—	—	—	4
Język łaciński i polski	Gramatyka, Wypisy łacińskie (w I. i II. kl. także początki zoologii) . . .	9	9	8	—	—	—	—	26
	Wypisy łacińskie, ćwiczenia w wymowie	—	—	—	3	—	—	—	3
	Wypisy z poetów klasycznych, Mowy niektóre .	—	—	—	—	3	3	—	6
	Retoryka i poetyka, Mowy, De arte poetica	—	—	—	—	—	—	6	6
		—	—	—	—	—	—	—	—
Matematyka i filozofia.	Arytmetyka	6	6	2	—	—	—	—	14
	Geometrii część I.	—	—	4	4	—	—	—	8
	Geometrii część II.	—	—	—	—	4	—	—	4
	Algebra	—	—	—	4	—	2	—	6
	Rysunki miernicze	—	—	—	—	—	2	—	2
	Logika	—	—	—	—	—	—	2	2

Grupa nauk	Przedmioty nauki	Liczba godzin tygodniewej nauki w klasie						
		I.	II.	III.	IV.	V.		VI.
						roku 1.	roku 2.	
Nauki przyrodnicze; higiena; historia sztuki i kunsztów; kaligrafia.	Historia naturalna o zwierzętach (początki w kl. I i II. i reszta prywatnie w kl. V.)	Zob. Gr. łacińska	—	—	—	prywat.		—
	Historia naturalna o ogrodnictwie, Wypisy	—	—	3	—	—	—	3
	Historia naturalna o rolnictwie, Wypisy	—	—	—	2	—	—	2
	Historia naturalna o kopalnych	—	—	—	—	2	—	2
	Wstęp do fizyki	—	—	—	4	—	—	4
	Fizyki część I.	—	—	—	—	6	—	6
	Fizyki część II.	—	—	—	—	—	6	6
	Botanika	—	—	—	—	1	1	2
	O zachowaniu zdrowia, Wypisy	—	—	—	—	—	2	2
	Historia sztuk i kunsztów, Wypisy	—	—	—	—	—	—	2
	Formowanie charakteru (kaligrafia)	2	2	—	—	—	—	4
	Razem godzin obowiązkowych .	21	21	21	21	21	21	147
Przedmioty poboczne	Język francuski na wyraźne żądanie rodziców							?
	Język ruski w szkołach bazylijskich							?
	Język niemiecki w trzech oddziałach po 4 godziny	4	4	4	4	4	4	12

Komisja edukacyjna zamierzała wydać książki elementarne dla wszystkich przedmiotów, które w powyższej tabeli szczegółowo zestawiliśmy; upadek Ojczyzny nie pozwolił jej tego zamiaru dokonać. To, co w tym względzie zrobiono, jest zaledwie połowa tego, co zrobić należało. Do przedmiotów obowiązkowych i pobocznych potrzeba było około 46 książek, a wydano tylko 24. Towarzystwa do książek elementarnych winić nie można, gdyż ono osiągnęło w stosunku do okoliczności, w których pracowało, rezultat wcale pomyślny.

W następującej tablicy zestawiamy książki elementarne, potrzebne dla poszczególnych klas, zaznaczając, które z nich Towarzystwo wydało. Przy wydanych podane są ważniejsze

szczególne jako to miejsce i rok wydania, format, liczba stron i ceny książki całej i arkusza bez oprawy. Materiał ten może posłużyć do porównania cen książek elementarnych Komisji edukacyjnej z cenami podręczników naszych szkół średnich.

Tablica II. Książki elementarne dla szkół wojewódzkich przez Komisję edukacyi narodowej wydane lub wydać się mające.

Liczba bież.	Książka (Autor — tytuł)	Wydanie pierwsze		Format książki	Liczba stronnic	Cena bez oprawy			U w a g i
		Miej- sco	Rok			książk. ark.			
						zł.	gr.	op.	
Klasa pierwsza.									
1	Dykcyonarz dawnej geografii	—	—	—	—	—	—	—	Nie wydany
2	Język niemiecki: Gramatyka, Wypis.	—	—	—	—	—	—	—	Nie wydano
3	Język ruski	—	—	—	—	—	—	—	Nie wydano
4	<i>Kluk</i> : Zoologia . . .	Warszawa	1789	8 a.	2+1—420+ (¹ / ₄)+V.Tabl.	—	—	—	
5	<i>Kopczyński</i> : Gramatyka łac. i polska .	"	1780	8 a.	(6)+1—94	—	12	2	Wyd. I. r. 1778; opisane, wyd. II. Cena oprawy
6	<i>Kopczyński</i> : Przypisy do gramatyki	"	1780	8 a.	(5)+1—201	—	22	1½	Cena oprawy.
7	<i>Koźmiński</i> : Dictionarium latino-policum	Kraków	1784	8 a.	(8)+1—?	2	20	—	Opisuje wyd. IV.; wyd. I. r. 1778
8	<i>Lhuillier</i> : Arytmetyka	Warszawa	1778	—	—	1	10	—	Nie znam tej książki
9	Nauka chrześcijańska.	—	—	—	—	—	—	—	Nie wydano
10	<i>Piramowicz</i> : Dykcyonarz starożytności	Warszawa	1779	8 a.	(18)+1—367 +(5)	3	—	4	
11	Początki geografii teraźniejszej	—	—	—	—	—	—	—	Nie wydane
12	<i>Popławski</i> : Moralna nauka	Warszawa	1778	8 a.	(4)+1—16 +(¹ / ₂)	—	2½	2½	8 a. mniejsza
13	<i>Popławski</i> : Przypisy do moralnej nauki na kl. I i II . . .	"	1778	8 a.	(2)+1—92+ (2½)	—	15	2½	8 a. mniejsza
14	Wypisy z autorów klasycznych: a) do moralnej nauki b) do hist. naturalnej	"	1777	8 a.	(8)+1—31	—	6	3	

Tablica II. Książki elementarne dla szkół wojewódzkich przez Komisję edukacyi narodowej wydane lub wydać się mające.

Liczba bież.	Książka (Autor — tytuł)	Wydanie pierwsze		Format książki	Liczba stronnic	Cena bez oprawy			U w a g i
		Miej- sce	Rok			książk.			
						zł.	gr.	gr.	
Klasa druga.									
1	Dykcjonarz dawnej geografii	—	—	—	—	—	—	—	Jak wkl. I.
2	Język niemiecki: Gramatyka, Wypisy	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
3	Język ruski: Gramatyka, Wypisy . .	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
4	<i>Kluk</i> : Zoologia . .	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
5	<i>Kopczyński</i> : Gramatyka łac. i polska .	Warszawa	1780	8 a.	(2)+1—56	—	16	4	Opisane wyd. z r. 1791.
6	<i>Kopczyński</i> : Przypisy do gramatyki łacińskiej i polskiej	"	1780	—	—	—	—	—	—
7	<i>Kozmiński</i> : Dictionarium latino-pol.	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
8	<i>Lhuillier</i> : Arytmetyka	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
9	Nauka chrześcijańsk.	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
10	<i>Piramowicz</i> : Dykcjonarz starożytności	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
11	Początki geografii teraźniejszej	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
12	<i>Popławski</i> : Moralna nauka	Warszawa	1778	8 a.	(2)+1—16 + 1/2	—	2 1/2	2 1/2	8 mniejsza
13	<i>Popławski</i> : Przypisy do moralnej nauki	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
14	Wypisy z autorów klasycznych: a) do moralnej nauki; b) do hist. naturalnej	Warszawa	1777	8 a.	(2)+1—67	—	10	2 1/2	—

Tablica II. Książki elementarne dla szkół wojewódzkich przez Komisję edukacyi narodowej wydane lub wydać się mające.

Liczba bież.	Książka (Autor — tytuł)	Wydanie pierwsze		Format książki	Liczba stronnic	Cena bez oprawy			U w a g i
		Miej- sce	Rok			książk.			
						zł.	gr.	gr.	
Klasa trzecia.									
1	Dykcjonarz dawnej geografii	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
2	Historja naturalna o ogrodnictwie i rolnictwie	—	—	—	—	—	—	—	Nie wyszła
3	Język niemiecki: Gram., Wypisy . .	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
4	Język ruski: Gramatyka, Wypisy .	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
5	Kopczyński: Gramat. łacińska i polska .	Warszawa	1783	—	1	12	—	—	—
6	Kopczyński: Przypisy do gramatyki	"	1783	—					—
7	Koźmiński: Dictionarium latino-policum	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
8	Lhuillier: Geometrya, część I. . .	Kraków	1780	8a	(10)+1—437	3	—	3½	Cena opraw.
9	Nauka chrześcijańska	—	—	—	—	—	—	—	Jak w klasach poprz.
10	Piramowicz: Dykcjonarz starożytności	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
11	Popławski: Moralna nauka	—	—	—	—	—	—	—	Wyszła, ale jej nie znam
12	Skrzetuski Kajetan: Historja powszech.	Warszawa	1784	8a	(6)+1—74 i 1 tablica	—	12	2½	Opis. wyd. II. w. I. z r. 1782
13	Skrzetuski Kajetan: Przypisy do historji powszechnej .	Marywil.	1782	8	(2)+1—64	—	20	5	Dla użytku profesora
14	Wypisy z autorów klasycznych a) do moralnej nauki b) do historji naturalnej c) do hist. asyr., perskiej, egipskiej .	Kraków	1786	8	(2)+1—126	—	20	2½	Opisuje wyd. III.; wyd. I. z r. 1781

Tablica II. Książki elementarne dla szkół wojewódzkich przez Komisję edukacyi narodowej wydane lub wydać się mające.

Liczba bież.	Książka (Autor — tytuł)	Wydanie pierwsze		Format książki	Liczba stronnic	Cena bez oprawy			U w a g i
		Miej- sce	Rok			książk.	ark.		
						zł.	gr.	gr.	
Klasa czwarta.									
1	Dykcyonarz dawnej geografii	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
2	Historya naturalna o ogrodnictwie i rolnictwie	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. III.
3	Hube: Wstęp do fizyki	Kraków	1783	8	(6)+1—406 + VI. Tablic	1	15	1 $\frac{3}{4}$	—
4	Język niemiecki: Gramat., Wypisy .	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
5	Język ruski: Gramatyka, Wypisy . .	—	—	—	—	—	—	—	"
6	Koźmiński: Dictionarium latino-pol.	—	—	—	—	—	—	—	"
7	Lhuillier: Algiebra .	Marywil	1782	4a	(20)+1—352	6	—	—	Z 3 tabl. fig.
8	Lhuillier: Geometr. część II.	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. III.
9	Moralna nauka . .	—	—	—	—	—	—	—	Zdaje się, że nie wyszła
10	Nauka chrześcijańska.	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. pop.
11	Piramowicz: Dykcyonarz starożytn.	—	—	—	—	—	—	—	Jak w kl. I.
12	Skrzetuski Wincenty: Historya powszechna (grecka) .	Kraków	1786	8a	(4)+1—108 +1	—	18	3	—
13	Wypisy z autorów klasycznych: a) do moralnej nauki b) do dziejów grec. c) do ćwiczeń w wymowie, d) do hist. nat. o rolnictwie .	Warszawa	1782	—	—	—	—	—	Nie znam ich
14	Zaborowski: Logarytmy	"	1787	—	—	—	20	—	—

II.

Szczegółowy przegląd ksiąg elementarnych Komisji edukacji narodowej.

1. Nauki moralno-prawne i historyczno-geograficzne.

a) Nauka moralna z chrześcijańską i nauka prawa.

Do napisania książek elementarnych do nauki moralnej wezwała Komisja edukacyjna ks. Antoniego Popławskiego, członka Towarzystwa do ksiąg elementarnych, udzieliwszy mu „dokładnych żądań swoich“¹⁾. Osnovy tych żądań nie znamy, dowiadujemy się jednak skądinąd, że celem tej nauki było wpoić w ucznia należycie, jak on i każdy człowiek ma postępować z sobą samym i z drugimi, aby i jemu i nikomu nie było źle ale dobrze²⁾. Komisja domagała się nadto, aby książki elementarne przedstawiały uczniom prawidła obyczajowe stopniowo, stosownie do pojęcia dzieciennego i do tych okoliczności, w których się uczniowie względem powinności i praw swoich znadują³⁾.

Wywiązując się z przyjętego na siebie obowiązku dość prędko, wydał Popławski „Moralną naukę dla szkół narodowych na klasę I. i II. z Przypisami“ w Warszawie w r. 1778⁴⁾. Dziełko to wyszło w 8ce mniejszej i kosztowało nieoprawne z Przypisami 20 gr., bez Przypisów 5 groszy. Na odwrotnej stronie karty tytułowej jest następująca aprobata Komisji edukacyjnej: „Dzieło Moralna nauka dla szkół narodowych przez Jmci ks. Antoniego Popławskiego S. P., wyznaczono od Komisji naszej, ułożone, przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych roztrząszone, szkołom naszym do użycia podług przepisów naszych podajemy“. Podpisało tę aprobatę w Warszawie d. 2. października 1778 roku 12 komisarzyów.

Na stronie pierwszej karty drugiej podane są „Omyłki druku“.

Po tej karcie następuje „Nauka moralna na klasę pierwszą“, wypełniając cały arkusz druku (str. 1—16).

¹⁾ Obwieszczenia Art. IV. — ²⁾ Wstęp do Moralnej nauki na kl. I. str. 2. — ³⁾ Piramowicza Mowy str. 33. — ⁴⁾ Egzemplarz jest w bibliotece Uniwer. Jagiel.

Całość składa się z „Wstępu“ i siedmiu paragrafów, których treść podana jest na marginesie drobniejszym drukiem w formie pytań a mianowicie odpowiada „Wstęp“ na pytanie: Co poznamy przez naukę moralną?; §. 1. Jakie potrzeby mają dzieci?; §. 2. W czym się nie obejść bez pomocy?; §. 3. Co im się należy od rodziców?; §. 4. Czego także potrzebują rodzice?; §. 5. Co rodzicom swoim powinny dzieci?; §. 6. Jak czynią i sprawują się dzieci posłuszne, szanujące i zawdzięczające swym rodzicom?; §. 7. Krótkie zebranie tego, co się dotąd mówiło ¹⁾).

Następuje tuż potem „Moralna nauka na klasę drugą“, zajmująca także cały arkusz druku z osobną paginacją (str. 1—16), podzielona na dwie części i na paragrafy, streszczone w formie pytań na marginesie, jak w Moralnej na I. klasę.

W części pierwszej daje §. 1. odpowiedź na pytanie: Czego potrzebuje uczeń od nauczyciela? czego nauczyciel od ucznia? §. 2. Co się uczniowi należy od nauczyciela? Co jemu wzajemnie powinien uczeń? Jak się sprawuje uczeń, pełniący swą powinność?

W części drugiej objaśnione jest w §. 1. pytanie: Czego sługa potrzebuje od pana?; w §. 2. Czego pan potrzebuje od sługi?; w §. 3. Co się słudze należy od pana i co jemu wzajemnie powinien sługa?; §. 4. Przez co złą sprawę od dobrej rozeznąć można ²⁾).

Za „Moralną nauką na kl. II.“ idą z osobną paginacją (str. 1—92) „Przypisy do moralnej nauki na klasę pierwszą i drugą“, streszczające się w następujących pyta- niach, podanych w „Rejestrze“, które tu wypisuję jako wskazujące ciekawy materiał pedagogiczny i dydaktyczny: „Jak ma być nauka moralna dla uczącej się młodzieży podawana? Co jest edukacya a co instrukcyja moralna? i jak się jedna od drugiej różni? Na jakich sposobach zawisła moralna edukacya? Jakimi stopniami trzeba postępować w moralnej instrukcyi? Jaki cel, granice, fundament porządnie prowadzonej nauki moralnej dla szkół narodowych? Co pomaga a co przeszkadza najbardziej do życia cnotliwego? Na czym zawisło przystosowanie

¹⁾ Inne wydania Moralnej nauki na kl. I. Wilno 1785; Kraków 1787, 1789. — ²⁾ Wydania inne Moralnej na kl. II.: 1785: 1787.

moralnej nauki do pojęcia młodych? Co trzeba zachować i czego się strzedz dla przekonania młodzi w prawdach moralnych? Na co jest potrzebne młodym oświecenie w moralności? Co się rozumieć ma przez moralne sprawy? Skąd i jak należy dochodzić prawa przyrodzonego? Jakich ostrożności ma użyć nauczyciel względem dzieci w początkowem opisanu dla nich moralnej nauki? Jak się dzieli w ogólności moralna nauka i co w sobie zamyka? Jaki porządek jest zachowany w wykładaniu moralnej nauki dla uczących się? Skąd nauka moralna wzrost swój wzięła? co ją czyni pewną? przez co jej reguły w umyśle młodych mogą być osłabione? Jak podaną naukę w elementarnej książce dla uczniów mają profesorowie wykladać? Dla czego zaczyna się też nauka od potrzeb dziecięcia? Co nauce i pojęciu dziecka najbardziej szkodzić zwykło? Iloraka jest edukacya? na czem doskonałość jej zawisała? jak potrzebę onej można okazać dzieciom? Co uważać trzeba w potrzebach człowiekowi służących? Jak można wprawić młodych w pracę i dlaczego? Jak ostrożnie przy dzieciach trzeba sądzić o cudzych postępках? Jakie granice ścisłej powinności rodziców ku dzieciom i dzieci ku rodzicom? Jak się powinna miłość ku rodzicom uważać? Jak trzeba dzieci przyuczać do posłuszeństwa? Jak w pełnieniu powinności zamyka się interes każdego? Jak te dwa względy należytyść i powinność pokaże nauczyciel uczniom? jak pierwszej klasie wyznaczoną naukę moralną powtarzać będzie z nimi? Jak trzeba brać w ogólności należytyść i powinność? i jak obadwa te względy uważać? Nad czem osobliwie ma nauczyciel zastanawiać uczniów pierwszej klasy? Jak jest potrzebna przychylność nauczyciela ku swym uczniom? Jak potrzebna łagodność w edukujących i na czem ona zawisała? Jak łaskawość przystoi panu ku słudze?

Po „Przypisach“ dodano na dwóch kartach nieliczbowanych „Rejestry“ Moralnej nauki na kl. I. i II. oraz „Rejestr Przypisów“.

Nauka moralna dla szkół narodowych na klasę trzecią, która według zapewnienia samego autora w r. 1780, wkrótce wyjść miała ¹⁾ a w rzeczywistości dopiero

¹⁾ Popławskiego Mowa w rocznicę otwarcia Tow. do ksiąg elem.

w r. 1787 w druku się ukazała ¹⁾, „zawiera obowiązki i prawa wzajemnego w społeczeństwie obcowania, kieruje postępowaniem młodego, skazując mu sposoby, którymi w towarzystwie z ludźmi i pożytek i przyjemność łączyć i onych wzajemnie sobie udzielać należy ²⁾).

Czy Przypisy do tej części Moralnej nauki wydano, nie umiem dokładnie powiedzieć; zdaje się, że nie, bo ich nie znajduję w żadnych spisach i dziełach bibliograficznych.

Nie wyszła też Moralna nauka na klasę IV.; klasa V., która w pierwszym roku powtarzała moralną naukę, wyłożoną w poprzednich klasach, nie potrzebowała osobnej książki.

Moralna nauka, która dla pierwszej i dla drugiej klasy obejmowała po jednym arkuszu druku, przeznaczona była dla uczniów i profesorów, Przypisy zaś dla rodziców, dyrektorów a osobiście dla profesorów, aby „oprócz własnej biegłości i roztropności brali z tychże przestroż miarę, jak tego uczyć, co jest dla uczniów położone“ ³⁾. Rzecz w wielu miejscach „natrącona“ tylko w Moralnej nauce, znajduje głębszy i obszerniejszy rozbiór w Przypisach ⁴⁾.

Z nauką moralną, zasadzoną na prawie przyrodzonym, miała się łączyć ściśle „edukacya moralna to jest nieprzerwane staranie osób, do wychowania synów Ojczyzny powołanych, aby zaraz młodego człowieka wprowadzić i wezwyczaić w nałogi dobre“. Słusznie zauważa ks. Piramowicz, że bez tej edukacji na małoby się przydały i książki elementarne i wyłożenie prawd moralnych i rozprawianie o powinnościach wzajemnych.

W ustawach Komisji edukacji narodowej, w książkach elementarnych do Moralnej nauki i w Przypisach do tychże pełno jest rad i przestroż dla rodziców, dla rządców szkolnych i dla nauczycieli, jak sobie w tej mierze postępować mają. Na szkoły swoje poglądała Komisya jako na szkoły życia, na szkoły poczciwości i cnoty i zalecała nauczycielom nauki moralnej, aby przekonani, iż obyczajowe przepisy same przez się częścią bezskuteczne bywają, nieodstępnie z wykładem tej nauki łączyli „wprawę młodzi w dobre zwyczaje i nałogi, od których całego

¹⁾ W Krakowie; następne edycje 1787; Wilno 1788; 1790. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 147. Moralnej nauki na kl. III. nie udało mi się wyszukać. — ³⁾ Przypisy na kl. I. i II. str. 2. ⁴⁾ Tamże str. 21.

życia złożenie zawisło“, aby ku temu końcowi czuwali na wszelkie okazy i sami takowe następczali, w którychby młodzi „wykonywać mogli sprawiedliwość, dobroczynność, miłość ku bliźnim, w którychby oni sami naganiiali, coby się przeciwnego takiemu postępowaniu trafiło, w którychby o obowiązkach moralnych z rozumem i czułością między sobą i obcymi mówili“, aby wyznaczone od nauczycieli ćwiczenia szkolne za rzecz swoją miały opisanie n. p. z pochwałą jakiego czynu cnotliwego a z naganą spraw przeciwnych, porównanie dwóch uczynków lub osób co do złych i dobrych własności i tym podobne; jednym słowem, aby instrukcyę moralną jednoczyli z edukacyą moralną ¹⁾).

Nauka moralna Popławskiego unika skrzętnie i świadomie wszelkich oszłych i w ogólnych zdaniach zawartych prawideł. Życia i prawdy w traktowaniu domagają się od nauczycieli instrukcyę. Mówiąc dziecku o obowiązkach należy je stawieć w stanie potrzeb, które częścią na innych widzi, częścią na sobie doznaje. Wtenczas należy mu dać poznawać, komu w nich opatrzenie, wsparcie i pomoc winno. Zna to wszystko dziecię, czuje, czego tyle razy doświadczyło, przypomnienie wzbudza w niem uwagę; miękczy się serce jego, a nauka, chwytając ten moment czucia i światła, z nim razem wnosi powinności jego ku dawcom życia i wychowania i powinności towarzyskie. Wrażenia wtedy odniesione są najmocniejsze i wieczne, zawsze mu dają poznać własne jego dobro w wykonaniu powinności i prawdziwe w zaniedbaniu onych nieszczęście. Wszędzie przytem należy rzucać nasiona ogólniejszych obowiązków i rządowej nauki ²⁾).

Z nauką moralną łączyło się czytanie Wypisów łacińskich z autorów klasycznych, zastosowane ściśle do materji moralnej w dziele polskiem na poszczególne klasy przeznaczonej. O Wypisach tych będzie mowa w rozdziale p. t. „Język łaciński i polski“.

W klasie V. w drugim roku brano naukę moralną, połączoną z nauką prawa; książek elementarnych do tego przedmiotu Komisya edukacyjna nie wydała.

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 60, 92—93; Przypisy do Moralnej na wielu miejscach; Ustawy Kom. eduk. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 34. i 85.

Jakiej treści te książki być miały; wskazuje następujący ustęp z Przypisów do Moralnej nauki na klasę I. i II.¹⁾ Moralna nauka, wzięwszy prawo natury za fundament i za niem w przepisach swoich idąc, zakończy się na wyłożeniu prawa politycznego t. j. tych obowiązków wzajemnych, jakie w każdym kraju i związku narodowym muszą zachodzić między zwierzchnością i pod jej obronną pieczę zostającymi obywatelami“.

O potrzebie tej nauki w szkołach wojewódzkich czytamy tamże co następuje: „Nie można z nauki moralnej wyłączać obowiązków politycznych na równej jak i inne sprawiedliwości zasadzonych. Będąc bowiem wszyscy synami Ojczyzny i związku pospolitego społecznikami, wszystkim też wiedzieć należy, czego po nich wyciąga powinność takowego stanu. Bo nie masz żadnego tak ubogiej kondycyi człowieka, któregooby jakie w życiu sprawy nie podpadały pod też obowiązki, choćby tylko końcem ubezpieczenia własnej jego osoby. Ale nadewszystko będzie potrzebną takowa wiadomość dla młodzi w szkołach publicznych, mającej rosnać na obywatelów z przywilejem zaradzania o całość pospolitą: stąd bowiem pozna Ojczyznę i zagrzeje serce do jej miłości; stąd się przysposobi wcześniej do sprawowania urzędu i do rady, do winnego posłuszeństwa ku ustawom i rozkazom zwierzchności krajowej“.

Na poparcie zaszczerpionej nauką moralną i nauką prawa cnoty miała być osobliwą pomocą Nauka chrześcijańska, którą wyznaczono na wszystkie niedziele i święta całego roku szkolnego. Nauka chrześcijańska miała dać poznać wiarę świętą i drogi do zbawienia a mocą swych obowiązków i świadectwa Boskiego utwierdzić „to wszystko na sumieniu młodego, czego na rozum i na skutki dochodził z moralnej nauki“²⁾.

Nauka chrześcijańska, powiada Piramowicz, otrzymała w edukacyi moralnej najcenniejsze miejsce. Rozdział ustaw, w którym pomieszczono przepisy o czci i służbie Bożej, o obowiązkach tych, którzy posługi duchowne odprawować mieli, daje poznać oczywistą troskliwość Komisyi edukacyjnej o wpojenie prawd religii w umysły młodych, o wpojenie w ich serca gruntownej pobożności. Zalecono stawiać w oczach młodego

¹⁾ Strona 16. — ²⁾ Przypisy do Moralnej nauki na klasę I. i II. str. 20 i 21.

człowieka religię, nieoddzielnie podającą mu prawdy objawione i wynikające z nich nauki o najświętszych obowiązkach człowieka i obywatela, religię, poświęcającą wszystkie cnoty społeczności, zapewniającą jej związki i zakładającą tamę gwałtownościom i wybiegom namietności ludzkich. Zalecono odprawiającym posługi duchowne, aby z roztropnością i słodką czułością starali się umysł i serce utwierdzać przeciw błędom zaufanego rozumu i skażeniu żądz nieposkromionych. Naznaczono dni w każdym miesiącu do oddania uroczystej czci Bogu i uczestnictwa tajemnic świętych ¹⁾).

Podręczników do nauki chrześcijańskiej Komisya edukacyjna nie wydała.

Ponieważ w braku książek elementarnych, przez Komisję aprobowanych, trzeba było używać innych, to też dla uzupełnienia i zaokrąglenia naszego przeglądu zestawiamy poniżej dzieła treści religijno-moralnej i prawniczej, które w szkołach wojewódzkich bądźto jako podręczniki bądźteż jako dzieła pomocnicze profesorów używane być mogły. Dzieł tej materji, wydanych przed r. 1773, nie przytaczamy, mając zamiar omówić je w oddzielnej pracy, z wydanych za czasów Komisji zbieramy ważniejsze tylko:

Bellarmin B. Fr. Nauka chrześcijańska z rozkazu Klementa VIII. wydana, Kraków 1775; 1781; Wilno 1790.

Bielski Szymon ks.: *Historja św. N. Testamentu część I.: Historja życia Jezusa Chrystusa* (z dzieła Tourneux); część II. p. t. *Obyczaje dawnych...* według Fleury'ego Warszawa (1793), 1794.

Bielski Szymon ks.: *Zbiór historyi ludu izraelskiego*, Warszawa 1793.

Bossuet J. B.: *Wykład wiary katolickiej*, tłóm. Raf. Skrzynecki, Warszawa 1781.

Chojnacki D. ks.: *Cathechesis wielka na pytania i odpowiedzi*, Kraków 1793.

Czartoryski Adam: *Katechizm moralny dla uczniów korpusu kadetów. Definicje różnych cnót towarzyskich*, Warszawa 1774, 1786, 1790, 1791.

Fleury ks.: *Zebranie krótkie historyi kościelnej*, tłóm. M. Prokopowicz, Kraków 1786.

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 92.

Grunto wny wykład nauki chrześcijańskiej, Kraków 1784.
Kopczyński O. ks.: Zbiór nauki chrześcijańskiej Warszawa 1786.

La Maitre: Historya starego i nowego testamentu przez A. Załuskiego z franc. Warszawa 1776, 1780, 1782.

Ładowski R. ks.: Prawo natury polityczne i narodowe Lublin 1793.

Nauka chrześcijańska, Warszawa 1783.

Nauki katechizmowe, Berdyczów 1779.

Piramowicz Grzegorz ks. (?): Zbiór nauki chrześcijańskiej 1794.

Początki nauki moralnej dla użytku młodzieży przez Ks. J. M. z włoskiego, Wilno 1792.

Popławski Ant. ks.: Zbiór niektórych materyj politycznych Warszawa 1774

Popławski A. ks.: Pytania(?) z nauki prawa natury Kraków 1781.

Skrzetuski Józ. Kaj. ks.: Prawidła początkowe nauki obyczajów, Warszawa 1793.

Skrzetuski Wincenty: Prawo polityczne narodu polskiego, wyd. 2., tom. I.—II. Warszawa 1787.

Tierad Józ. Zebranie nauk chrześcijańskich przeł. przez Daw. Pilchowskiego, Wilno 1776.

Wichert M. ks.: Nauki katolickie o składzie apostołskim części 3., Kalisz 1781.

Wielopolska: Katechizm czyli nauka chrześcijańska, Kraków 1785.

b) Historya powszechna i narodowa z geografją.

Według planu naukowego z r. 1783 uczono, jak wiemy, w klasie I i II. Początków geografii teraźniejszej, w III. klasie Dziejów asyryjskich i perskich razem z geografją tych krajów, w klasie IV. Dziejów greckich z geografją, w klasie V. pierwszego roku Dziejów rzymskich z geografją, w drugim roku klasy V. i w klasie VI. nie było obowiązkowej nauki historyi powszechnej z geografją, uwzględniano jednak te przedmioty przy nauce „Prawa politycznego“. Nadto uczyli się uczniowie klasy VI. prywatnie pod ścisłą kontrolą profesora Dziejów śre-

dniowiecznych i nowożytnych z geografią a obowiązkowo Dziejów narodowych razem z geografią.

Geografia. Jak powyższe zestawienie wykazuje traktowano geografię w ściślejszym związku z historią, wyjąwszy dwie pierwsze klasy, w których historii nie uczono. Geografia była tylko przedmiotem wspierającym wykład historii; książek osobnych, jak z Obwieszczenia widać, do wykładu geografii nie żądano, gdyż pierwotnie nawet w dwu pierwszych klasach wykładu geografii nie było.

Czy później po dokonanej reformie używano do nauki „Początków geografii teraźniejszej“ w kl. I. i II. jakich podręczników, nie umiem powiedzieć; Komisya edukacyjna żadnej książki elementarnej geograficznej nie wydała, chociaż co do niektórych przynajmniej zamiar istniał¹⁾. Wogóle zauważyć trzeba, że geografii dano bardzo poślednie miejsce w planie naukowym szkół wojewódzkich, co do ujemnych stron tego planu policzyć trzeba.

Zważywszy, że wykład geografii nie może się racjonalnie odbywać bez podręcznika i map odpowiednich, musimy koniecznie przypuścić, że i szkoły wojewódzkie bez nich obejść się nie mogły. Zestawiamy więc książki, które w ręku profesorów jeżeli nie uczniów także znajdować się powinny i mogły. Dawniejsze podręczniki, których dokładny spis mamy pod ręką, pomijamy. Za czasów Komisji edukacyjnej wyszły następujące:

1. Geografia początkowa, Wilno 1784.
2. Geografia albo zbiór wiadomości wielce potrzebnych, Poznań 1791.
3. Krótkie zebranie geografii dla zaczynających, Wilno 1777, 1785.
4. Lenglet du Fresnoy: Geografia krótka, tłóm. Kaj. Nagurski, Wilno 1782, 1793.
5. Ładowski Remigi: Gramatyka geograficzna albo zbiór dokładny geografii, tom I.—II., Warszawa 1774.

¹⁾ Historia powszechna dla szkół narodowych na kl. IV. str. 1.: „Obszerniejsze dawnej Grecji opisanie odsyła się do Jeografii, dla szkół narodowych wyjść mającej“.

6. D'Orville Con. ¹⁾ Opisanie różnych krajów świata przez Joach. Karwowskiego, Warszawa 1774.

7. Pokubiatta Kl. ks. Geografia dla młodzi, Wilno 1776.

8. Wyrwicz Karol ks.: Geografia czasów teraźniejszych albo opisanie naturalne i polityczne królestw, państw, stanów wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów... ku pożytkowi narodowej młodzi, w Warszawie 1773, 1774, 1778, 1794 ²⁾).

Atlasów i map zagranicznych nie wyliczamy; swoich nie mieliśmy.

Historya. Napisanie podręcznika do historyi zastrzegło sobie Towarzystwo. Sprawa wygotowania tej książki elementarnej wlokła się długo. „W podaniu i pisaniu tego dzieła, zaznacza Piramowicz w swej Mowie z dnia 7. marca 1781 r. ³⁾), aby się do sił młodego umysłu, do przygotowania ku dalszym w życiu cywilnem i prywatnem pożytkom przydało, wielka zachodziła trudność. Obciążać dziecinną pamięć nazwiskami niepewnych w historyi dawnej osób i miejsc, czczem wzmiankowaniem równie niepewnych i pomieszanych dziejów, wyliczaniem lat zaprzeczonych, byłoby suchą i niepożyteczną pracą. Opuszczać, co zadawnione historyków pisma albo dawniejsze jeszcze narodów podania upoważniać się zdają, i w tem zbiegłych wieków i znikłego ludu zostawiają ślady, byłoby pozbawiać młódź tych wiadomości, bez których uchodziliby za nieumiejętnych w dzisiejszem społeczeństwie i z których mogliby zawsze jaką do obyczajów, do rządu, do zamiłowania cnoty i chwały odnieść korzyść“.

Prospekt, opracowany w myśl powyższych, rozumnych uwag, wygotował prezes Towarzystwa Potocki; Komisya pochwaliła go i przyjęła z wdzięcznością; wypracowanie książki według tego projektu powierzono za radą Potockiego ks. Kaj. Skrzetuskiemu, znanemu w kraju z pism historycznych. Prospekt Po-

¹⁾ Tak czytamy w Bibliografiach naszych, ale to może błędna pisma nazwiska francuskiego geografa D'Anville (1687—1782). — ²⁾ Kilka wydań tego dzieła z czasów K. ed. n. dowodzi, że musiała ona być rozpowszechnioną po szkołach. Wydanie z r. 1794. które pod ręką mam, liczy 1—7 stron nieliczbowanych i 1—609 liczbowanych... — ³⁾ Mowy str. 71 i 72.

tockiego zapobiegał „nieprzyzwoitościom“ nieodpowiedniego traktowania historyi elementarnej, łączył „żądane pożytki“ i torował „drogę, którą prowadzona ta nauka, od błędów w niej zwyczajnych daleka, umysły i serca młodzi ku zamierzonemu powszechnie instrukcyi celowi t. j. publicznemu i prywatnemu dobru przyprawi i przysposobi“ ¹⁾.

Historya powszechna dla szkół narodowych na klasę III. wyszła pierwszy raz w Warszawie w r. 1782 i kosztowała nieoprawna 8 groszy. Drugi raz wydano ją w Krakowie r. 1784. To wydanie mam pod ręką ²⁾. Liczy ono 6 stron nieliczbowanych, 1—74 liczbowane i 1 tablicę p. t. „Wzór ogólny porządku i następstwo państw“. Kosztowało nieoprawne 12 groszy.

Na odwrocie tytułowej karty jest aprobata Komisyi, w której czytamy, że autorem jest ks. Kajetan Skrzetuski, Pijar, wyznaczony do napisania tego dzieła od Komisyi.

Obejmuje ona historyę starożytną Asyryjczyków, Medów, Persów, Egiptu i niektórych innych dawnych krajów. Rozdział I. (str. 1—15) poświęcony jest geografii wspomnianych ludów i krajów, rozdział II. (str. 15—25) dziejom Asyryjczyków; rozdział III. (25—51) traktuje o Medach i Persach; rozdział IV. (52—62) o Egipcyanach i innych znajomych w starożytności narodach; rozdział V. (62—68) o rządzie i zwyczajach opisanych narodów; na stronie 68—74 podano chronologiczny „porządek dziejów“.

Zdając sprawę o tej części dziejów, nadmienia Piramowicz, że „złączona z nią geografia ułatwi obydwóch nauk nabycie i trwałość im większą w pamięci nada“ ³⁾.

Ten sam autor napisał „Przypisy do historyi powszechnej dla szkół narodowych na klasę III.“, pierwszy raz wydane także roku 1782 w 8-ce mniejszej w Marywilu. Szyte kosztowały groszy 20, oprawne w papier 23 grosze. Dziełko to przeznaczone było przede wszystkim dla profesorów uczących historyi, a że było książką szkolną, dowodzi aprobata Komisyi, zamieszczona na karcie tytułowej ⁴⁾.

Liczy ono stron liczbowanych 1—64 a siedem rozdziałów, których tytuły podajemy: I. Wykład przedsięwzięcia w utwo-

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 65 i 72. — ²⁾ Bibl. Inst. Ossolińskich. —

³⁾ Piramowicza Mowy str. 85. — ⁴⁾ Jest w bibl. Uniw. lwowsk.

zeniu dzieła tego (str. 1—5); wypisuję z niego określenie dzieła elementarnego: „Dzieła elementarnego istota jest, aby młodzi w pewnym wieku użyteczne było. Wiadomość rzeczy nie zawsze czyni człowieka roztropniejszym: co innego jest wiele umieć, co innego zaś z nauki swojej korzystać, to jest być w sobie szczęśliwym i dla spółobywatelów użyteczniejszym; ten być powinien dwojaki kres i zamiar wszystkich naszych usilności“.

Rozdział II. przynosi uwagi o pierwiastkowej historyi i jej niepewności (str. 6—10); III. o chronologii (10—15); IV o przymiotach dziejopistwa i potrzebnej krytyce (16—21); V. o domysłach w historyi (22—24); VI. o sposobie pożytkowania z historyi, stosując ją do obyczajów; VII. o gruntownych polityki prawdach, które w uczeniu się historyi odkrywać potrzeba (str. 32—52: Bez praw i magistratur społeczność trwać nie może; Szczęśliwość narodu wypływa z sprawiedliwości ustaw; Obywatel winien posłuszeństwo urzędowi a urzędy prawu; Należy się ubezpieczyć przeciwko passyom cudzoziemców; Każdy naród dla własnego szczęścia umiarkowaniem ograniczyć się powinien); rozdział VIII. Domysł wykładniejszy o pierwiastkach narodu ludzkiego (str. 53—64).

Historyę powszechną dla szkół narodowych na klasę IV., dzieje greckie zawierającą, opracował na wezwanie Komisji edukacyjnej ks. Wincenty Skrzetuski. Pierwszy raz wyszła ta część historyi w Krakowie 1786 roku i kosztowała nieoprawna 18 groszy¹⁾.

Aprobatę na odwrotnej stronie karty tytułowej podpisało w Warszawie dnia 28. kwietnia r. 1786 siedmiu komisarzyów.

Karta druga cała zajęta jest „Wstępem“, dalsze liczbowane 1—108: „Opisaniem jeograficznem dawnej Grecyi podług kart jeografa d'Anville“ i dziejami Greków od pierwszych początków aż do „czasów spokojnego panowania Augusta cesarza na lat 27 przed zaczęciem ery chrześcijańskiej“.

Na stronie 108 i następnej nieliczbowanej jest „Rejestr“, który dla uwydatnienia układu książki przepisujemy.

Opisanie geograficzne. Kraje zawierające się pod ogólnem nazwiskiem Grecyi: Epir, Tessalia, Macedonia, Grecya właściwa,

¹⁾ Mam pod ręką egzemplarz z biblioteki Zakładu Ossolińskich we Lwowie.

Peloponez, Wyspy znaczniejsze Grecyi, Osady greckie na brzegach Azji mniejszej, Wielka Grecya czyli osady Greków we Włoszech i w Syrii, Początek Greków, Nazwiska różne Greków, Podział historyi greckiej.

Rozdział I.: Założenie pierwszych królestw w Grecyi, Wojna trojańska.

Rozdział II.: Początek wolności Greków, Rzeczpospolita spartańska, Rzeczpospolita ateńska, Wojna Greków z Daryuszem, Wojna z Xerxesem, Szczegółności niektóre o Temistoklesie i Arystydesie.

Rozdział III.: Wojna peloponeska, Śmierć Sokratesa, Odwód 10.000 Greków, Pokój Antalcyny, Wojna Tebanów z Lacedaemonczykami, Panowanie Filipa, Panowanie Aleksandra W.

Rozdział IV.: Podział Monarchii po śmierci Aleksandra W., Rzeczpospolita achejska, Wskrzeszenie dawnej Rzeczypospolitej przez Aratusa, Wojny Macedonczyków z Rzymianami, Upadek Rzeczypospolitej achejskiej i zburzenie Koryntu.

Rozdział V.: Dobycie Aten przez Syllę, Stan Greków pod Juliuszem Cezarem Augustem i późniejszymi cesarzami.

Rozdział VI.: Prawodawstwo Likurga i rządy Sparty, Ustawy o edukacyi młodzieży, Upadek Rzeczypospolitej.

Rozdział VII.: Prawodawstwo Solona, Ustawy niektóre godne uwagi, Upadek Rzeczypospolitej ateńskiej.

Rozdział VIII.: Religia Greków, Święta sławniejsze, Wyrocznie.

Rozdział IX.: Gimnastyka Greków, Igrzyska sławniejsze, Ćwiczenia, których dowody czyniono na igrzyskach, Nagrody zwycięsców, Popisy uczone.

Piramowicz oddaje temu dziełku wielkie a w znacznej części zasłużone pochwały: „Pismo to już dawniej roztrząsane, przydanemi teraz o religii, obrządkach, zwyczajach, igrzyskach tego narodu wiadomościami pomnożone, prócz jasności w opowiadaniu, wyboru dziejów i przypadków, prócz czystości języka i stylu stąd ma największe zalecenie, że uwagi obyczajowe całą historyi osnowę ożywiając, do najczystszych cnoty prawideł stosowne, czynią młodego zdolnym sędzią do rozeznania blasku pozornego czynów od gruntownej ich dobroci, do przyznawania prawdziwej wartości ludziom i rzeczom“.

Uproszono autora o dalszą pracę około historyi rzymskiej w tymże układzie i w tym duchu, co historia grecka ¹⁾. Nie znajdując dziełka tego w spisach bibliograficznych, przypuszczam, że nie wyszło; w miejsce jego musiano używać jakiego innego.

Zabrakło też Komisyi edukacyjnej czasu na wydanie książek elementarnych do nauki dziejów średniowiecznych, oraz do „Dziejów narodowych“ na klasę VI.

Zbieramy książki, które w braku aprobowanych w szkołach wojewódzkich znaleźć się mogły.

1. D'Arnay: Życie prywatne Rzymian, Warszawa 1776.

2. Bernard J. B. (Cl. Charot): Krótki zbiór historyi greckiej aż do podbicia Grecyi przez Rzymian, tłóm. z franc. Józef Jakubowski, tom I.—II. Warszawa 1775.

3. Borzęcki Hier.: Zbiór historyi egipskiej i kartagińskiej, Grodno 1776.

4. Buffier Klaud. ks. Tow. Jez.: Sposób łatwy nauczania dziejów powszechnych powtórnie do druku podany, tłóm. ks. Kocielkowski, tom 2., Poznań 1779.

5. Classis pierwsza z historyi dawnej czterech monarchii, Wilno 1773.

6. Eutropius: Breviarium historiae romanae ad Valentem Augustum, Warszawa i Lipsk 1777, 1781.

7. Gatey ks.: Katechizm krytyczny, moralny i polityczny, Poznań 1777.

8. Kapica Antoni: Historia powszechna dla szkół narodowych, Kraków 1781.

9. Krótkie zebranie historyi rzymskiej, Połock 1788, 1795.

10. Linowski Zyg. ks.: Historia powszechna czyli kontynuacya J. B. Bossueta, kilka tomów, wychodzących w Warszawie w latach 1774, 1778, 1790, 1792, 1793, 1795.

11. Millot Klaud. Fr. Ksaw.: Historia angielska przez A. Norb. Jodłowskiego, tom I.—II. Warszawa 1787.

12. Podlecki T. K.: Historia Indyj wschodnich, Wilno 1776.

13. Puczyński Jędrz. ks.: Historia powszechna, dzieje polityczne dawnych i nowych państw, Wilno 1773, 1774.

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 139. — ²⁾ Tamże str. 140.

14. Szybiński ks. Kan.: Krótka wiadomość o monarchiach starodawnych, Warszawa 1790.

15. Wstęp do historii powszechnej, Wilno 1775.

16. Wyrwicz. ks. Kar.: Historia powszechna, Warszawa 1787, 1793.

Do nauki dziejów i geografii narodowej mogły być w używaniu następujące dzieła:

1. Biernacka Konst. z Małachowskich: Historia polska, Warszawa 1790.

2. Hajewski D. ks.: Zbiór historii polskiej z przydanemi ciekawościami, Berdyczów 1780.

3. Mikucki Ant. ks.: Krótkie zebranie geografii polskiej i historii, Warszawa 1776.

4. Schmid: Dzieje królestwa polskiego, przetłómaczone, przerobione i uzupełnione przez Jana Albertrandego, w Warszawie 1766 ¹⁾).

6. Waga Teod. ks.: Krótkie historii polskiej i geografii zebranie, Supraśl 1765; miała szereg wydań ¹⁾

2. Język łaciński i polski.

a) Gramatyka.

Komisya edukacyjna połączyła gramatyki języka łacińskiego i polskiego w jedną. Piramowicz wyjaśnia, dlaczego to uczyniła ²⁾. „Połączenie tych dwóch gramatyk, których początki i prawidła często obok z sobą iść mogą, ułatwione jest przez podobieństwo w dwóch językach zachodzące. Równie jak łacina mowa polska ma odmiany w zakończeniu słów swoich, ma bardzo zbliżający się do łaciny skład mówienia, ma wolność w porządku i przenoszeniu słów bez uszczerbku sensu, którą wolność innym językom pewny i określony tok mowy odejmuje. Pierwsi dobrzy pisarze nasi najwięcej łacińskich a nie mało greckich autorów tłómacząc, ten kształt mowie naszej dali“. Łącząc naukę tych dwóch języków, nie zapomniła Komisya, że zachodzi prócz innych różnic w uczeniu ich jedna istotna, to jest róż-

¹⁾ Zalecone przez ks. Hołowczyca, Archiwum do dziejów l. i o. w Polsce str. 49. — ²⁾ Mowy str. 31.

źnica celu, który się w nabywaniu onych zamierza. Umiejętność języka polskiego, powiada Piramowicz, jest sama przez się dla Polaka celem nauki jego. Ma nim w życiu domowem i publicznem mówić i pisać. Czytanie więc dobrych pisarzy polskich, uwagi na ojczyzną mową, wczesne ćwiczenia w niej pióra do tego końca dążą. Umiejętność języka łacińskiego jest środkiem i drogą tylko do zebrania wiadomości starożytnych dziejów, do zebrania z dawnych pisarzy wzorów pięknej i gładkiej mowy, do nabycia znajomości nauk praw i czynów, które acz późniejszych czasów językiem jednak dawnych Rzymian pisane“.

Napisania gramatyki łacińsko-polskiej z polecenia Komisji edukacyjnej¹⁾ podjął się ks. Onufry Kopczyński.

Część pierwsza na klasę pierwszą wyszła po raz pierwszy w Warszawie w r. 1778; wydania tego nie znam. Wydanie drugie, które mam pod ręką, pojawiło się drukiem p. t. „Gramatyka dla szkół narodowych na klasę I.“ w r. 1780²⁾ w 8. mniejszej i kosztowało oprawne z „Przypisami“ 1 zł. 4 gr. bez „Przypisów“ 12 groszy. Aprobaty, pomieszczonej na stronie drugiej karty tytułowej a podpisanej przez wszystkich (t. j. 12) komisarzy w Warszawie dnia 2. października r. 1778, nie wypisujemy i nie będziemy tego czynili przy żadnej książce, gdyż prócz tytułu książki i nazwiska autora jest to zawsze ta sama stereotypowa formuła, którą już znamy.

Na dwóch dalszych kartach nieliczbowanych podany jest „Rejestr“ gramatyki, rozłożony na pytania, który na popis służyć mógł.

Gramatyka na klasę I, zajmująca stron liczbowanych 1—94, podzielona jest na dziesięć rozdziałów i „Przydatek“.

Układ i treść gramatyki wskazują tytuły rozdziałów. Rozdział pierwszy, złożony z czterech paragrafów, traktuje o wymowie łaciny na wzór polszczyzny; następny o podziale mowy na ośm części; III. o nieodmiennych częściach mowy: o wykrzyknikach, przyimkach, spójnikach i o przysłówkach; IV. o imieniu a mianowicie o czterech odmianach i nazwiskach imion; V. o zaimku; VI. o słowie a w szczególności o pięciu

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 50. — ²⁾ Dalsze wydania: 1786, 1787, 1788, 1789 (7. wyd.) 1791 (8 wyd.).

odmianach i różnych nazwiskach słów; VII. o imiesłowie; VIII. o formach przypadkowania najprzód polskich a potem łacińskich; IX. o formach czasowania polskich i łacińskich, X. o składni czyli konstrukcyi. „Przydatek“ do gramatyki ma wprowadzić młodych w nazwiska i uwagi gramatyczne przy czytaniu i tłumaczeniu książek według porządku rozdziałów. W „Rejestrze“ do tego Przydatku polecono naukę każdego rozdziału przypomnieć krótko na nowych przykładach polskich i łacińskich.

„Przypisy do gramatyki“ stanowią dla siebie osobną całość. Po tytułowej karcie umieszczony jest na 3—5 nieliczbowanej stronnicy „Rejestr“ Przypisów a za nim na stronie liczbowanej 1—211 Przypisy same. Dzielą się one również na dziesięć rozdziałów tak jak gramatyka, do której zawierają objaśnienia przeznaczone zwłaszcza dla uczących.

W „Przydatku“ do Przypisów podane są uwagi o tłumaczeniu w siedmiu paragrafach a między innemi o troistym celu i gatunku tłumaczenia, o tłumaczeniu gramatycznym i historycznym, o pomocach do tłumaczenia, o tłumaczeniu polszczyzny na łacinę.

Tej części gramatyki i przypisów oddaje Piramowicz wielkie pochwały: „Zawiera ona krótkie i najpotrzebniejsze początki dla uczniów a obszerniej przekłada w przypisach dla nauczycieli filozoficzne, gruntowne uwagi nad mową ludzką, nad językami, których uczy. Droga krótką i pewną przekładania i rozbioru prowadzi do zrozumienia łaciny. Polskiego języka łącząc naukę podaje ciekawe i z wielką pracą z dawnych naszych pisarzy, słowników i gramatyk zebrane uwagi i prawałła około ojczystej mowy. W całym postępowaniu swoim na języku naszym jako znajomym i łatwiejszym krajowej młodzi pokazuje ogólne prawa języka, z tych wytyka zachodzące podobieństwa i różnice polszczyzny a łaciny. Przyłącza naukę przekładania z obcego na nasz język. Podaje wiadomość tłumaczeń autorów greckich i rzymskich, które w naszym języku mamy. Wszystko daje widzieć w autorze pracowitość w wyszukaniu, rozsądek w wyborze, jedność w wykładaniu, obszerną na wszelkie w uczeniu potrzeby i okoliczności baczność. Równie daleki od ubiegania się za nowością jako i od uporu w zadawnionych acz błę-

¹⁾ Mowy str. 50 i 51.

dnym sposobach, naturę mowy ludzkiej i zwyczaj języków, o których pisze, za wódza sobie w swych przypisach bierze, pewny dobrego przyjęcia od tych, którzy za światłem rozumu idąc, znają tej nauki filozofią“.

„Gramatyka na klasę drugą z Przypisami“ wyszła pierwszy raz w Warszawie 1780 roku¹⁾. Znam przedruk z r. 1791 w 8. mniejszej bez aprobaty Komisji edukacyjnej. Dziełko to, mające prócz karty tytułowej 1—56 stron liczbowanych tekstu i 4 nieliczbowane „Rejestru“ rozłożonego na pytania, które na popis szkoły służyć mogły, kosztowało 16 groszy. Treść Gramatyki jest następująca:

Rozdział I. O rodzajach imion polskich. §. 1. Rodzaje rzeczowników żywotnych. §. 2. Rodzaje rzeczowników nieżywotnych. §. 3. Rodzaje przymiotników.

Rozdział II. O rodzajach imion łacińskich. §. 1. Rodzaje przymiotników. §. 2. Rodzaje rzeczowników żywotnych. §. 3. Rodzaje rzeczowników nieżywotnych.

Rozdział III. O stopniowaniu przymiotników polskich i łacińskich tudzież o postaciach gramatycznych. §. 1. Zwyczaj polski stopniowania przymiotników. §. 2. Zwyczaj łaciński stopniowania przymiotników. §. 3. O postaciach gramatycznych.

Rozdział IV. O przypadkowaniu polskiem. §. 1. Uwagi nad formą pierwszą. §. 2. Uwagi nad formą drugą. §. 3. Uwagi nad formą trzecią. §. 4. Uwagi nad formą czwartą. §. 5. Uwagi nad formą piątą. §. 6. Uwagi nad formą szóstą. §. 7. O imionach niepoznanych i ułomnych.

Rozdział V. O przypadkowaniu łacińskiem. §. 1. Uwagi nad formą pierwszą. §. 2. Uwagi nad formą drugą. §. 3. Uwagi nad formą trzecią. §. 4. Uwagi nad formą czwartą. §. 5. Uwagi nad formą piątą. §. 6. O imionach nieforemnych i ułomnych.

Rozdział VI. O czasowaniu polskiem. §. 1. Uwagi nad formami w powszechności. §. 2. Uwagi nad formą pierwszą. §. 3. Uwagi nad formą drugą. §. 4. Uwagi nad formą trzecią. §. 5. Uwagi nad formą czwartą. §. 6. O imiesłowach

Rozdział VII. O czasowaniu łacińskiem.

Rozdział VIII. O pisowni polskiej. §. 1. O pisaniu wyrazów i znamion po nich. §. 2. O pisaniu głosek.

¹⁾ Wydanie z r. 1778, które bibliografowie nasi wspominają, jest widoczną omyłką druku. Dalsze wydania 1781; 1783; 1789 (4-te?); 1791.

Rozdział IX. O pisowni łacińskiej.

Trzecia i ostatnia część „Gramatyki dla szkół narodowych na klasę III. z Przypisami“ wyszła w Warszawie 1793 roku ¹⁾ i kosztowała wraz z Przypisami oprawna 1 zł. 20 groszy, nieoprawna 8 groszy mniej. Nie znam ani Gramatyki ani Przypisów.

Współcześni oceniali Gramatyki dla szkół narodowych Kopczyńskiego rozmaicie. W r. 1781 a więc już po wprowadzeniu do szkół drugiej części Gramatyki powiada ks. Piramowicz w swoim sprawozdaniu ²⁾, że Kopczyński ma zupełne ukontentowanie, widząc, jak uczniowie w układ i osnowę dzieła tego wchodzą, jako uwagi pełne filozofii, do pojęcia młodzi stosowane, ciekawość ich zaostrzają, jako sposób porządny i związek prawd następnie zachowany mniemaną trudność niszczy. Dodaje, że nauczyciele języków obcych w kraju, gramatyki swoje na wzór Kopczyńskiego układają.

O Przypisach do wszystkich części Gramatyki pisze ks. Piramowicz co następuje ³⁾: „Wydana jest dokładna ile do uczenia się młodzi być powinna gramatyka na trzy części podzielona, ale do kierowania w tej nauce nauczycielów samych, do wystawienia im prawdziwej metafizyki tej nauki, do objęcia filozoficznego prawd o przyrodzeniu i używaniu języka dodane są objaśnienia i roztrząsania pod nazwiskiem Przypisów. Zaczyna dzieła tego autor, przejęty znajomością, jako gramatyka nierozdzielna jest od logiki, jako zatem w poznanie rzeczy, w udzielanie porządne myśli wpływa, chciał całą umiejętność objąć we wszystkich onej względach i stosunkach.

J. U. Niemcewicz nazywa gramatykę Kopczyńskiego „jedną z najlepszych w jakimkolwiek bądź języku“ ⁴⁾.

W szkołach czyniono jej jednak uzasadnione zarzuty; oto co pisze ks. Hołowczyć w swoim raporcie z r. 1782: „Nie przywodzę tu zdań w generalności mi podanych względem Gramatyki, prawdziwie pracowitej, bo kto zbyt ogólnie mówi, nic nie dowodzi; zdaje mi się jednak być rzeczą ważną rozsądzić, jeśli mają nauczyciele przyczynę upraszać o łatwiejszy w niej porządek, o ułatwienie nieco języka polskiego, o pomnożenie prawi-

¹⁾ Wydanie 2: 1784; 3. wyd. 1787. — ²⁾ Mowy str. 71. — ³⁾ Tamże str. 101 i 102. — ⁴⁾ Pamiętnik czasów moich. Lipsk 1868, str. 38.

deł do łaciny, zwłaszcza w pierwszej klasie, gdzie już jest przepisane tłumaczenie Wypisów łacińskich, do których więcej żądają początkowych prawideł; aby były także przydane tablice dla uczniów generum et praeteritorum, z których jedna w przepisach tylko quo ad genera jest położona. Sądzę jeszcze w szczególności nadmienić tu żądanie żytomierskich szkół, które tak brzmi: Gramatyka do języka łacińskiego, gdyby tyle w sobie miała prawideł do łaciny, ile ma do ojczystego mówienia, szacowną byłaby, umiarkowawszy jednak w niej co do klasy I. i II. ścisłą i bez potrzeby zatrudniającą ortografię, a na III klasę prócz uwag prawdziwie chwalebnych do korzystania generalnego książek, nie podaje potrzebnych prawideł do zrozumienia w tłumaczeniu autorów klasycznych ¹⁾).

O ile gramatykę Kopczyńskiego poznałem, przychyliam się w całości do sądu wypowiedzianego w raporcie Hołowczyca, winienem jednak dodać, że te uzasadnione zarzuty w niczem nie obniżają wysokiej jak na ów czas wartości niezmiernie pracowitych książek elementarnych ks. Kopczyńskiego.

Godząc się w części na pobudki, dla których Komisya połączyła naukę języka polskiego z łacińskim, nie można jednak zataić, że takie połączenie było możliwe przy ówczesnym stanie języka ojczystego. Dziś razi nas stanowczo szyk łaciński zastosowany do mowy ojczystej w owych czasach. Dziś pod wpływem języków francuskiego a przedewszystkiem niemieckiego pozbyła się mowa nasza łacińskiego szyku, który z lubością naśladowują pisarze czasów augustowskich i to tak wytrawni styliści jak n. p. ks. Grzegorz Piramowicz. Czytamy w Mowach zasłużonego i wielkiego naszego pedagoga takie n. p. zdanie: „Pierwszy (dykcyonarz) jest łacińskiego języka ćwiczącym się w gramatyce szczególnie przywłaszczony, ogólnie jednak pożyteczny“ ²⁾. Przykładów tego rodzaju składni łacińskiej możnaby z Piramowicza przytoczyć całe szeregi.

b) Wypisy z autorów klasycznych do nauk.

Przedewszystkiem trzeba przypomnieć, że Wypisy te nie obejmują języka greckiego, gdyż tego w szkołach wojewódzkich nie uczono. „Jeżeli grecki język, pisze Piramowicz, w tem roz-

¹⁾ Archiwum str. 58. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 85.

rządzeniu umieszczony nie jest, nie stało się przez nieznamość, jak on podobnemu z łaciną użyciu służyć może, jak piękne są nim pisane dzieła, i że uczonym w całej tego wyrazu obszerności bez niego być nie można. Ale terażniejszy stan rzeczy jeszcze powszechniejszą łaciny potrzebę niż greckiego języka czyni: do zamierzonego zaś od Prześw. Komisyi instrukcyi publicznej celu nie koniecznym on jest środkiem. Do tego nie tak łatwo nauczycielów greczyzny dostać. Ani się jej wszyscy uczniowie uczyć mogą ani powinni. Chcącym zaś nabywać języka tego miejsce dawania jego w głównych szkołach wyznaczono¹⁾.

Do Wypisów weszły więc tylko wzory pism autorów łacińskich. Wypisy łacińskie nie były przeznaczone wyłącznie, jak to dziś bywa, do nauki języka łacińskiego, ale pozostawały w najściślejszym związku z innymi przedmiotami, wykładanymi w poszczególnych klasach. Nie czytali ich też z uczniami profesorowie łaciny, gdyż specjalnych nauczycieli do tego języka nie było, ale profesorowie tych poszczególnych przedmiotów, które w Wypisach uwzględniono.

Wypisy, „stosowane będąc do nauk z ksiąg elementarnych, każdej szkole (=klasie) właściwych, usłużyć mają i do rozszerzenia umiejętności, tam wyznaczonej i do wpojenia w młodzież przez najkształtniejsze pism wzory dobrego gustu. Tak wzajem się nauka rzeczy z nauką języków łączyć i wspierać będą“²⁾.

Na innem miejscu powiada Piramowicz:³⁾ „Częścią instrukcyi znaczną jest czytanie i przekładanie najlepszych w starożytności autorów, którym ten wzgląd dał imię klasycznych. Czytać ich, jak się prawie dotąd zwykło, bez związku z naukami wtenczas wyznaczonemi, jest zmniejszać ich pożyteczność, roztrącać uwagę uczniów, a często samej ciekawości albo gramatycznym gustom dogadzać. Zalecono było w wyborze autorów i Wypisach z nich na klasy mieć te dwa względy, aby i do rozszerzenia umiejętności, na każdą klasę przypadających, służyły i w dobry gust w mowie i pisaniu uczniów wprowadzały“.

Ułożenia tych Wypisów podjęło się Towarzystwo do ksiąg elementarnych. Każdy z członków wziął na siebie pewny rodzaj pisarzów lub materyj do uczynienia stosownego wyboru; w ten

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 33. — ²⁾ Tamże str. 16. — ³⁾ Tamże str. 26.

sposób zestawiony materyał zebrano na jednej tablicy, którą Komisya zatwierdziła ¹⁾ Każda klasa miała z autorów wybrane miejsca do nauk sobie przepisanych stosowane. Nauczycielów ostrzeżono, aby dopiero wtenczas Wypisy z autorów uczniom do czytania i tłumaczenia dawali, kiedy im rzecz sama, o której autorowie mówią, z ksiąg elementarnych wiadomą się stanie. Taki sposób pewniejszą uczyni umiejętność rzeczy i ułatwi nabycie języka. Wypisy z każdego autora, którego czytać wypadało, poprzedzone miały być krótką wiadomością o życiu i dziełach jego, oraz o wydaniach dzieł z przydaniem powszechnego o pismach jego zdania. Przypisy i objaśnienia moralne, gramatyczne, historyczne, skromnie używane, zawsze do celu powszechnego instrukcyi zmierzać miały ²⁾.

Zamierzeniu i treści podanej w Tablicy czyli Kanonie odpowiada tytuł: „Wypisy z autorów klasycznych do nauk w szkołach narodowych stosowane“, wspólny Wypisom na wszystkie klasy.

Wypisy na klasę I. wyszły w r. 1777. w 8-ce małej i kosztowały oprawne groszy 9, nieoprawne groszy 6. Na odwrotnej stronie karty tytułowej jest aprobata Komisji edukacyjnej, podpisana przez 12 komisarzów w Warszawie dnia 7. września r. 1775 ³⁾. Na trzech następnych nieliczbowanych kartach znajdują się „Przestrogi dla nauczycielów względem czytania i tłumaczenia Wypisów, wybranych z autorów klasycznych“. „Wypisy na klasę I.“ same zajmują stron. liczbowanych 1—31.

Stosownie do pierwotnego planu naukowego, według którego już w klasie pierwszej zaczęto wykładać historję naturalną, składają się Wypisy na klasę I. z dwóch rozdziałów: a) z Wypisów do moralnej nauki i b) z Wypisów do historji naturalnej.

W pierwszym rozdziale znajdujemy (str. 1—11) wyjątki z Cicerona, Seneki, Liwiusza, Arystotelesa, Stobaeusa, Aulusa Gelliusa, Plutarcha, Dyodora sycylijskiego, Pliniusza i Claudiusa Aeliana treści moralnej do tytułów: „Trzeba kochać rodziców“; „Trzeba słuchać rodziców“; „Trzeba czcić rodziców“; „Trzeba zawdzięczać rodzicom“; „Trzeba szanować sędziwych“ a nadto kilka bajek Fedra (str. 12—20) z księgi I. Prologus; Lupus et

¹⁾ Tamże str. 16. — ²⁾ Tamże str. 26. — ³⁾ Rok 1775 jest datą za-
twierdzenia wspomnianej wyżej „Tablicy“ a nie omyłką drukarską, jak nie-
którzy utrzymują.

agnus; Ranae regem petentes; Canis per fluvium carnem ferens; Ranae ad solem; Canis parturiens; Rana rupta; z księgi II.: Muli et latrones.

W rozdziale drugim do historii naturalnej o bydłe domowem (str. 21—31) z ksiąg Kolumelli.

Wypisy te są najpierwszą książką elementarną dla szkół narodowych przez Komisję edukacyjną wydaną ¹⁾.

Wypisy na II. klasę wyszły w tym samym roku (1777), co Wypisy na I. klasę, w tym samym co tamte formacie i z tą samą co tamte aprobatą Komisji edukacyjnej. Tuż po karcie tytułowej idą Wypisy, zajmujące stron liczbowanych 1—67. Oprawne kosztowały 15, nieoprawne 10 groszy ²⁾.

W klasie II. szkół wojewódzkich o 6 profesorach udzielano w dalszym ciągu tych samych przedmiotów co w klasie I. Mają więc i Wypisy na klasę II. dwa rozdziały, podobne do rozdziałów w Wypisach na klasę I.

W rozdziale pierwszym znajdujemy wyjątki do Moralnej nauki (str. 1—14) z Kwintyliana, Cicerona, Seneki, Dyodora sycylijskiego, Marka Aureliusza Antonina, Pliniusza, Terencyusza, Aulusa Gelliusza, Plutarcha i Valeriusza: O powinnościach wzajemnych między uczniem i nauczycielem i O powinnościach między sługą i panem; nadto bajki Fedra (str. 15—21): z księgi II. Prologus; z ks. III. Aesopus et petulans; Socratis dictum; Pavo ad Junonem; z ks. IV. Naufragium Simonidis; z ks. V. Homo et asinus

W rozdziale drugim są Wypisy do historii naturalnej o ptactwie domowem (str. 22—36) z ksiąg Kolumelli: O kurach; O gołębiach; O zwierzyńcu i zwierzyńie; O pszczołach.

W dalszym ciągu idą (str. 37—54) z Korneliusza Neposa wybrane Życia wodzów greckich: Themistoklesa, Aristidesa i Cimona i Listy Cicerona z ksiąg Ad familiares (str. 55—67) ³⁾.

O Wypisach na I. i na II. klasę pisze Piramowicz ⁴⁾, że one „służą... i do rozszerzania umiejętności każdej klasie przepisanej i za pewne gładkie pisanie wzory. Te pierwsze wypisów części zamykają co do moralnej nauki przykłady i zdania z do-

¹⁾ Wypisy z autorów klasycznych na kl. I. wyszły w latach 1777 (trzy ed.), 1780, 1781, 1787, 1789, 1791. — ²⁾ Egzemplarz jest w bibl. Uniw. lwowskiego. — ³⁾ Wydania „Wypisów z autorów klasycznych na klasę II.: 1777, 1780, 1784. — ⁴⁾ Mowy str. 36.

brych autorów wyjęte względem wzajemnych powinności między dziećmi a rodzicami, uczniem a nauczycielem, panem i sługą, co do historii naturalnej miejsca pisarzy łacińskich o zwierzu, ptastwie domowem, o rybach i pszczołach, dla tego, iż w tych dwóch klasach też same części rzeczonych nauk z elementarnych ksiąg dawane być mają. Z powodu obydwóch wymienionych pobudek podane są w małej liczbie wybrane bajki Fedra, Listy Cicerona, Żywoty sławnych mężów z Korneliusza Neposa. Połączono tym sposobem naukę języka z nauką rzeczy“.

Wypisy do Moralnej nauki w obu częściach zebrał ks. Ant. Popławski ¹⁾, wyboru bajek Fedry miał według p. Dr. Wisłockiego dokonać ks. Grzegorz Piramowicz ²⁾, Wypisy do historii naturalnej zdają się być zbiorową pracą

Samo zestawienie autorów, z których wyjątki brano, każe się domyślać, że co najmniej niektóre kawałki musiały być za trudne dla uczniów klasy I. i II. Tak było w rzeczywistości. W tych Wypisach odbiegło Towarzystwo do ksiąg elementarnych od swej rozumnej bardzo zasady, że nauki należy zastoso-
wywać z całą ścisłością do wieku i pojętności młodzieży. To też całkiem słusznie radził ks. Szczepan Hołowczyc po wizycie szkół, dokonanej w 1782 roku, przenieść trudniejsze kawałki Wypisów klasy I. i II. do klas wyższych ³⁾.

Wypisy na klasę III. wyszły po raz pierwszy 1780 roku. Wydania tego nie znam. Mam pod ręką wydanie piąte z r. 1786 ⁴⁾. Książeczka ta wyszła w Krakowie w drukarni Szkoły głównej w 8. mniejszej i kosztowała bez oprawy groszy 20 ⁵⁾.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej mieści się aprobatą Komisji, podpisana przez 12 komisarzów w Warszawie dnia 7. września r. 1775, jak w Wypisach na dwie pierwsze klasy. Wypisy na klasę III., pomieszczone na 126 stronach, dzielą się na Wypisy: Do Moralnej nauki (str. 1—45), na Wypisy do historii naturalnej o ogrodach i roślinach (str. 46—103) i na Wypisy do historii asyryjskiej, perskiej i egipskiej (str. 104—126).

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 148. — ²⁾ Poczet str. 343. — ³⁾ Archiwum str. 57. ⁴⁾ Wydania Wypisów na klasę III. 1780 (dwa), 1781, 1783, 1784, 1786, 1787, 1792, 1795. — ⁵⁾ Egzemplarz jest w bibliotece Instytutu Ossolińskich we Lwowie.

Do moralnej nauki: O przystojnem obcowaniu i pożyciu jednego z drugim zgromadzono wyjątki z Cicerona, Seneki, Quintusa Curtiusa Rufusa; Kwintyliana, Horacego, Fedra, Suetoniusa, Pliniusza młodszego, M. Antoniusa, Valeriusa, Velejusza Paterculusa, Martialisa, Aelianusa, Liwiusza, Korneliusza Neposa Żywotów wodzów greckich: Thrasybulus, Epaminondas, Timoleon.

Do historyi naturalnej poczyniono Wypisy z Kolumelli, z Listów C. Pliniusza, z Cicerona, Serviusa Sulpiusa.

Do historyi starożytnej są wyjątki z Cicerona: O bożkach i wróżbach, Zwyczaje pogrzebów, Wzmianka o Nilu; z Pliniusza starszego: O położeniu Egiptu, O Nilu, O bożku Apisie, O piramidach, O labiryntach; z Justyna: O państwie asyryjskiem, O Scytach, do dziejów perskich; z Tacyta: O Germaniku w Egipcie; z Korneliusza Neposa: Do dziejów perskich.

Składają się więc Wypisy na klasę III. z uwag obyczajowych, przykładów do moralnej nauki, z wykładów i objaśnień do historyi naturalnej ziemianstwa i ogrodnictwa jakoto z Wergiliusza Księga II. O ziemianstwie, z Kolumelli kilka rozdziałów o ogrodach, o łąkach — do wiadomości historycznych i literatury niektóre życia z Korneliusza Neposa, niektóre Listy Cicerona i Pliniusza ¹⁾).

Wypisy do moralnej nauki zebrał ks. Antoni Popławski ²⁾ do historyi starożytnej ks. Kajetan Skrzetuski ³⁾. Autora a względnie autorów Wypisów do historyi naturalnej nie znam.

O Wypisach na dalsze klasy nie mam żadnej wiadomości. Według Bibliografii Dra Estreichera miały wyjść w Warszawie w 1782. Wypisy na klasę IV., o Wypisach na dalsze klasy nie ma nigdzie żadnej wzmianki.

Według planu naukowego z r. 1783 ⁴⁾ winny Wypisy na klasę IV. obejmować do nauki udzielanej przez profesora wymowy wzory z Korneliusza Neposa, z Listów Cicerona i Pliniusza, Wypisy do Historyi naturalnej o rolnictwie, które

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 148; wspomnianej księgi II. Wergiliusza O ziemianstwie w Wypisach nie znajdujemy, nie jest to pomyłka, powyższą księgę objęto znać „kanonem“ a czytano ją w osobnem wydaniu dzieł poety. — ²⁾ Piramowicza Mowy 148. — ³⁾ Zob. Hist. powsz. — ⁴⁾ Ustawy Kom. ed. nar. str. 123 i 124.

z uczniami miał czytać profesor fizyki; Wypisy do dziejów i geografii starożytnej Grecyi; Wypisy do moralnej nauki.

W klasie V. według tego samego planu mieli uczniowie pierwszoletni i drugoletni czytać z profesorem wymowy w pierwszym i drugim roku Wypisy z poetów klasycznych w rozmaitym rodzaju i niektóre mowy, z profesorem fizyki w pierwszym roku Wypisy do historyi naturalnej o kopalnych, w drugim roku Wypisy o zachowaniu zdrowia, z profesorem prawa w pierwszym roku Wypisy łacińskie do dziejów i geografii starożytnych Rzymian a nadto w obu latach Wypisy do nauki moralnej.

W klasie VI. nakazywał tenże plan naukowy profesorowi wymowy czytać z uczniami Mowy Cicerona, Liwiusza, Kurcyusza, Tacyta i List Horacyusza de arte poetica; profesorowi fizyki Wypisy łacińskie do historyi sztuk i kunsztów a profesorowi prawa Wypisy łacińskie do moralnej nauki i prawa.

c) *Dykcjonarze.*

„Żeby o zwyczajach, obrządkach, wagach, miarach i pieniądzach oraz o dawnej geografii niepowtarzać potrzebnych do zrozumienia autorów klasycznych wiadomości, zbierają się dwa dykcjonarze, jeden do starożytności, drugi do dawnej geografii“. Wiadomości tej udziela ks. Piramowicz w swych Mowach i dodaje, że prócz tych dwóch dykcjonarzy wyjdzie dykcjonarzyk języka łacińskiego. Ułożenia Dykcjonarzy do starożytności i geografii podjęły się osoby z Towarzystwa do ksiąg elementarnych. W roku 1777 w marcu zapowiedziano prędkie ich zakończenie ¹⁾.

Dykcjonarz łaciński ułożył ks. Jerzy Koźmiński ²⁾. Nieznając pierwszej edycji, która ukazała się r. 1778. przytaczam, co o niej mówi Piramowicz: Dykcjonarz ten „jest łacińskiego języka ćwiczącym się w gramatyce szczególniej przywłaszczony, ogólniej jednak pożyteczny. Słowa w nim łacińskie, pod każdą literą alfabetu kładzione, są pierwiastkowe, z których inne wynikające i złożone następnym zaraz szeregiem się łączą. Gruntowniej się tym sposobem nabywa umiejętność języka, łatwiej znaczenia słów w pamięć się wbijają, rodzi się z poró-

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 27. — ²⁾ Wydania: Wilno 1778, 1790, Warszawa 1779 1782, 1784, Kraków 1789.

wnania uwaga w dziecinnej myśli; wprawa zaś jakimkolwiek sposobem zaraz z młodu w uwagę jest nieporównaną korzyścią i istotną edukacyi częścią. A że przekładającym z łacińskiego na polski język trzeba znajdować słowa w czytaniu zdarzone, przydany jest na końcu słownika tego porządkiem alfabetycznym rejestr łaciny z wyznaczeniem karty ¹⁾“.

Znane mi drugie wydanie ²⁾ Dykeyonarza, wyszło p. t.: „*Dictionarium latino-polonicum ad usum publicarum in Regno Poloniae scholarum*“ w Krakowie 1784 roku w 8-ce i kosztowało 2 złp. 20 gr.

Na odwrotnej karcie jest aprobata Komisyi, datowana w Warszawie dnia 2. października r. 1778 z podpisem 12 Komisarzów.

Na dalszych trzech nieliczbowanych kartach jest „Przestroga“ i „Ucinki“ (= skrócenia).

W „Przestrodze“ objaśnia autor: „Co za porządkiem ułożone są w tem tu dziele słowa i dla czego; jak ich szukać i o lepszych Dykeyonarzach“.

W spisie Dykeyonarzy, o których autor swój sąd wydaje, wymienione są następujące łacińsko-polskie: Petrus Danelius *Magnum dictionarium latinum*, Warsz. 1743 z językiem polskim; J. Mączyński *Lexicon latino-polonicum ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum*, Królewiec 1564; Grz. Knapski *Thesauri Polono-latino-graeci Tom. secundus*, najnowsza edycja, w Poznaniu 1741. Innych Dykeyonarzy łacińsko-polskich przed Koźmińskim nie było.

Na stronie 1—464 mieści się „*Dictionarium latino-polonicum*“, na str. 465—476 jest „*Index paulo difficilium inventu derivationum*“. Od str. 477 począwszy pomieszczono: „Przydatek do Dykeyonarza łacińskiego“ a to „dla ułatwienia dzieciom trudności, której doznawać zwykły w formie przypadków i czasowań czyli deklinacyi i konjugacyi“. Przyłączono w tym celu dwie tablice, porządkiem zakończenia wyrazów ułożone. „Idąc za tą cechą zakończenia tak w imionach jak i w słowach znajdzie się wszelki wyraz albo w prawidło samem albo w wyjątkach od niego“.

Tablice te dodano na życzenie „publicznych nauczycielów“.

„Miejsce to rzeczonym tablicom przyzwoitsze się zdało a sposób porządku abecadłowego imion i słów co do wzmian-

¹⁾ Tamże str. 85. — ²⁾ Bibl. Uniw. lwowskiego.

kowanych odmian do łatwiejszego znalezienia daleko pożyteczniejszy, niż gdyby wciągnąć je miano w samą gramatyki książkę, skądby i zatrudnienie uczniów w szukaniu i przerwanie w ciągłej osnowie tej nauki wynikało. A zwłaszcza, że jakiegokolwiek języka słownik jest prawdziwą i ważną gramatyki częścią. Ta uwaga potrzebną jest dla wyciągających nauki łaciny a nie zawsze trafiających w najpewniejsze środki i najkrótsze sposoby nabycia onej ¹⁾“.

Dykeyonarz starożytności dla szkół narodowych, opracowany przez ks. Grz. Piramowicza, wyszedł pierwszy raz w Warszawie w r. 1779 w 8-ce. Kosztował bez oprawy 3 złp. ²⁾. Na odwrotnej stronie karty tytułowej pomieszczono aprobatę Komisyi edukacyi narodowej, podpisaną przez 12 Komisarzów w Warszawie dnia 3. października roku 1778. Na całej drugiej karcie nieliczbowanej jest „Przestroga“, z której się dowiadujemy, że dykeyonarz po części zebrany jest z różnych, którzy w tej rzeczy pisali, autorów, po największej zaś części przełożony z francuskiego dzieła pana Furgault ³⁾. Stronnice nielicbowane 5—11 wypełnia „Tablica materyi“, przeznaczona dla tych, którzyby chcieli „powziąć ciągłą wiadomość o jakiej rzeczy“ n. p. o rządzie, wojsku, pieniądzach, miarach, wagach, lub innych rzeczach u starożytnych. Pod każdym z tych tytułów położone są artykuły dykeyonarza, odnoszące się do nich. Na stronicach nielicbowanych 12—16 jest alfabetyczny rejestr słów należących do opisu starożytności, zawartych pod innymi artykułami. Na dwóch dalszych nielicbowanych stronicach (17 i 18) wymienieni są autorowie znaczniejsi, z których obszerniejsze wiadomości o starożytności zabierać się może. Dykeyonarz starożytności sam zajmuje stron liczbowanych 1—367. Na końcu dzieła jest 5 stron nielicbowanych „Omyłek znaczniejszych“.

Pracę nad dykeyonarzem tym rozpoczął Piramowicz przed 8. marca 1777 roku ⁴⁾, wygotował go przed 7. marca 1778 ⁵⁾ a wydał w pierwszych miesiącach 1779 ⁶⁾.

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 119 i 120. — ²⁾ Egzemplarz zbioru St. Zarańskiego; cena podana w tytule; niektórzy podają cenę 3 złp. i 15 gr. —

³⁾ Dictionnaire d'antiquités grecques et romaines. Paryż 1768. — ⁴⁾ Piramowicza Mowy str. 27. — ⁵⁾ Tamże str. 31. — ⁶⁾ Wisłocki Poczet str. 348.

Dykeyonarz ten zawiera porządkiem alfabetycznym wiadomości obyczajów starożytnych osobliwie greckich i rzymskich a miał służyć do zrozumienia historyi starożytnej i autorów klasycznych, czytanych po szkołach a tem samem znosić potrzebę długich i często powtarzanych przypisów w książkach elementarnych ¹⁾.

Dykeyonarz dawnej geografii, rozpoczęty przed 8. marca 1777 roku ²⁾ już złożony i wygotowany r. 1778 dnia 7. marca na rok następny ³⁾, miał wykladać „odmienione późniejszymi czasy prowincyi, miast, rzek nazwiska używanemi teraz“ ⁴⁾. W Mowach Piramowicza po roku 1778 o tym Dykeyonarzu już nie ma żadnej wzmianki, nieznajduję też o nim w bibliografii żadnej wiadomości. Wyszedł w tym czasie słownik p. t.: „Dykeyonarzyk geograficzny czyli opisanie królestw, prowincyj miast, biskupstw, księstw, hrabstw, margrabstw, portów, fortec i innych znaczniejszych miejsc w czterech częściach świata, po angielsku, napisany przez pana Echarda, z 13 edycyi angielskiej na francuski język przełożony, powiększony i poprawiony przez K. Vosgien, nakoniec z 8 francuskiej edycyi w polskim wydany języku z dodatkiem zaszyłych odmian i umieszczeniem wielu miast i prowincyj polskich w Warszawie 1782, ale Dykeyonarz ten nie ma aprobaty Komisji edukacyjnej, nie był więc książką przez Towarzystwo zapowiadzaną.

Komisya edukacyjna zaprenumerowała dla szkół swoich 60 egzemplarzy tego dzieła a korpus kadetów 15, dowodzi to, że zapowiadziany Dykeyonarz Towarzystwa do ksiąg elementarnych nie wyszedł. Dla czego się to stało, nie umiem powiedzieć. Zastąpił go w części Dykeyonarz Echarda zwłaszcza III. tom.

d) *Wymowa i poezya.*

„Uwag i wiadomości“ o wymowie i poezyi udziela n w najwyższej klasie szkół wojewódzkich. Na napisanie książki elementarnej O wymowie i poezyi rozpisano konkurs, obiecując nagrodę za najlepszy prospekt najprzód w kwocie 50 a potem 100 czerwonych złotych.

¹⁾ Przestroga w Dykeyonarzu. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 27. —

³⁾ Tamże str. 31 i 35. — ⁴⁾ Tamże str. 35.

Przed 8. marca r. 1777. otrzymało Towarzystwo do ksiąg elementarnych jeden tylko prospekt, niezgodny z obwieszczeniem, który też z tego powodu odrzuciło ¹⁾. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że autorem tego nieprzyjętego prospektu był „poeta serca“ Franciszek Karpiński. Sądząc o swej pracy lepiej, aniżeli członkowie Towarzystwa, wydrukował ją Karpiński w swoich „Zabawkach wierszem i prozą“ p. t.: „O wymowie w prozie albo w wierszu“, niezadowoleniu zaś swemu dał wyraz w Pamiętnikach swoich, ganiąc książkę O wymowie i poezyi, wydaną później przez Towarzystwo, i przechwalając się wbrew prawdzie, że król i prymas, pochwaliwszy jego projekt, obiecywali mu za napisanie samego dzieła aż 300 dukatów ²⁾.

Gdy przez lat kilka znikąd żadnego prospektu nie nadeszło, zabrał się do ułożenia książki elementarnej dla retoryk i poetyki ks. Piramowicz i wydał część jej pierwszą w Krakowie w 1792 roku p. t.: „Wymowa i poezya dla szkół narodowych“. Dzieło to, wydane w 8-ce, a obejmujące prócz 6 kart nieliczbowanych tytułu, składu i podziału i XIV. stron wstępu, 403 stron wykładu samej rzeczy, kosztowało 2 złp. i 12 groszy.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej umieszczona aprobatą Komisji edukacyjnej brzmi: „Dzieło, Wymowa i poezya dla szkół narodowych przez Imci ks. Grzegorza Piramowicza, kanonika katedralnego kamienieckiego, sekretarza Komisji naszej, doskonale zrobione, swojemu celowi ze wszech miar odpowiadające, przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych odczytane i roztrząszone, na sesji Komisji naszej dn. 22. miesiąca lipca aprobowane, do użytku szkół narodowych wedle przepisów i ustaw naszych podajemy. Dan w Warszawie dnia 22. miesiąca lutego 1792 roku“. Pod aprobatą podpisani są: Michał książę Poniatowski, prymas; Gasper Cieciszowski, biskup kijowski; Michał książę Radziwiłł, wojewoda wileński; Ludwik Gutakowski, podkomorzy wielki W. X. L.; Antoni Lanckoroński; Julian Niemcewicz.

Drugie wydanie pierwszej części Wymowy i poezyi Piramowicza pojawiło się jeszcze tegosamego roku (1792) w Wilnie i kosztowało oprawne 2 złp. i 15 groszy. Wydanie to mam pod

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 20. — ²⁾ Wisłockiego Poczet str. 437.

ręką¹⁾. Na odwrocie tytułu mieści się aprobata. Na 3 nl. stroniczy czytamy pod tytułem „Wymowa. Część I.“, kilka „haseł roboty“, które, jak to sam autor na 4 nl. stroniczy zaznacza, mają dać poznać, „jaki jest cel, jaki zamysł dzieła tego“. Na 5—9 stroniczy nl. podano „Skład i podział dzieła“, na stroniczy 10 rozpoczyna się „Wstęp“ i obejmuje 10 stron.,znaczonych liczbami 1—10, tuż potem idzie od nowej stroniczy rzecz sama i obejmuje stron liczbowanych 1—259. Cała praca dzieli się na XII. rozdziałów.

Wstęp wyklada niektóre wyrazy zwyczajniejsze w materji „Nauk i kunsztów wyzwolonych“ a przede wszystkim: rozsądek, rozum, dowcip, imaginacya, gust, geniusz, talent, sztuka.

Rozdział I. daje wyobrażenie wymowy z jej skutków; rozdz. II. oznacza różnicę między człowiekiem wymownym a krasomowcą, objaśniając przez to, co jest jeden a co drugi; rozdz. III. podaje źródła i pomocy wymowy wewnętrzne i zewnętrzne i ukazuje, jakie przymioty i własności mowca mieć powinien z strony duszy, obyczajów, nauk i wiadomości; w rozdz. IV. wykazuje autor, skąd retoryka początek wzięła, i roztrząsa, czy przepisy retoryczne są do wymowy użyteczne, czy są i w czem być mogą próżne i szkodliwe; w rozdz. V. oznacza, w czem prawidła i przestrogi mogą być użyteczne mowcy i pisarzowi. Tu się stanowi dalsza osnowa dzieła; mowca i pisarz za jedno w niem się bierze; w rozdz. VI. podane są uwagi, wykazujące, co ma być gruntem mówienia i pisania, jaka wprawa wchodzi w logikę, to jest: rozsądne uważanie i ówczenie w każdej rzeczy, jak mówca ma sobie w dowodach przedsięwzięcia swego z nienaruszeniem prawdy a przyzwoitością względem materji słuchacza postępować; jakie mają być przymioty myśli w mowę i pismo wprowadzonych; rozdz. VII. zawiera ważne tak co do cnoty jak i co do wymowy uwagi i przestrogi o użyciu wzruszenia przez mowcę; roz. VIII. wykazuje, że wymowa najwięcej zależy na wyluszczeniu i stawieniu w różnych względach jednejże rzeczy, co w kunszcie krasnomowskim *expositio* zowią; w rozdz. IX. jest wywód o wysłowieniu, wymówieniu (*elocutio*) w stosunku do myśli, a w rozdz. X. o wysłowieniu co do ułożenia i uszykowania

¹⁾ Z zbioru Stanisława Żarańskiego.

wyrazów; rozdz. XI. traktuje o troistym mowy rodzaju, charakterze czyli stylu; najwięcej tu jest uwag „nad wielkim i wysokim rodzajem myślenia i mówienia“ (de sublimi), które to uwagi miały służyć do natchnienia wspaniałego i szlachetnego umysłu i nadania dobrego gustu; w rozdz. XII. wreszcie jest mowa o piękności w dziełach nauk wyzwolonych.

Przydane są do tej części wypisy o wymowie z dawniejszych autorów polskich (str. 219—259) z V. księgi Quincunxa Orzechowskiego, z Dworzanina Górnickiego, z Przydatku do V. księgi Polityki Arystotelesowej Sebastjana Petrycego, z Przedmowy Fredry, kaszt. lw., do Przysłówiów, mów potocznych albo przestróg (o wyborze i obfitości języka polskiego) i z Rozmów Artaxessa i Ewandra Stanisława Lubomirskiego, marsz. koronnego.

W części pierwszej podany jest także „Skład i podział“ części drugiej, rozłożony na dziewięć rozdziałów (XIII—XXI). Z tego wynika, że ta druga część dzieła już w r. 1792 co najmniej w zarysie gotową być musiała. Za czasów Komisji edukacyjnej druga część nie wyszła; dalsze jej losy znajdujemy opisane w znakomitem dziele Dr. Wł. Wisłockiego ¹⁾.

Według składu i podziału, umieszczonego na czele pierwszej części, miała część druga traktować o mowcy radnym sejmowym (rozdz. XIII), o mowcy sądowym prawnym (XIV), o kaznodziei, mowcy i nauczycielu religii (XV), o mowcy chwalącym (XVI), o listach i rozmowach (XVII), o pisaniu dziejów (XVIII), o mowcach klasycznych niektórych znakomitszych z opisaniem krótkim historycznym życia i dzieł ich (XIX), o czytaniu książek z pożytkiem i o tłómaczeniu obcych pisarzy na ojczysty język (XX), wreszcie o ćwiczeniu młodzi w mówieniu i pisaniu (XXI).

Przeczytawszy to dzieło z uwagą, każdy musi się koniecznie przychylić do pochwał, jakich mu najwytrawniejsi znawcy literatury szkolnej nieszczędzili ²⁾ a byłoby rzeczą pożądaną rozpowszechnić je nowem wydaniem, poczyniwszy w niem odpowiednie zmiany i ulepszenia.

W braku książek elementarnych, aprobowanych przez Komisję, używano widocznie do nauki języka łacińskiego

¹⁾ Poczet str. 435. — ²⁾ Tamże str. 436.

i polskiego nieaprobowanych, bądźto dawniejszych bądź też wydanych za czasów Komisji edukacyjnej. Książki z okresu Konarskiego (1740—1772), których jest bardzo wiele, podamy w osobnem opracowaniu. W czasie od 1773—1795 wychodziły następujące dziełka, które się w braku a nawet mimo innych odpowiedniejszych w tej lub owej szkole znaleźć mogły.

Dla języka łacińskiego.

Aesopus. Selectae graecae et latinae fabulae in gratiam iuventutis, Kraków 1786.

Alvarez Emanuel: De institutione grammatica libri tres, Wilno 1773, 1775, 1777, 1780, 1781, 1782, 1783, 1784, 1785, 1787, 1788, 1789, (2 wydania), 1790, 1793; Kalisz 1773, 1775, 1777; Lublin 1777; Płock 1790, 1794.

Annus puerilis floribus venustus, 1774.

Catullus, Tibullus, Propertius. Selecta casta carmina, Wilno 1773.

Chompré: Słownik mitologiczny czyli historia bogów, tłómaczył Szybiński, 1783, Warszawa 1784.

Cicero Marcus Tullius: Myśli wyborne tłóm. Teofi Caroli Warszawa 1781.

— *O krasomowstwie* tłóm. 1783.

— *Mowy* tłóm. Siemaszko, Wilno 1777.

— *Mowy* przez A. Tolłoczkę tłómaczone, Wilno 1778.

Collectanea e probatis scriptoribus pars II. Wilno 1773, Wilno 1775 (wydanie III). Zob. Siruć.

Cornelius Nepos Publ. 1): Żywoty wybranych hetmanów wydał Wulfus, Warszawa 1783.

— *Vitae imperatorum*, Warszawa 1773.

— *Vitae excellentium imperatorum*, Warsz., 1777, 1781, 1791.

— *Illustrium virorum vitae*, Warszawa, 1791.

De arte poetica libri tres ad usum iuventutis, Mohilew 1786

De Colonia Dom.: De arte rhetorica libri V., Sandomierz 1780.

[*Dictionarium latino-polonicum ad usum publicarum scholarum*, Wilno 1775, nie istniał; to tytuł Dykeyonarza ks.

¹⁾ Z drukarni Uniw. Jag. przysłano około r. 1789 szkołom podwydziałowym pińczowskim 4 egzemplarze Korneliusza Neposa z poleceniem, aby je sprzedawano po 1 złp. 8 gr. Rękopis Arch. Uniw. Jag. l. 278.

Koźmińskiego, który pierwszy raz w r. 1778 wyszedł; ks. K. wylicza wszystkie łacińsko-polskie Dykcyonarze przed r. 1778, w liczbie wymienionych Słownika z powyższym tytułem nie ma].

Dmochowski Fr.: *Mowa o potrzebie uczenia się łaciny*, Warszawa 1790.

Donatus Aelius: *Vetustissimae grammaticae elementa*, Poznań 1778, 1792, 1793; Zamość 1779.

— *Toż una cum explicatione polonica*, Kraków 1786, 1795. *Elementa puerilis institutionis*, Kraków 1793.

Elementa seu puerorum scientiae fundamenta.

Elementa grammaticae latinae, Kraków 1790²⁾

Elementarz łacińsko-polski, Wilno 1773.

Exemplaria selecta litteraturae classicae pars II. Philologia Lwów 1789.

Ezopa bajki wyborne, Warszawa 1791.

Fookowicz: *Nouvelle methode pour apprendre la langue latine*, Warszawa 1773.

Historiae selectae e profanis scriptoribus, Warszawa 1775, 1779, 1795.

Horatius. Qu. Fl.: *Satyry wszystkie*. Przekład M. Matuszewicza, 1784.

Institutiones styli utriusque, Połock 1790.

Instructiones ad linguam latinam, Warszawa 1794.

Jaworski St. *Pierwszy grunt łacińskiego języka do ugruntowania pamięci*, Lwów 1779.

Kaliszowski P. ks.: *Nomenclator czterech języków, t. I i II*, Warszawa 1795.

Knapski Grzeg. ks.: *Thesauri polon.-latin-graeci, tom II. latino pol. per Paulum Kollacz*, Warszawa 1780.

— *Synonima seu dictionarium polonico-latinum*, Sandomierz 1783; Warszawa 1790, 1793.

Komeniusz J. A. *Janua latinitatis*, Leszno 1776.

Konarski Stan.: *Gramatyka łacińska*, Warszawa 1776.

— *De arte bene cogitandi*, Warszawa 1767²⁾

²⁾ W Krakowie tegoż roku wyszły także „*Elementa grammaticae graecae*”. — ²⁾ Polecona przez ks. Szczep. Hołowczyca Arch. str. 48.

- Kulikowski J.: Nouvelle methode pour la langue latine, Poznań 1773.
- Ovidius Naso Publius: Krótkie zebranie metamorfoz, Warszawa 1777.
- Phaedrus: Fabulae, Warsz. 1793.
- Piotrowski Gracyan: Grammaticarum institutionum libri IV., Kraków 1773.
- Piotrowski Jan Józef: Decem tabellae ad facile addiscendum idioma latinum, Kraków 1793.
- Rhenius Krz. Donatus cum declinatione modo polonica per Chr. Liebruder, Gdańsk 1773.
- Sallustius Crispus Cajus: Opera in usum iuventutis, Warszawa 1780.
- Historia o wojnie z Katyliną: Przekład D. Pilchowskiego, Poczajów 1776.
- Siruc B. ks.: Collectanea zob. wyżej.
- Zwyczaje starożytnych Rzymian Lwów 1779.
- Tacitus C. C.: Dzieła wszystkie przełożył A. St. Naruszewicz 4 tomy, Warszawa 1772—1783.
- Wagner: Suppellex latinitatis ex phraseologia, Połock 1795.
- Woronowski Ben. ks.: Słownik polsko-łaciński z skarbcza ks. Knapkiego wybrany a teraz przedrukowany tom I—III, Kalisz 1787.
- Wypisy dawne łacińskie z przypisami o autorach na kl. I. i II. Warszawa 1790.

Dla języka polskiego.

- Bucki N.: Polnische Grammatik, Berlin 1792.
- Dudziński Michał: Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w ojczystym języku, Wilno 1776.
- Golański Filip: O wymowie i poezji, Warszawa i Wilno 1786; Wilno 1788.
- Kopczyński Onufry ks.: Układ gramatyki dla szkół narodowych z dzieła już skończonego wyciągniony. Za pozwoleniem zwierzchności edukacyjnej, w Warszawie 1785, str. 1—184, w 8-ce.
- Manualik do nauczania się polskiego języka, Wrocław 1795.
- Nowaczyński Tad.: O prozody i harmonii języka polskiego. Warszawa 1781.

Rezolucya Komisji edukacji narod. 22. kwietnia, względem uwag nad elementarzem gram. 1785.

Skoraszewski: Pierwiastki literatury polskiej, Warsz. 1792.

Siemiginowski Maks.: Polska gramatyka dla polscy rossyjskawo junoszeztwa, Kijów 1791.

Trąbczyński ks.: Grammaire raisonnée ou les principes de la langue polonoise, Warsz. 1778, 1793 vol I—II.

2. Matematyka i filozofia.

a) *Matematyka.*

Na podręczniki matematyczne i książkę elementarną do logiki rozpisano konkurs. Po ogłoszeniu obwieszczenia w r. 1775. wpłynęło przed marcem r. 1777 aż dziewięć prospektów a między nimi i prospekt Lhuilliera, nauczyciela matematyki w Genewie. Najpóźniej nadesłany już po pierwszym przejrzeniu zdobył sobie uznanie członków Towarzystwa. Nie długo trzeba go było roztrząsać i sądzić: „Wielki rozum zawiadywał całym układem, znajomość pojęcia dziecinnego zniżała wysoką umiejętność autora. Wszystko zdrowym rozsądkiem wiodąc, kieruje z pewnością nauczycieli w postępowaniu z uczniami, co i z natury rzeczy i przepisów naszych najistotniejszą jest książki elementarnej częścią. Wprowadza młodego ze samem jego słabem światłem w naukę, do której przystęp uprzedzenia i złe sposoby utrudniały“. Projektem tym sam król Stanisław August bardzo się zainteresował¹⁾.

Nagrodę z pośród wszystkich odebrał Lhuiller; jemu też polecono wygotowanie książek elementarnych. Wychodziły one dość szybko po sobie.

Arytmetyka dla szkół narodowych na kl. I. i II. wyszła po raz pierwszy²⁾ w Warszawie r. 1778 i kosztowała oprawna 1 złp. i 18 groszy. Tłómaczenia z języka francuskiego dokonał ks. Gawroński.

Podręcznika tego nie udało mi się niestety znikąd sprowadzić³⁾. Ks. Piramowicz oddaje mu imieniem Komisji edukacyjnej i Towarzystwa do ksiąg elementarnych wielkie pochwały: „Arytmetyka, na dwie klasy napisana, zgadza się z oczekiwaniem

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 21, 23 i 24. — ²⁾ Dalsze edycje z czasów Komisji ed. n.: 1779, 1781, 1783, 1785, 1786, 1787, 1793. — ³⁾ Opisał go, jak się niestety za późno dowiaduję, w Wstępie historycznym swej Arytmetyki, wydanej w Warszawie w r. 1884, prof. Dr. Baraniecki.

i nadzieją, którą nam dawniej wzór dzieła samego od autora przysłany uczynił. Uważając, co poczynający uczniowie w pierwszej i drugiej klasie względem rachunkowej nauki działać mogą, a zatem, co działać powinni, ta książka raczej jest dla nauczycieli niż dla uczniów. Cały sposób uczenia zależy na tem, prowadzić młodego rozumną wprawą, bez pospiechu a często powtarzając, w łatwość i pewność liczenia. Przykłady potoczne i snadne wywody i przekładania przyczyn każdej roboty rachunkowej bez okazałości demonstracyi, bez zastraszenia dzieci mową od zwyczajnej różną, postępowanie pewne a zawsze od prościejszych do złożonych działań idące, te są sposoby nieochybne nabycia z pożytkiem na całe życie trwałym tej tak potrzebnej nauki. Wyższe i bardziej splecione arytmetyki części odkładają się do tych miejsc geometryi, które ich wiadomości i wykonania potrzebować mają. Ustawicznym zaś każdej arytmetyki części do użycia w miernictwie, w handlu i innych sprawach stosowanie sprawuje, iż pojęcie jej łatwe i miłe się staje. Wzory registrów gospodarskich i kupieckich tablice miar, wag, monet krajowych oraz porównanie ich z obcemi, do tej książki przydane, dogadzając ciekawości i smakowi młodzi, spieszniej wiodą ku zamierzonemu tej nauki celowi ¹⁾“.

Wzory registrów weszły dopiero do drugiego wydania; w pierwszym opuszczono je, aby książkę prędzej szkołom do użytku przesłać ²⁾.

Geometrya dla szkół narodowych, również przez Szymona Lhuilliera opracowana, wyszła w dwóch częściach, a mianowicie: Część I. w Krakowie r. 1780, część II. w r. 1781, obie w 8-ce, tamta kosztowała w oprawie 3 złp. ta 1 złp. i 3 gr.

Autor wygotował całe dzieło w języku francuskim ściśle według przesłanego poprzednio projektu. Tłómaczenia obu części dokonał ks. Gawroński. Roztrząsanie tłómaczenia zabrało Towarzystwu wiele czasu ³⁾. Pierwsza część zawiera początki, druga głębsze wiadomości. Autor daje pierwszej rozbiór każdej rzeczy, wykłada jej własności, pokazuje przystosowanie, potem dopiero określa je krótkiem i jasnem opisaniem. W nauce

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 34 i 35. — ²⁾ Tamże str. 49. — ³⁾ Tamże str. 49.

o bryłach, obawiając się długością zrażać uczniów, jaka zachodzi w sposobie dowodzenia przez ekсклюzyą zwanym, i stępić w nich czucie pewności, ponieważ rzeczony sposób nie zawsze ją ma w sobie, poprzedził całą tę część ogólnem wyłożeniem sposobu przez exhaustyą, który i z najściślejszą pewnością dowodzi prawd założonych i łatwo do szczególnych przypadków przystosowany być może. Daje zupełną sztukę w praktyce mierzenia i podziału pól i innych płaszczyzn użytecznego. Ale pierwszej całą mierniczej nauki teorię kładzie, żeby zapobiec błędom, w które przy niedostatku teorii mający jaką mierniczej roboty znajomość wprowadzeni bywają ¹⁾).

Geometrii uczono się z wielkim pożytkiem i chęcią. „Ochota i smak w niej ćwiczącej się młodzi uznana w niej pożyteczność od rodziców i ogólnie od powszechności, przywiązanie nauczycielów do dawania onej, dowodzi do przekonania, jak jest rzetelnych korzyści pełna, i usprawiedliwia mądrość przepisów Komisji, która ją za jedną z najcelniejszych nauk szkołom Rzeczypospolitej nakazała ²⁾“.

Zapewnić zaś możemy, dodaje Piramowicz, że znaczne już pożytki młódź polska a przez nią kraj cały odbiera z arytmetycznej i jeometrycznej nauki. Więcej coraz wychodzi młodzieży, do gospodarskiej posługi zdatnej, więcej widać gruntów pomierzonych przez samych jeszcze uczących się z pomocą nauczycielów, więcej jest przez dobrą logikę, jaką rodzi geometrya, dobrze skierowanych rozumów ³⁾).

Dla pewniejszego w geometrii uczniów postępku, dla wykonania w praktyce tej nauki, rozkazała Komisya sporządzić i sprowadzić sztucce narzędzi matematycznych i rozesłać je na większe szkoły wojewódzkie. Opis tych narzędzi i użycie onych podane są w elementarnej książce geometrii. A co tę naukę, tak istotną, tak w skutkach swoich do sprostowania i wydoskonalenia rozumu, do codziennych politycznego i prywatnego życia potrzeb, pożyteczną w kraju naszym, najwięcej ku nabywaniu podług przepisu na szkoły wydanych zaleci, jest opatrne Króla z Radą nieustającą rozrządzenie, aby na geometrów przysięgłych, których używanie częste i zyskowne bywa, żaden inaczej przywileju dostawać nie mógł, tylko po

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 60. — ²⁾ Tamże str. 70. — ³⁾ Tamże str. 118.

wywodzie zdatności swojej przed wyznaczonemi na to osobami a zaszłem następnie Komisji edukacji narodowej podaniem i zaświadczeniem ¹⁾).

Pierwsza część geometryi przeznaczona była na klasę III. i IV., druga na oba lata klasy V.

Obie części, wydane jako osobne dzieła, mają na odwrotnej stronie kart tytułowych równobrzmiącą aprobatę Komisji edukacji narodowej, podpisaną w Warszawie dnia 30. października r. 1780 przez dwunastu komisarzy. Wypisujemy ją: „Dzieło Geometrya, ułożone przez Inci pana Lhuilliera, obywatela genewskiego, w Towarzystwo nauk w tymże mieście ustanowione policzonego, które za ogłoszonem w Polsce i w obcych krajach uczonych do napisania wezwaniem z pomiędzy innych potwierdzenie i nagrodę otrzymało, od Towarzystwa do ksiąg elementarnych roztrząsione a przez J. ks. Gawrońskiego, kan. koadjutora krakowskiego, lektora J. K. M. i w temże Towarzystwie zasiadającego na polski język z francuskiego przełożone, szkołom narodowym do użycia podług przepisów naszych podajemy“.

Na następnych nieliczbowanych stronach podany jest „Zbiór rzeczy“, „Słowniczek geometryczny“, zamykający w sobie słowa nowe albo mniej znane, użyte w księdze, z przydanemi obok słowami łacińskimi, toż samo w używaniu matematyków znaczącemi, i wreszcie „Omyłki druku“.

Rzecz sama t. j. Geometryi część pierwsza, traktująca o liniach i powierzchniach, zajmuje 437 kart liczbowanych i dzieli się na XIII. rozdziałów o następujących tytułach: Rozdz. I. Wiadomości początkowe o liniach prostych, o obwodzie koła i kątach; II. O przystawianiu trójkątów; III. O liniach równo odległych i o równoległobokach; IV. O kątach w figurach prostokreślnych a w szczególności o trójkątach; V. O równoległobokach i trójkątach równych co do powierzchni i o zamienieniu jakiegokolwiek figury prostokreślnej na trójkąt i na równoległobok; VI. O dodawaniu i odejmowaniu kwadratów i o zamienianiu ich na jakiegokolwiek figury prostokreślne; VII. O liniach stychnych z kołem; o kątach przy okręgu koła i o kątach, których wierzchołki są między okręgiem albo za okręgiem;

¹⁾ Tamże str. 70 i 71.

VII. Wstęp do proporcji przez przykłady geometryczne z przystosowaniem w szczególności do trójkątów podobnych a w ogólności do innych figur prostokreślnych także podobnych; IX. O stosunkach powierzchni figur prostokreślnych w ogólności, a w szczególności o stosunkach figur podobnych; X. O wielobokach foremnych. Wstęp do rozdziałów XI. i XII. O używaniu przenośnika, cyrkla proporcjonalnego i podziela nazwanym Nonnijuszem; XI. Pierwsze początki miernictwa. Przygotowanie do rozdziału następującego. O logarytmach; XII. O trygonometrii. Przydatek pierwszy: Przystosowanie trygonometrii do różnych działań na gruncie. Przydatek drugi: Pierwsze początki równoważenia; XIII. O kwadrowaniu koła czyli o wynalezieniu powierzchni koła.

Do tekstu jest dodanych XXII. Tablic z figurami.

Drugie wydanie w r. 1785 wyszło „z poprawami i przydatkami, które Towarzystwo do ksiąg elementarnych za potrzebne uznało a J. P. Lhuillier wykonał¹⁾. Tych popraw i uzupełnień jest nie wiele, błędów drukarskich nie równie mniej jak w wydaniu pierwszym.

W części II. Geometrii wydania pierwszego idą po karcie tytułowej cztery karty nieliczbowane „Zbioru rzeczy“ i „Zbioru słów polskich“²⁾.

Sama geometrya podzielona jest na X. rozdziałów tak zatytułowanych: Rozdz. I. O położeniu tak linii jak i płaszczyzn jednych względem drugich; II. O kątach bryłowych. Przygotowanie do rozdziałów następujących: O podniesieniu liczby do jej sześciannu albo kubusa i o wyciągnięciu pierwiastku sześciennego albo kubicznego; III. O równoległoscianach prostokątnych; IV. O równoległoscianach nieprostokątnych; V. O graniastosłupach; VI. O piramidach albo ostrosłupach lub ostrogranych; VII. O walcach; VIII. O ostrokęgach; IX. O kuli; X. O bryłach.

Załączono do tej części geometrii VI. Tablic figur.

Algebra dla szkół narodowych wyszła pierwszy raz w Marywilu r. 1782 w 4-ce i kosztowała nieoprawna złp. 6, oprawna 6 złp. i 10 groszy. Jestto trzecie a względnie czwarte

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 118. — ²⁾ Egzemplarz jest w bibliotece Uniw. lwowskiego.

dzieło elementarne Lhuilliera, wydane przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych ¹⁾).

Aprobata, umieszczoną na drugiej stronie karty tytułowej, podpisało dwunastu Komisarzów na sesyi w Warszawie dnia 2. października r. 1778.

Na następnych 9 nieliczbowanych kartach podany jest: Krótki zbiór historyi matematycznej, „Rejestr rozdziałów“ i „Zbiór słów polskich“, nowych albo mniej znanych, użytych w Algebrze z przydanemi obok słowami łacińskimi.

Sama Algebra zajmuje 352 stronnic liczbowanych i dzieli się na IX. rozdziałów, których tytuły takie są: Rozdz. I. Zagadnienia, w które jedna tylko niewiadoma ilość wchodzi i same ilości całkowite; II. Zagadnienia, w które wchodzi ilości ułamkowe; III. Zagadnienia, w które więcej wchodzi niż jeden wyraz niewiadomy; IV. Algebra ogólna; V. O proporcjach arytmetycznych i jeometrycznych ogólnie uważanych; VI. Zagadnienia drugiego stopnia; VII. O ciągach arytmetycznych; VIII. O ciągach jeometrycznych i logarytmach; IX. Zagadnienia niewyznaczone i wstęp do zagadnień Dijofantycznych. Dla objaśnienia tekstu dodano trzy tablice z 50 figurami.

O dziele tem pisze Piramowicz, że autor „w algebrze ucznia bardzo długo prowadzi nieoddzielnie przez arytmetyczne działania obok z algebraicznymi, aż póki dobrze go nie wprowi w łatwość tego przez algebrę obrachowania i podług wymiaru tej wprawy odkrywa mu coraz trudniejsze prawidła i sposoby. Tu zawilsze działania arytmetyki odesłane były. Czytający a biegły w tej nauce znajdzie w tym porządku i innych, które trudno w szczególności wymieniać, postępowania sposobach, co go niechybnie przekona o gruntowności, łatwości i korzyściach tego dzieła nad innych wiele ²⁾).

Instrukcyja wymagała, aby w wykładzie algebry zawsze podtrzymywano związek z odpowiedniami partjami fizyki i geometryi i na odwrót ³⁾).

Logarytmy, do których ks. Ignacy Zaborowski opracował wstęp, zawierający wiadomość o logarytmach i ich

¹⁾ Jest to dzieło w bibliotece Uniw. lwowskiego. — ²⁾ Tamże str. 60. —

³⁾ Tamże str. 70.

używaniu, wyszły staraniem Towarzystwa po raz pierwszy w Warszawie 1787 i kosztowały 20 groszy.

Książek podręcznych matematycznych z czasów Komisji edukacyjnej, których w szkołach przed wydaniem wyżej wymienionych używano lub z których nauczyciele do swych wykładów czerpać mogli, było wiele.

Zestawiamy znane nam tytuły:

1. Arytmetyka o rachunkach z tabelami, Warszawa 1776.
2. Arytmetyka praktyczna kieszonkowa, porywcze, codzienne trafiające się rachunki, Warszawa 1773.
3. Arytmetyka praktyczna dla wygody zebrana, Warsz. 1793.
4. Arytmetyka praktyczna z tablicami do składania rejestrów, Warsz. 1780.
5. Bezout P.: Nauki matematyczne dla użytku artyleryi na pol. tłóm. Józ. Jakubowski, tom I—III. Warsz. 1780, tom III i IV. 1782.
6. Bielski Szym. ks.: Arytmetyka praktyczna (2 wydanie) Warsz. 1775.
— Arytmetyka praktyczna dla młodzi zebrana, Warsz. 1776, (2 wyd.) 1793.
7. Colmason J. K.: Początki miernictwa dla młodzi stanu wojskowego tłóm. Jan Cieciszowski, Kraków 1786.
8. Czarnowski Al.: Arytmetyka czyli nauka o rachunkach, Kalisz 1775.
9. Czochron Seb. J. Kan.: Wiadomości algebryczne, początki rachunku przez litery, Kraków 1780.
10. Hedericks Benj.; Arytmetyka podług reguł z niem., Warsz. 1774.
11. Jakubowski J.: Nauka artyleryi, tom I i II, Warsz. 1781
12. La Caille (de): Lectiones elementares algebrae et geometriae in latinum a Cat. Scherfer., Wilno 1773.
13. Lhuillier Szymon: De relatione mutua capacitatis et terminorum figurarum geometricae considerata, Warszawa 1782¹⁾.
14. Methode der Geometrie, Wrocław 1780.

¹⁾ Wyszło to dzieło nakładem Komisji edukacji nar., jako dzieło „dokładne i użyteczne tak nauczycielom jako i mającym większą zdolność a ochotę do głębszych nauk matematycznych uczniom“. Zob. Piramowicza Mowy str. 83—85.

15. Nauka o rachunkach początkowych, Wilno 1779.
16. Nauka rachownicza dla młodzi — *Arithmetica ad usum iuventutis*, Kraków 1777.
17. Obermayer Fulg. ks.: *Arytmetyka* 1773.
18. Scherfer zob. La Caille.
19. Siruó B.: *Arytmetyka prostacka czyli nowy sposób czynienia rachunków*, 1776, 1777.
20. Słupski Fr. Sal. *Longimetria seu geometria*, Zamość 1773
— *Planimetria theor. - practica*, Warsz. 1778, Zamość 1775.
— *Solidometria theor. - practica*, Zamość, 1775.
21. Śniadecki Jan: *Rachunku algebraicznego teorya*, 2 części (Polecona przez Komisję eduk. nar. dla uczniów Szkół głównych i prof. matematyki) 1783.
22. Szkaradkiewicz Patrycy ks.: *Arytmetyka czyli nauka o rachunkach*, Warsz. 1776.
— *Geometrya czyli nauka o ziemiomiarstwie*, Warsz. 1774, 1776, 1779.
23. Ustrzycki And. Seb.: *Algebra czyli nauka o rachunkach literalnych*, 1773; Warsz. 1778; część II. 1781.
24. Węgliński Józ.: *Algebra początkowa przykładami objaśniana*, Warsz. 1775; 1780.
25. Zaborowski Ign. ks.: *Jeometrya praktyczna*, Warsz. 1786 ¹⁾.

b) Logika.

Logika. Prospekta, przysłane na książkę elementarną do logiki, na którą rozpisano konkurs, jako skażone przywarami szkolnych logik i odbiegające daleko od układu, podanego w obwieszczeniu, odrzuciła Komisya edukacyjna. Tych prospektów było wiele, bo pisanie logiki poczytywało wielu za łatwe, stawiając sobie w myśl i wyobrażenie inakże logiki od tej, jaką przepisy obwieszczenia mieć chciały ²⁾. W obec tego zaprosił Potocki, prezes Towarzystwa, do napisania książki elementarnej Kondillaka, sławnego w Europie z pism swoich. Kondillak przyjął zaproszenie, wyłuszczywszy w liście po krótko swe pomysły ³⁾.

¹⁾ Używana w szkołach podwydziałowych pińczowskich, zob. Arch. Senatu Uniw. Jag. I. 278. — ²⁾ Piramowicza Mowa str. 20 i 21. — ³⁾ Tamże str. 38—40.

W Mowie swej z dnia 8. marca 1779 roku zawiadamia Piramowicz publiczność szerszą, że Kondillak przysłał już dziełko gotowe, wypełniając z równym pospiechem jako i doskonałością przyrzeczenie swoje i oczekiwanie Komisji i Towarzystwa ¹⁾.

Dzieło to, napisane w języku francuskim, zrobiło jak najlepsze wrażenie i zyskało autorowi prócz obiecaney nagrody medal złoty z wizerunkiem króla Stanisława Augusta ²⁾.

Logika ta za czasów Komisji edukacyjnej, nie wiem dla jakich przyczyn, nie wyszła; w szkołach używano:

Chrościckowski ks. Filozofia chrześcijańska o początkach praw naturalnych, Warsz. 1766. Polecił do filozofii wizytator jeneralny Hołowczyc.

Locke Jan: Logika czyli myśli o rozumie ludzkim wyjęte przez Cyankiewicza, Kraków 1784 ³⁾.

Narbutt Kaz. ks. Logika czyli rozważania i rozsądzania rzeczy nauka, w Wilnie r. 1769, dalsze wydania 1775, 1782, 1791 (czwarte poprawne ⁴⁾).

Książka Kondillaka ukazała się w druku dopiero w XIX wieku. Druga edycja, którą pod ręką mamy, p. t. Loika, czyli pierwsze zasady sztuki myślenia, dzieło elementarne dla szkół publicznych przez Stefana Bonnot de Condillac, opata de Mureaux, Akademii francuskiej, berlińskiej, parmeńskiej i luguńskiego członka, w języku francuskim na żądanie przeszłej Komisji edukacji narodowej napisane i od niej aprobowane przedkładania Jana Znoski, nauk wyzwolonych i filozofii doktora, wielu Towarzystw uczonych członka z Przydatkiem niektórych objaśnień i przypisów, wyszła w Wilnie w 8-ce w r. 1808 i liczy stron nl. 1—4; liczbowanych 1—204 i nl. 1—4.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej jest aprobata kolegium moralnego Uniw. wil., podpisana przez rektora uniwersytetu i sekretarza kolegium moralnego dnia 3. kwietnia r. 1802.

W Przedmowie oświadcza tłómacz, że „łaskawe od spółziomków przyjęcie pierwszej edycji tłómaczenia Loiki Kondylaka“ pobudziło go do wydania drugiej poprawniejszej.

¹⁾ Tamże str. 51. — ²⁾ Tamże str. 55. — ³⁾ Używana była w szkołach wojewódzkich np. w podwydziałowej pińczowskiej Zob. Rękopis Arch. Sen. Uniw. Jag. I. 244, str. 11. — ⁴⁾ Egzemplarz tego dzieła miałem z bibl. Zakł. narod. Ossolińskich we Lwowie.

W „Przedmiocie tego dzieła“ (str. 1—4) czyli wstępie czytamy, że „logika ta bardzo się różni od tych wszystkich, które dotąd pisano“. „Ale nie nowość tylko sposobu, jakim est wykładana, ma być szczególną jej zaletą; powinna jeszcze być najprostszą, najłatwiejszą i najjaśniejszą.“

Autor dzieła Logikę swoją na dwie części. W pierwszej (str. 5—87) dowodzi, jako „natura, która w żyjącem stworzeniu nic inszego nie jest tylko potrzeby i władze jego, jako mówią natura sama prowadzi nas w poznania następnie nabywane torem analitycznym, torem rozbioru. Tym samym sposobem okazuje, jako się rodzą wyobrażenia myślnie, jako wynikają i krzewią się władze duszy“. W drugiej części (str. 88—204) „dochodzenie i wytykanie sposobów i skutków toru analitycznego wprowadza go w roztrząsanie, co w takowym poznania trybie folgę rozumowi przynosi. Postrzega zatem, iż sztuka rozumowania najistotniej zawisła od doskonałości języka, doskonałości na tem zależącej, aby dokładnie tłómaczył myśli“.

Dzieło to odznacza się oryginalnością i wielkiem bogactwem myśli ¹⁾, jest jednak jako książka elementarna i za obszerne i miejscami za trudne. Być może, że te względy odegrały nie małą rolę w zaniechaniu wydania tego dzieła dla szkół. Ale to domysł tylko.

4. Nauki przyrodnicze; hygiena; historia sztuk i kunsztów; kaligrafia.

a) Uwagi ogólne.

Do nauk przyrodniczych a zwłaszcza do historii naturalnej przywiązywała Komisya edukacyjna wielką wagę. W planie nauki przyrodnicze między „najcelniejszymi umiejętnościami“ policzone być „koniecznien“ musiały. „Minęły te wieki, pisze Piramowicz, których niewiedomość i błędy, zatarłszy pierwiastkowe i ze światem zrodzone wiadomości przyrodzenia, odwracały od uważania natury, to jest dzieł Stwórcy, nieodmiennemi prawami skierowanych, rozum człowieka, a marnemi wikłaly go bałamuctwy; w których ten rozum nierozsądnien miał sobie za upodlenie zastanawiać się nad tem, co pod zmysły podpadało i w czem Opatrzność obfite dla niego pożytki złożyła. Wyraz

¹⁾ Szczegółowy rozbiór książki podaje Piramowicz w swych Mowach str. 51—55.

jest niewysławionego Bakona: człowiek, odwróciwszy twarz od powszechnej matki wszech rzeczy natury, ze swymi niby subtelными wynalazkami, a to były same marne urojenia, unosił się cały: czczą dętość brał za głębokość, i próżność zdała mu się wysokością. Niezwyczajny geniusz Bakona, dwa wieki temu, prawie pierwszy usiłował obudzić z letargu człowieka; wskazał mu w stworzeniach, w przyrodzeniu prawdziwy cel badania i nauki jego, skazał rzetelne źródła obfitego pożytku, dary Opatrzności stały się jak zawsze być powinny, dla rozumu ludzkiego widokiem godnym zacności jego, usłużyły do podniesienia myśli i serca ku Dawcy tych nieprzebranych skarbów i przywiodły go do czerpania niezliczonych korzyści, wygod i rozkoszy ¹⁾).

Wprowadzając nauki przyrodnicze do planu naukowego szkół wojewódzkich, wychodziła Komisya edukacyjna z tej rozumnej zasady, że „nie masz teraz prawdziwej nauki bez znajomości fizyki; nie masz prawdziwej fizyki bez znajomości natury. Żadne bądź potrzebom naszym istotne, bądź do polepszenia doli człowieka i obrony Towarzystwa przydatne kunsztu i rzemiosła bez znajomości fizyki ani wydoskonalić ani utrzymać się nie mogą ²⁾“.

Naukę fizyki i historii naturalnej łączył plan naukowy w jedną organiczną całość. Historia naturalna miała służyć za podwalinę nauce fizyki. „Nie masz prawdziwej fizyki, mówi Piramowicz, bez historii dziejów natury. Ona, wystawiając w oczach człowieka niezliczone Opatrzności dary, odkrywając utajone w łonie ziemi lub w głębi wód skarby, oddalone od widoku człowieczego napowietrzne stworzenia lub drobnostką swoją przed zwrokiem uchodzące przez różne zbliżając wynalazki, jedną ręką skazuje Stwórcę a oraz wznieca cześć, podziwienie i wdzięczność ku Niemu, drugą znaczy rozmaite sposoby użycia tych darów ku potrzebie, wygodzie i uciesze rozumnego jestestwa. Przez nią dzieła swoje fizyce i chemii podaje natura, aby jedna z nich przez szczególne postrzeżenia dochodziła ogólnych układów i nieodmiennych praw przyrodzenia, druga za pośrednictwem rozbioru na najdrobniejsze i niby pierwsze cząstki umiejętność pewniejszą i używanie obszerniejsze czyniła.

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 117. — ²⁾ Tamże str. 118.

A jeśli wiele jeszcze z dzieł i ustaw swoich przed nami utaja, czyni to, żeby i nadto śmiałe umysłu człowieka na doścignienie wyższych tajemnic zapędy, słabość jego upokarzając, zatamowała i przez odwrócenie zbyt ku ciekawości nauczyła go czas i siły obracać na wyrabianie szczęśliwości swojej z tego, co mu dostatecznie do wiadomości i przemysłu podać. Przy tej nauce światło uczy się człowiek w powszechności, uczy się obywatel względem swojego kraju, co i jakim sposobem utrzymaniu jego życia, zachowaniu i powrocie zdrowia, kunsztom i handlom służyć powinno. Nie może w historii naturalnej nie widzieć umiejętności zadosyć czyniącej rozumowi i dobru człowieka chyba ten, który w grubej niewiadomości pogrążony, bez chęci powiększenia swych i krajowych korzyści żyje. Stąd pochodzą owe niegodne wspomnienia ludzi, nie mających żadnej wiadomości, wygadywania, któremi na szczególnych tej nauki częściach zastanowieni, nie widząc ich ogólnego związku i stosunku, rozumiejąc, że młodzian uczący się ma być zawsze studentem tylko, że się dla szkoły a nie dla całego życia uczyć powinien chcą niby krytykować podane im znajomości, chcą śmiesznie i płocho upatrywać w nich albo zbytek niepotrzebnych nauk, albo uszkodzenie obyczajów¹⁾“.

Przytoczyłem powyższy ustęp z Mów Piramowicza nie tylko dla tego, że jest niezmiernie ważnym dokumentem w dziejach narodowej oświaty i szkolnictwa, ale i z tej przyczyny, że rzuca światło na sposób traktowania nauk przyrodniczych w książkach elementarnych. Komisya edukacyjna odrzuca z nauk przyrodniczych, mających się wyklądać po szkołach, wszystko co jest marnem bezpłodnem dociekaniem, a żąda dla młodzieży rzeczy praktycznych, pożytecznych jednostkom i Ojczyźnie. Tę zasadę przeprowadzono w planie naukowym i w książkach elementarnych do nauk przyrodniczych.

b) Historia naturalna.

Historia naturalna obejmowała naukę elementarną o zwierzętach czyli zoologię, naukę elementarną o kopalnych czyli mineralogię, naukę elementarną o ogrodnictwie i rolnictwie wraz z botaniką w ścisłym słowa znaczeniu.

¹⁾ Tamże str. 103 i 104.

O książki elementarne do historyi naturalnej starało się Towarzystwo drogą konkursu, w czem jednak nie miało powodzenia.

Niedługo po ogłoszeniu obwieszczenia¹⁾ nadeszły dwa projekty na botanikę stosowaną do ogrodnictwa i rolnictwa. Dnia 8. marca 1777 roku na dorocznej uroczystości otwarcia Towarzystwa do ksiąg elementarnych ogłosił Piramowicz publicznie, że autorem jednego projektu jest Rieul, generał-major w wojsku koronnym, autorem drugiego Hube, sekretarz królewski miasta Torunia. Oba projekty otrzymały nagrodę. Rieula projekt zgadzał się zupełnie z warunkami książki elementarnej w obwieszczeniu. „Nagrodę robocie swojej oddaną obrócił Rieul na uwieńczenie pamiątki panowania Stanisława Augusta, na oświadczenie potomności, co instrukcyja publiczna Komisji edukacyjnej winna, i na zalecenie tak potrzebnej nauki, około której pracuje. Medal piękny, nakładem jego wybity, prześle późnym wiekom pamięć tych, którym jest poświęcony, spółnie z pamięcią Tego, który i uiszczać i uwielbiać umie dobre postanowienia“²⁾.

Projekt Hubego zalecała a ponieważ przewyższyła Rieul'owski „dokładność..... w przedsięwziętej rzeczy, gorliwość wszędzie okazywana pospolitego pożytku, rady i nauki pełne rozsądku, na doświadczeniu zasadzone, łatwe w wykonaniu“, tak iż „lubo dla obszerności na elementarną książkę służyć nie miał, dla dobroci jednak swojej za wielce użyteczny krajowi osądzony został“. Z powodu jego gorliwości o powszechnie dobro zaprosiła Komisya Hubego do napisania określonego dzieła i ofiarowała mu nagrodę i swój nakład na wydanie³⁾.

Rieul'owi polecono napisać książkę elementarną. Autor wywiązał się z zadania. Tłómaczenia jej na język polski dokonał X. Sierakowski, którego Piramowicz w r. 1782 tytułuje prezydentem Trybunału koronnego. Tłómaczenie, „zakończone“, było w rękach członków Towarzystwa przed 7. marca r. 1782⁴⁾ Co się z niem stało? — Piramowicz w Mowach swoich o pracy

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 16, przed 7. marca 1776 r. — ²⁾ Tamże str. 22. — ³⁾ Dziełem tem zdaje się być J. M. Hubego *Der Landwirth*, wyd. w Warsz. vol. I—III. r. 1779., vol. IV. r. 1780. — ⁴⁾ Piramowicza Mowy str. 72 i 87.

Rieul'a ani o tłumaczeniu Sierakowskiego nie wspomina, nie znajduję też w bibliografii Estreichera z czasów Komisji edukacyjnej żadnej takiej książki ani pod nazwiskiem autora ani tłumacza ¹⁾).

Książki do botaniki elementarnej także długo nie można było dostać. W pierwszych latach przychodziły prospekty, których Towarzystwo przyjąć nie mogło, a później podejmujących się tej roboty okoliczności odrywały od przedsięwzięcia ²⁾. Niechcąc przewłóczyć roboty, wezwała Komisja edukacyjna członka Towarzystwa Dra Czempińskiego do wygotowania prospektu, który go też wspólnie z ks. Klukiem wkrótce ułożył. Do napisania samego dzieła według tego przez Komisję zatwierdzonego planu uproszono ks. Kluka. Pracowity i biegły w tej materii Kluk wygotował dzieło „prędko i bardzo dobrze“ ³⁾.

Dzieło to wyszło p. t.: „Botanika dla szkół narodowych“ po raz pierwszy w Warszawie w 1785 roku w 8ce, i kosztowało oprawne 2 złp., bez oprawy 1 złp. i 24 grosze ⁴⁾. Na odwrotnej stronie karty tytułowej jest aprobata, podpisana w Warszawie dnia 14. stycznia r. 1785 przez ośmiu Komisarzów, którą w całości wypisujemy: „Dzieło Botanika dla szkół narodowych podług prospektu Imci Pana Pawła Czempińskiego, med. dokt., konsyl. J. K. M., kol. fizyczn. wil. Tow., król. dokt. Parys. koresp., przez Imci ks. Krzysztofa Kluka, kan. kat. infant., dziek. droh., prob. ciechanowic., napisane, od Tow. do ks. el. roztrząsione, szkołom narodowym do użycia podług przepisów naszych podajemy“ ⁵⁾.

Całe dziełko, liczące stron liczbowych 238, składa się z Wstępu do botaniki (str. 1—6) i z dwóch części. Pierwsza (str. 7—141), p. t. O częściach, z których się rośliny składają, dzieli się na pięć rozdziałów: I. O pierwiastkach składających zewnętrzne roślin części; II. Części roślin zewnętrzne do życia

¹⁾ W roku 1798 wydał w Krakowie ks. Wacław Sierakowski 1) *Postać ogrodów*, która do dwóch zmysłów szczególnie ściąga się i 2) *Rolnictwo dla włościan, dziedziców i władzy rządowej*, część I—II. Czy te dzieła są w związku z pracą Rieul'a? — ²⁾ Piramowicza *Mowy* str. 25, 36, 86, i 102. — ³⁾ Tamże str. 118. — ⁴⁾ Egzemplarz w Bibl. Uniw. lwowskiego. — ⁵⁾ W Bibliografiach robią się z jednego dzieła dwa, bo raz występuje jako autor Czempiński, inny raz znów Kluk. — Drugie wydanie Botaniki 1787 r.

i wzrostu potrzebne; III. Części rośliny zewnętrzne do wspierania jej i ochraniań potrzebne; IV. Części zewnętrzne do rozmnożenia i rodzenia roślin potrzebne; V. Części zewnętrzne(?) do rodzenia i rozmnożenia roślin potrzebne.

Część druga (str. 142—208) p. t.: O układzie czyli rozłożeniu roślin na gromady dzieli się na dwa rozdziały; w pierwszym jest mowa „O układzie w powszechności“, drugi zestawia „Gromady, nazwane kunsztowne“.

W „Przydatku“ (str. 209—220) podane są wskazówki układania zielników przez uczniów, na stronie 221—228 „Objaśnienie figur“, dołączonych do dzieła, wreszcie na stronie 229—238 umieszczony jest „Słownik botaniczny polsko-łaciński“. Tablic z figurami jest VI.

O dziele tem pisze Piramowicz¹⁾: „Samo postępowanie w tej nauce, świadectwo ludzi biegłych w historii naturalnej, skwapliwość, z którą się książka nabywa do domowych bibliotek, dowodzą dobroci dzieła“.

Tymże sposobem, co botanika, miała przyjść do skutku elementarna książka do nauki o rzeczach kopalnych czyli mineralogii t. j. Czempieński z Klukiem mieli wspólnie wygotować prospekt a Kluk sam opracować dzieło. Dnia 8 marca 1783 roku zapowiedziano wygotowanie tego dziełka na rok następujący²⁾, ale nie było ono jeszcze gotowe o tym czasie w r. 1785³⁾ W późniejszych latach nie ma już o niem wzmianki w Mowach Piramowicza; nie jest też podane w żadnej Bibliografii; znać nie wyszło wcale.

Niemcewicz wspomina w Pamiętnikach swoich⁴⁾, że Carozzi otrzymał od Komisji edukacyjnej nagrodę „za Mineralogię“. Bliższych wiadomości o tej nagrodzonej pracy nie mamy; w bibliografii jej nieznajdujemy.

Opracowanie Zoologii według podanego przez Komisję edukacyjną planu polecono także ks. Klukowi⁵⁾. Dnia 8. marca r. 1786 dzieło to było już gotowe i Towarzystwu oddane⁶⁾. „Na przelanie i wydoskonalenie“ tej książki poświęcało Towarzystwo bardzo wiele pilności i czasu. „Praca, którą około dzieła

¹⁾ Mowy str. 139. — ²⁾ Tamże str. 102 i 103. — ³⁾ Tamże str. 118. —

⁴⁾ Pamiętniki czasów moich, Lipsk 1868, str. 38. — ⁵⁾ Piramowicza Mowy str. 118. — ⁶⁾ Tamże str. 139.

tego łożyli Imci Ks. Hołowczyc, Imci Pan Zabłocki, Imci Pan Czempiński, znosząc najlepsze pisma znanych autorów, zabierając wiadomości z różnych źródeł“ była usilna i użyteczna i zyskała publiczne pochwalenie. „Zoologia, dodaje Piramowicz, która wkrótce szkołom podana będzie, z gruntu acz w obrębach elementarnej nauki prowadzona, przyjęta od najbieglejszych ludzi, teorią oświecona, umiejętnie przysposabia ucznia do rozoznania pewnych od natury oznaczonych charakterów i znamion, podług których różne zwierząt podziały pod różne rodzaje gatunki i rzędy umieszczone być mają. To wszystko, nie odstępując od naznaczonego raz naukom zamiaru, nieoddzielnie z użyciem ku pożytkowi człowieka i obywatela iść powinno“).

Książka ta wyszła p. t. „Zoologia, czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych“ po raz pierwszy w Warszawie r. 1789 w 8-ce z następującą przez siedmiu komisarzy w Warszawie dnia 28. grudnia 1787 podpisaną aprobatą: „Dzieło Zoologia czyli Zwierzętopismo, przez wyznaczone osoby z Towarzystwa do ksiąg elementarnych zebrane i ułożone, szkołom narodowym do użycia podług przepisów naszych podajemy“.

Książka rozpoczyna się „Wstępem do zwierzętopisma“ (str. 1—4). Autorowie wyliczają wśród innych uwag pożytki, jakie z tej nauki dla dobra młodzieży i kraju wynikną. Ponieważ to dzieło zoologiczne „pierwszy raz w języku polskim wychodzi, nie może być zupełnie dokładne; przeto czytający, a zwłaszcza nauczyciele proszeni są, aby postrzeżenia i uwagi swoje, osobiwie co do krajowych zwierząt, nie wyłączając najmniejszych robaków, przysyłali Towarzystwu do ksiąg elementarnych, które postrzeżenia wnijdą w poprawę tego dzieła przy drugim wydaniu“.

Zoologia sama dzieli się na dwie części: W pierwszej (str. 4—80) podane są „stałe znaki części, składających zwierzę i tychże części działanie; w drugiej opisanie zwierząt podzielonych na sześć gromad według systemu Linneusza. „Idąc podług niego“ uważają autorowie „same tylko powierzchne znaki zwie-

1) Piramowicza Mowy str. 147.

2) Polegając na naszych bibliografiach, należałoby przypuścić, że i Czempiński i Kluk, każdy z osobna wydał dzieło pod powyższym tytułem. Jest to widoczny błąd.

rzat, aby nie czynić obszernej tej książki, która tylko jest początkową“.

Na stronnicy 398—407 podane jest objaśnienie figur, pomieszczonych na pięciu tablicach, które do dzieła dodano.

Dzieło zamyka „słowniczek zoologiczny“ (str. 408—420).

„Omyłki druku“ nieliczne, zajmują pół pierwszej nieliczbowanej stronicy ostatniej karty.

Prócz powyższych książek wychodziły w dziale nauk przyrodniczych za czasów Komisji edukacyjnej następujące dzieła:

Borowski G. H. System. Tabellen über die Naturgeschichte, Berlin 1775.

Buffon J. L. Epoki natury przez X. Staszica przetłómaczone. Warszawa 1786.

Jundzill St. Bon. Opisanie roślin w prowincyi W. X. Lit. naturalnie rosnących. Wilno 1791.

Kaliński Wit.: Początki historii naturalnej dla dzieci, Wilno 1780, 1790.

Kluk Krzysztof*): Roślin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych, albo które w kraju użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnażanie i zużycie. Tom I—III. Warszawa 1777—1779.

— Zwierząt... potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnażanie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zużycie, szkodliwych zaś wygubianie. Tom I—IV., Warszawa 1779—1780.

— Zwierząt domowych i dzikich historii naturalnej początki. Tom I. Warszawa 1795.

— Rzeczy kopalnych, osobliwie zdatniejszych szukanie, poznanie i zużycie 2 tomy, Warszawa 1781.

— Dykeyonarz roślinny tom I. Warszawa 1786, tom II., Warszawa 1787, tom III. Warszawa 1788.

Ładowski Rom.: Historia naturalna Król. polsk. 1783.

Montlinot: Dykeyonarz, służący do poznania historii naturalnej, przełożony przez Ładowskiego Remig. tom. I—II., Kraków 1783.

Rieul St. Botanika (w prospekcie) 1777.

*) Dzieła jego zalecał jako pomocnicze ks. Szczepan Hołowczyc, Arch. str. 48.

Siarczyński Fr.: Sztuka ogrodnicza czyli nauka zawierająca przepisy chodzenia około ogrodów. 1775, Kraków 1782; 1780.

Wolf N. M.: Genesa plantarum, Gdańsk 1776.

(Zoologia czyli zwierzętopismo dla szkół narodowych, Warszawa 1780., podana przez Estreichera zdaje się być dziełem Kluka, wydanem nie r. 1780 ale 1789).

c) Hygiena.

Nauka o zachowaniu zdrowia, wprowadzona do planu naukowego szkół wojewódzkich, świadczy, jak słusznie zauważa Piramowicz, o „mądrym pożytecznych nauk układzie” Komisji edukacji narodowej.

Książkę elementarną opracował z polecenia Komisji Dr. Paweł Czempieński i wydał ją po raz pierwszy w Warszawie r. 1785 p. t. „O sposobach zachowania zdrowia”. Mimo licznych zabiegów nie udało mi się dostać tego dzieła, które wysoki budzi interes.

Z jakich książek przedtem tego przedmiotu uczono, nie wiemy. Istniały w tej materji z czasów Komisji edukacyjnej następujące dzieła:

1. Faust B. K.: Katechizm do utrzymywania zdrowia służący w języku niemieckim napisany. Poznań 1795.

2. — Katechizm zdrowia dla szkół Warszawa 1795.

3. Kornari Lud.: Nauka zdrowia przełożył Fr. Leśniowski Wilno 1775.

4. Makenzie J.: Historya i sztuka utrzymania zdrowia przełożona z angielskiego przez St. Sistrzencewicza. Wilno 1773.

5. Tissot Sz. A. Rada dla spóółstwa względem jego zachowania zdrowia z franc. na pol. przełożona Warszawa 1773.

d) Fizyka.

Na fizykę i mechanikę elementarną wpłynęły po ogłoszeniu obwieszczenia do marca r. 1777 dwa prospekty, wstrzymywano się jednak z sądem w oczekiwaniu lepszego¹⁾

Trzeci dopiero prospekt Jana M. Hubego, który już odebrał pochwałę i nagrodę za botanikę stosowaną do ogrodnictwa i rolnictwa, uwzględniło Towarzystwo. Doskonała umiejętność

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 21.

tych nauk w autorze, zniżanie się w uczeniu do pojętności młodości, sposób pisania bardzo jasny, czysty i miły, we wszystkiem stosowanie się do przepisów obwieszczenia, zjednały mu pomyślny sąd i wybranie¹⁾. Dwa inne projekty jako niezgodne z obwieszczeniem i bardzo powierzchowne odrzucono. Polecając Hubemu napisanie dzieła, udzielono mu niektórych tylko uwag a stało się to „z równem oświadczeniem szacunku“ ze stony Towarzystwa, „jako z pewnością okazywanej zawsze powolności ze strony autora“¹⁾.

Hube wykończył dzieło w języku łacińskim przed 7. marca r. 1777., które już wtedy Towarzystwo roztrząsało.²⁾ Przekładanie tego dzieła kosztowało Towarzystwo wiele pracy. Opracowanie podobało się bardzo.

Dzieło Hubego, są słowa Piramowicza, wypowiedziane w Mowie dnia 7. marca 1782. roku³⁾, „bez żadnego rzeczy powiększenia, zaświadczyć mogę, czytających zalecenie bardzo sprawiedliwie otrzymało. Sposób, którym pisane jest, sprawi, że podając młodemu prawdziwej natury filozofię, zabawić go rozmaitością pożytecznych a przytem miłych wiadomości będzie. Jasne, gruntowne, od czczych, które fizycznemi darmo nazywano, pytań dalekie, prowadzi rosnącego człowieka na tor głębszych znajomości tego wszystkiego, co w łonie swojem natura ku użytkowi społeczności zawiera. Zastanowiwszy go zaraz na ziemi, którą zamieszkiwa, skazuje mu, co w niej pod oczy jego podpada, i przez to prowadzi do poznania tego, czego one zasięgnąć nie mogą. Daje mu prawie widzieć jej kształt, jej względem innych okręgu świata gmachów położenie; własności jej, dla nas potrzebne a zatem za skazaniem natury wiadome, odkrywają się przed rozumem jego. Toż postępując do uważania wód, powietrza, ognia, przymiotów ogólnych ciała, powiada mu to wszystko, o czem w nich postrzegania ciągłe i najpilniejsze doświadczenia zapewniły“.

Z jaką starannością nad tłómaczeniem tej książki Towarzystwo pracowało, dowodzi ustęp wyjęty z mowy Piramowicza, wypowiedzianej dnia 8. marca 1783⁴⁾: „I nie dosyć mieliśmy

¹⁾ Tamże str. 24. i 25. — ²⁾ Tamże str. 36. — ³⁾ Tamże str. 82. i 83.

⁴⁾ Mowy str. 101.

rzeczone dzieło w zupełnem Towarzystwa zgromadzeniu uwagom i poprawom poddać, ale chcąc się więcej zapewnić o tej dokładności, której zamiar ksiąg elementarnych wyciąga, uczyniliśmy ustawę, aby wyznaczone na ten koniec osoby na szczególnych posiedzeniach raz jeszcze przejrzały¹⁾.

Dzieło to wyszło pod tytułem: „Wstęp do fizyki dla szkół narodowych“ po raz pierwszy w Krakowie w drukarni Szkoły głównej koronnej r. 1783 w 8-ce. Bez oprawy kosztowało 1 złp. i 15. groszy¹⁾.

Aprobata, umieszczona na odwrotnej stronie karty tytułowej, brzmi: „Dzieło Wstęp do fizyki, przez J. P. Hube, dyrektora nauk w korpusie kadeckim po łacinie napisane a przez J. ks. Koca, profesora fizyki, na polski język przełożone, przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych roztrząśnione, szkołom narodowym do użycia podług przepisów naszych podajemy“. Podpisali ją w Warszawie dn. 9. maja r. 1783. wszyscy komisarze w liczbie dwunastu.

Następnych pięć kart nieliczbowanych (2—6) wypełnia „Słowniczek fizyczny“ (5 stron). „Błędy istotne do poprawy“, „Omyłki drukowe“ i „Zbiór rozdziałów“.

Na pierwszej stronie liczbowanej pod tytułem „Wstęp do fizyki“ rozpoczyna się rzecz sama, obejmująca 406 stron a podzielona na XVI rozdziałów. Rozdziały dzielą się na paragrafy, których treść podana jest drobniejszym drukiem na marginesie.

Rozdział I. traktuje o ziemi w ogólności; II. O podziale kuli ziemskiej; III. O porach roku; IV. O różnej długości dni; V. O rzekach; VI. O morzu; VII. O wodzie; VIII. O wiatrach i obłokach; IX. O powietrzu w ogólności; X. O sile sprężystości w powietrzu; XI. O świetle; XII. O słońcu, księżycu i gwiazdach; XIII. O cieple od słońca; XIV. O cieple w powszechności; XV. O ogólnych własnościach ciał; XVI. O ruchu w powszechności.

Tablic, dodanych do dzieła jest 6, a na nich razem 156 figur.

„Za zniesieniem potrzebnych uwag zdało się“ Komisji edukacyjnej „dać inakszy układ i dziełu rozciągnąć“. „Przelania“ dawniejszego wstępu i znacznego pomnożenia pracy podjął się Hube „z dalekim od względów na zysk umysłem, nie

¹⁾ Egzemplarz w Bibliot. Uniw. Jagiel. w Krakowie. Inne wydania: Wilno (?) 1785, 1788.

żądając za nowe trudy nowej nagrody". Dzieło to miało wyjść w dwóch częściach; tłumaczenie pierwszej części powierzono ks. Kocowi, drugiej Zabłockiemu¹⁾. Obie były napisane w języku łacińskim.

Część pierwsza tej nowej przerobionej „Fizyki dla szkół narodowych wyszła p. t.: „Mechanika“ pierwszy raz w Krakowie r. 1792 w drukarni Szkoły głównej koronnej w 8-ce większej i obejmuje stron nieliczbowanych 1—4, liczbowanych 1—536 i 13 tablic z licznymi figurami²⁾.

Komisya aprobowala Mechanikę na sesyi swojej dnia 22. lipca r. 1792.

Na 3. i 4. nieliczbowanej stronie podano „Zbiór rzeczy, które zawiera część pierwsza na pięć ksiąg podzielona“.

Na pierwszej stronie liczbowanej położono taki tytuł: „Początków fizyki część I. albo Mechanika“.

Księga I. O biegu dzieli się na sześć rozdziałów; w I. jest mowa o biegu składowym; w II. O biegu postępnym; w III. o samowolnem ciał spadaniu; w IV. o biegu jednostajnie przyspieszonym; w V. o doświadczeniach około spadania ciał; w VI. o ciałach ciężkich rzuconych (str. 1—55).

W księdze II. O sile ciężkości traktuje rozdział I. O biegu ciał ciężkich na płaszczyznach pochyłych; II. O dźwigni (vectis); III. O środkach ciężkości; IV. O ruchu wahadeł (str. 56—137)

Księga III.: O dalszych przyczynach ruchu nie zawisłych od ciężkości pomieszcza w rozdziale I. rzecz o wahanii się ciał sprężystych; w II. o uderzaniu się ciał; w III. o dźwięku czyli głosie i rozchodzeniu się jego; w IV. O spójności w ciałach; w V. o tarciu (str. 138—253).

W Księdze IV. zatytułowanej: „O biegu i siłach płynów, w rozdz. I. mowa o ciśnieniu powietrza; w II. o ruchu płynów w ogólności; w III. O biegu rzek; w IV. O biciu i odbiciu czyli oporze płynów (str. 253—388).

W księdze V. jest wywód o biegu ciał niebieskich, a mianowicie w rozdziale I. O obrocie i siłach odśrodkpędnych (vis centrifuga); w II. o tworzeniu się biegu kołowego; w III.

¹⁾ Piramowicza Mowy str. 140. — ²⁾ Egzemplarz w bibl. Uniwersytetu lwowskiego.

o figurze i wielkości ziemi; w IV. o biegu księżyca; w V. o rocznym biegu ziemi; w VI. o budowie świata (str. 389—536).

Rozdziały podzielone są na paragrafy, których zwięzła treść podana jest na marginesie drobniejszym drukiem. Na 13 tablicach jest 176 figur.

Część druga fizyki, oddana do tłumaczenia Zabłockiemu, nie wyszła.

W niektórych szkołach wojewódzkich, jak n. p. w szkole podwydziałowej pinczowskiej, używano prawdopodobnie jako dzieła pomocniczego książki Fr. Scheidta o elektryczności uważanej w ciałach ziemskich i atmosferze, rozprawy, wydanej w Krakowie r. 1786, kosztującej 3 złp i 8 groszy¹⁾.

Istniały nadto do nauki fizyki inne dzieła:

Beccaria J. Ch.: O elektryczności sztucznej i naturalnej tłóm. Bonif. Jundziłł, Wilno 1786.

Hube M. J. Listy fizyczne, Warszawa 1791.

Lisikiewicz J. ks.: Fizyka czyli wiadomości natury. Tom. I. Sandomierz 1779.

Osiński Józef Herman: Fizyka doświadczeniami potwierdzona. Warszawa 1777.

Zdania z fizyki szczególnej o własnościach elektrycznych. Wilno 1775.

c) Historia sztuk i kunsztów.

Historia sztuk i kunsztów była przedmiotem nauki w najwyższej klasie szkół wojewódzkich. Na napisanie książki elementarnej rozpisano konkurs. Dnia 8. marca 1777 r. nie otrzymało Towarzystwo żadnego w tej materii projektu²⁾, a gdy i w następnych napróżno go wyczekiwano, powierzono tę pracę Pfledrerowi, dyrektorowi szkoły rycerskiej warszawskiej³⁾, który jej jednak, wyjechawszy z Polski bezpowrotnie, nie dokonał. W r. 1787, pisze Piramowicz⁴⁾, że ks. Scypion Piatoli, członek Towarzystwa do ksiąg elementarnych, „zabawia

¹⁾ Zob. Rękopis Arch. Senatu Uniw. Jagiel. I. 248. Dzieło jest w bibl. Uniw. Jagiel. — ²⁾ Piramowicza Mowy str. 20. ³⁾ — Tamże str. 87. ⁴⁾ Przestrogi dla czytających pisma historyczne, w Warszawie 1787.

się za wezwaniem od Komisji edukacyjnej około zbioru elementarnego historyi nauk i kunsztów⁴. I Piatoli pracy nie zrobił. Nie znajduję też w biografii żadnego dzieła, któreby mogło służyć za podręcznik do nauki tego przedmiotu. Profesor fizyki, który ten przedmiot wykładał, musiał, zdaje się, brak podręcznika zastępować dyktatami.

f) Kaligrafia.

Nauce praktycznej kaligrafii towarzyszył wykład teorii. Domyslałem się tego, bo czytam w źródłach, że po szkołach rozsyłano jakieś dysertacje o kunszcie pisania¹⁾ a nadto znajduję w bibliografii tego czasu kilka dzieł, które widocznie do użytku szkolnego przeznaczone były. Oto ich tytuły:

1. Keyl M. Vorszryfty nowe, polskie, niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie, wydał Dom. Szybiński. Warszawa 1773.

2. Paillason: Charaktery z explikacją pisania. Warszawa 1778.

— Sztuka pisania czyli łatwe reguły przez F. M. Elia-siewicza wyłożone. Wilno 1777.

3. Szybiński Dominik: Sztuka pisania czyli nauka o charakterze. 1778.

4. Sztuka pisania w trzech rozdziałach wyjęta z Encyklopedyi. Warszawa 1781.

5. Przedmioty poboczne.

a) Język niemiecki.

Chociaż przedmiot „nie pryncypalny“, zajmował jednak język niemiecki w planie naukowym ważne stanowisko. Komisya edukacyjna zachęcała uczniów do tej nauki jak najgoręcej. Uczono go nawet w szkołach wschodnich województw. Mimo całego nacisku nie okazywała jednak młodzież do niego zbyt wielkiej ochoty. Skarży się na brak ochoty w tym względzie wizytator generalny południowo-wschodnich wydziałów szkolnych, Ks. Szczepan Hołowczyc; uczniów zachęca do nauki jak najusilniej a prosi zgromadzenia nauczycielskie, ażeby młodzieżę przekładali potrzebę tak użytecznego nam języka

¹⁾ Zob rękopis Arch. Senatu Uniw. Jag. p. l. 248.

już to przez związek interesów, które mamy za bliską granicą, już dla łatwiejszego prowadzenia handlu, który jest źródłem majątku naszego, już na koniec dla ksiąg niemieckich w Mechanice i Gospodarstwie gruntowanych“¹⁾).

Na wschodzie dawał się ten brak pilności i chęci do języka niemieckiego wytłumaczyć do pewnego stopnia mniejszą potrzebą znajomości tego języka, ale w szkołach zachodnich województw gdzie go się też nie najchętniej uczono, ten względ nie mógł być pobudką i źródłem niechęci. Było i jest w naszej młodzieży uprzedzenie do wszystkiego, co niemieckie a więc i do języka niemieckiego. Stosunki polityczne grały i grają tu ważną rolę; młodzież nie zadaje sobie pracy, by naukę oddzielać od polityki. A nadto Komisya edukacyjna miała do tego języka przeważnie bardzo niudolnych metrów²⁾, którzy tylko wrodzoną niechęć potęgowali zamiast ją umiejętnym wykładem usuwać.

Książek elementarnych do tego przedmiotu Komisya edukacyjna nie wydała, ale zkażdą dostarczono ich bardzo wiele. Oto tytuły tych, które znamy:

Abecadło niemieckie. Wilno 1763.

Bardzo łatwe rozmowy dla chcących się uczyć języka polskiego i niemieckiego. Warszawa 1774.

Buchstabier und Lesebüchlein. Warszawa 1774.

Gottsched J. K. Gramatyka niemiecka zebrana przez ks. J. Skobereę. Lwów 1774; Wilno 1777; Sandomierz 1782; Warszawa 1782, 1786 (dwa wyd.), 1793, 1795.

Gottsched J. K. Toż oraz Rozmowy Lessinga. Listy Gellerta. Warszawa 1774, 1795.

Kamieński Raj. ks. Gramatyka języka niemieckiego. Warszawa 1790, 1795.

Keller Fr. ks. Dokładna gramatyka niemiecka. Warszawa 1790.

— Dokładniejsza gram. niem. Warszawa 1785.

Krumpholz J. L. Kurzgefasste deutsch-polnische Grammatik. Wrocław 1775, 1783.

— Deutsch-polnisches Ticocinium 1790.

1) Archiwum I. str. 26. 2) Zob. Archiwum I. str. 89, 52 i inne.

Marquart Jan. Gramatyka niemiecka. Waszawa 1779, 1780, 1782, 1789; Kraków 1788.¹⁾

— Grammatica Kamiensciana rogatu autoris examinata. Warszawa 1890.

Pottit J. N. ks. Grammatica germanica ad usum polonicae inventutis. Cassoviae 1775.

Sehr leichte Gespräche für die, welche die deutsche und polnische Sprache lernen wollen. Warszawa 1774.

Trotz Mich. Abr. Vollständiges deutsch-poln. Wörterbuch. Zupełny niem. i polski mownik wydany przez Stanisława Moszczeńskiego. Lipsk 1791.

Vorbereitung zur Erlernung der Sprachen. 1782.

Vorthail, welchen die polnische Jugend aus der deutschen Sprachkunst erhält. Pożytek, który młodzież polska odbiera. 1782.

Wohlfeil K Anleitung zur deutschen Sprache. Lwów 1795.

b) Język słowiański.

Ze sprawozdań wizytatorów generalnych dowiadujemy się, że rzeczywiście uczono języka słowiańskiego jako przedmiotu pobocznego w szkołach bazylianskich, jak tego Ustawy Komisji edukacyjnej wymagały²⁾

Sądzę, że przez język „słowiański“ należy rozumieć przede wszystkim język ruski, potrzebny do obrządku grecko-katolickiego. Być może, że tu i owdzie wykładano także język rosyjski. Bliskie stosunki polityczne i handlowe z Rosją każą się tego domyślać; dla takich stosunków z Niemcami wprowadzono do szkół język niemiecki³⁾. Ten domysł nasuwają także gramatyki rosyjskie, w języku polskim wydawane.

Wypisujemy z Bibliografii Dra Estreichera następujące książki, które do nauki języka „słowiańskiego“ przydatne być mogły:

1. Bernolak Antonius Polonus: Grammatica slavica 1790.

2. Bukwar jazyka slowenskaho, cetania i pisanja. Wilno 1778.

¹⁾ Zdaje się, że to Marquarta gram. była, którą z drukarni Uniw. Jag. przesłano w r. 1787 i następnych do szkół podwydziałowych pinczowskich, polecając sprzedawać ją po 1 złp. 24 gr. Arch. Uniw. Jag. I. 248.

²⁾ Archiwum, I., str. 47 i inne. — ³⁾ Ustawy z r. 1783. Roczn. XIV.

3. Lubowicz M. Gramatyka rosyjska. Począjów 1774, 1778.

4. Mikulski. Łatwy sposób nauczania się po rosyjsku. Warszawa 1795.

c) Język francuski.

Do języka francuskiego, który w Polsce od dawna uprawiano, było wiele książek elementarnych. Metr czyli nauczyciel mógł z nich dowolnie wybierać. Komisya edukacyjna nie wydała i nie byłaby wydawała od siebie książek elementarnych do nauki tego przedmiotu, który, jak wiemy, nie należał nawet do pobocznych przedmiotów, wykładanych w szkołach wojewódzkich.

Z całego szeregu książek podręcznych, napisanych w języku polskim a mogących służyć do uczenia po szkołach początków języka francuskiego, wymieniamy ważniejsze:

1. Abry. Gramatyka francuska. Wilno 1781.

2. Bardzo łatwe rozmowy dla chcących się uczyć francuskiego języka. Warszawa 1774.

3. Chlebowski Paw. Gramatyka francuska dla pożytku młodzi. Wilno 1776.

4. Dąbrowski St. Gramatyka francuska, 5. wyd., Warszawa 1772. (Używana w szkołach Pijarskich, wydań za czasów K. e. n. kilka).

5. Gramatyka francuska krótka zebrana. Wilno 1779, 1783, 1791.

6. Kulikowski Jan. Dykeyonarz mały polski i francuski, poprawiony i przedrukowany. Poznań 1773.

7. Moszczeński St. Snadna gruntowna gram. franc. Gdańsk. 1774.

8. Painvin Fr. Gram. franc. dla poczynających. Poznań 1774.

— Gram. franc. i polska. Warszawa 1789.

9. Piotrowski Maks. ks. Słownik polsko-francuski. Lublin 1779.

— Początki języka franc. Lublin 1780.

10. Trotz A. Dykeyonarz francusko-polski. Lipsk 1775.

11. Wiśniewski Ant. Grammatica gallica facilis. Warszawa 1775.

Zakończenie.

Dobiegłszy do mety, nie możemy się powstrzymać od kilku uwag, które nam się w ciągu pracy nasunęły ale tam spożytkowanemi być nie mogły.

Przedewszystkiem chcielibyśmy zwrócić uwagę zwolenników *tz. jednolitej szkoły średniej*, których i u nas spora jest liczba, że szkoła wojewódzka Komisji edukacji narodowej była taką szkołą w przeszłości. Wdzięcznem i zajmującym byłoby rozwiązanie zagadnienia, czy te szkoły czyniły zadość wszystkim istotnym potrzebom społeczeństwa, czy narodowi dostarczyły ludzi do wszystkich kierunków jego pracy. Organizacya szkół wojewódzkich nastęrcza wogóle wiele materiału do poważnych rozstrząsań w rozmaitych kierunkach, dość wspomnieć jednostopniowość nauki, umieszczenie w planie nauki higieny i prawa a wykluczenie języka greckiego. Są to kwestye, któremi się reformatory szkół dziś tak skwapliwie zajmują.

Towarzystwo do ksiąg elementarnych mimowoli przypomina nam Komisję naukową naszej Rady szkolnej. Porównawszy obie instytucye z sobą, przychodzimy do przekonania, że nasza Komisya naukowa mogłaby skuteczniej działać, gdyby się w niektórych punktach swej organizacyi do Towarzystwa Komisji edukacji narodowej zbliżyła. Ale jest rzeczą bezcelową, zastanawiać się nad tą kwestyą w szczegółach, bo nasza Rada szkolna nie jest Komisją edukacji narodowej. Niektóre urządzenia dałyby się przecież i w dzisiejszych warunkach przeprowadzić. Weźmy *n. p.* sprawę ulepszenia podręczników. Nasza Rada szkolna robi w tym kierunku wszystko, na co jej środki pozwalają, grona czyli zgromadzenia nauczycielskie i poszczególni ich członkowie chętnie i w tym kierunku pracują, postępu olbrzymiego nawet uprzedzony nie może nie przyznać. Ale mimo to miłość prawdy zmusza do wynania, że są w całym tym ożywionym ruchu i pracy około książek szkolnych pewne usterki, gdy mimo całej czujności przechodzą z starych do nowszych wydań rażące braki i wady, które nauczyciele w potocznych rozmowach z sobą trafnie wytknęli. Szkoda wielka, że te rozumne uwagi, które się dość powszechnie od kolegów słyszy, nie znajdują odpowiedniego zużytkowania. Byłoby rzeczą pożądaną, aby nauczyciele wszystkie swoje spostrzeżenia odsyłali tam, gdzie uwzględnione być mogą. Komisya edukacyjna

nie pozwalała ginać tym luźnym zdaniom, ale domagała się z całym naciskiem od wszystkich nauczycieli, aby uwagi o książkach elementarnych przesyłali Towarzystwu do spożytkowania, bądź przez swoich przełożonych bądź wprost bez wszelkiego pośrednictwa.

Jeszcze jedna uwaga co do samych książek elementarnych. Komisya edukacyjna dążyła z całą świadomością i oględnością do tego celu, aby całej instrukcyi nadać kierunek praktyczny, oraz aby za pomocą instrukcyi nietylko wykształcić rozum ale nieoddzielnie od tego ukształtować piękny charakter i skierować wolę ku szlachetnym popędom i utwierdzić ją w tem, co pożyteczne, dobre i piękne. Tę zasadę usiłowała przeprowadzić w swych książkach elementarnych, co jej się, przyznajemy to z całą stanowczością, w znacznej części udało. Dla tego byłoby może rzeczą pożądaną, aby autorowie dzisiejszych naszych książek szkolnych rozczytywali się pilnie w dziełach, wydanych przez Towarzystwo do ksiąg elementarnych, nie na to widocznie, aby tam czerpać wiadomości naukowych, ale dla przypatrzenia się, jak to przodkowie nasi umieli obracać naukę ku celom praktycznym i wychowawczym bez uszczerbku dla niej samej.

Znajdą nadto autorowie naszych podręczników w książkach Komisyi edukacyjnej znakomite wzory książek „elementarnych“, odznaczające się wielką czystością języka, jasnem i trafnem a zwięzłem przedstawieniem rzeczy, przejrzystością układu, jednym słowem te istotne zalety książek szkolnych, które tak trafnie wielki nasz pedagog, ks. Piramowicz, zebrał i skreślił.

Dr. Antoni Karbowiak.



TREŚĆ.

	Str.
Uwagi wstępne	1— 3
I. Zarys dziejów zaprowadzenia nowych ksiąg elementarnych:	
1. Nowy cel edukacyi; wybór umiejętności, zastosowany do tego celu; istota i przymioty nowych ksiąg elementarnych .	3— 9
2. Założenie Towarzystwa do ksiąg elementarnych. — Jego członkowie	9— 15
3. Jakimi środkami pragnie Towarzystwo dojść do doskonałych ksiąg elementarnych	15— 18
4. Gorliwość członków Towarzystwa. Ogólna ocena osiągniętego rezultatu	18— 27
5. Przegląd książek elementarnych przez Komisję wydanych i wydać się mających na podstawie planu naukowego .	27— 39
II. Szczegółowy przegląd ksiąg elementarnych Komisyi edukacyi narodowej:	
1. Nauki moralno-prawne i historyczno-geograficzne:	
a) Nauka moralna z chrześcijańską i nauka prawa . . .	40— 47
b) Historia powszechna i narodowa z geografją . . .	47— 54
2. Język łaciński i polski:	
a) Gramatyka	54— 59
b) Wypisy z autorów klasycznych do nauk	59— 65
c) Dykcyonarze	65— 68
d) Wymowa i poezya	68— 75
3. Matematyka i filozofia:	
a) Matematyka	75— 82
b) Logika	82— 84
4. Nauki przyrodnicze; hygiena; historia sztuk i kunsztów; kaligrafia:	
a) Uwagi ogólne	84— 86
b) Historia naturalna	86— 92
c) Higiena	92
d) Fizyka	92— 96
e) Historia sztuk i kunsztów	96— 97
f) Kaligrafia	97
5. Przedmioty poboczne:	
a) Język niemiecki	97— 99
b) Język słowiański	99—100
c) Język francuski	100
Zakończenie	101—102

